GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek – wtorek, 10-11 listopada 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 9,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 261.11058, 1 Nakład 51 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

REKLAMA
Kraj/34405445

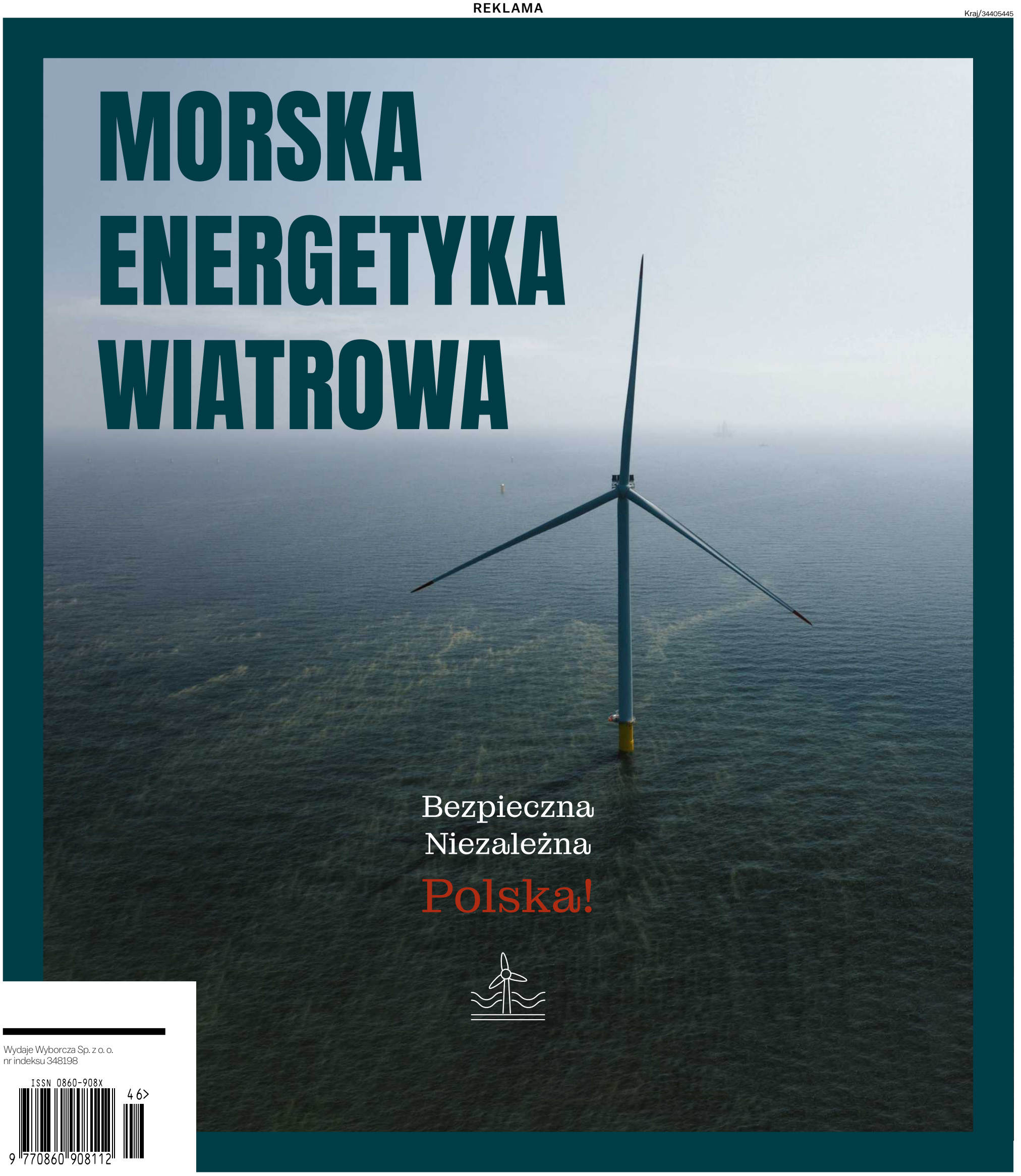

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
46>
9 770860 908112

eprasa.pl d37dac196e

Kraj/34405447

Energia niepodległości. Bałtyk napędza Polskę przyszłości

W XXI wieku niepodległość to zdolność państwa do zapewnienia bezpieczeństwa w wielu wymiarach. Militarnym, gospodarczym i energetycznym. W świecie niestabilnych rynków, agresywnej polityki surowcowej i globalnych napięć, energia stała się nowym wymiarem suwerenności.

Dlatego Polska, ponad sto lat po odzyskaniu niepodległości, staje przed szansą porównywalną z historycznymi przełomami. Rozwój morskiej energetyki wiatrowej na Bałtyku to budowa fundamentu realnej niezależności gospodarczej. Wiatr z Bałtyku może zdecydować o bezpieczeństwie energetycznym, sile przemysłu i pozycji Polski w Europie na dekady.

Projekty morskich farm wiatrowych stoją przed pierwszym sprawdzianem – tzw. aukcją offshore zaplanowaną na grudzień tego roku. Aukcja to nic innego jak przetarg, w którym firmy konkurują o wsparcie państwa na budowę morskich farm wiatrowych. Od jej powodzenia zależy tempo rozwoju rynku, udział czystej energii w miksie energetycznym i to, ile z tej wartości uda się zatrzymać w kraju. To jednak dopiero początek. Pełne wykorzystanie potencjału wymaga uruchomienia drugiej fazy rozwoju – z jasnym harmonogramem kolejnych aukcji. Tylko wtedy polskie firmy będą mogły planować inwestycje, rozwijać kompetencje i budować trwały łańcuch dostaw.

Inwestycje na Bałtyku, szacowane na około 130 mld zł w pierwszej fazie oraz 400–500 mld zł do 2040 roku, przyczyniają się do powstania lokalnego i silnego łańcucha dostaw. We wrześniu podpisano porozumienie „Local First" między Ministerstwem Aktywów Państwowych a przedstawicielami największych spółek Skarbu Państwa, które zakłada, że z każdym kolejnym projektem coraz większy udział w realizacji inwestycji będą miały polskie firmy. Już dziś w projektach pierwszej fazy morskiej energetyki wiatrowej w Polsce uczestniczą dziesiątki przedsiębiorstw – od stoczni, przez producentów gondoli i fundamentów, po fabryki kabli i firmy logistyczne. To największe przedsięwzięcie infrastrukturalne w powojennej Polsce. Według szacunków Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, rozwój do poziomu 18 GW może obniżyć hurtowe ceny energii nawet o połowę i przynieść 60–70 miliardów złotych oszczędności dla odbiorców końcowych w latach 2026–2040.

Morska energetyka wiatrowa to nie tylko budowa farm na morzu. To budowa nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy, technologii i krajowym kapitale. Polska ma ku temu wyjątkowe warunki: położenie geograficzne, zaplecze portowo-stoczniowe, kompetencje inżynieryjne i dynamicznie rozwijający się przemysł. Już dziś sektor offshore wind daje zatrudnienie kilkunastu tysiącom osób – do 2030 roku liczba ta może się potroić.

To także szansa dla regionów, które przez dekady pozostawały na marginesie wielkich inwestycji. Porty instalacyjne i bazy serwisowe w Łebie, Władysławowie, Ustce, czy Świnoujściu mogą stać się centrami nowoczesnej logistyki, a lokalne firmy – częścią globalnego łańcucha dostaw. To impuls rozwojowy, który wykracza poza energetykę i obejmuje edukację, szkolnictwo zawodowe, badania i rozwój.

To projekt narodowy, ponadpartyjny i długofalowy. To decyzja o przyszłości całego pokolenia. Branża apeluje dziś o kontynuację – jasną ścieżkę rozwoju, która pozwoli przedsiębiorstwom inwestować z wyprzedzeniem i budować trwałe kompetencje.

Energia z Bałtyku to energia niepodległości – czysta, nowoczesna i krajowa. To szansa, by Polska stała się europejskim centrum przemysłowym morskiej energetyki wiatrowej. Tak jak sto lat temu budowaliśmy zręby wolnego państwa, tak dziś budujemy zręby energetycznej suwerenności. Wiatr z Bałtyku może stać się symbolem nowej, współczesnej wolności – opartej na własnych zasobach, technologii i odpowiedzialności za przyszłość.

Janusz Gajowiecki
prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej

W Narodowe Święto Niepodległości szczególnie wyraźnie dostrzegamy, że pojęcie suwerenności ewoluuje wraz z wyzwaniami, przed którymi staje państwo polskie. Nasza dzisiejsza niepodległość to zdolność do samodzielnego i stabilnego zaspokajania potrzeb kraju w energię, niezależnie od zewnętrznych dostaw i geopolitycznych zawirowań. Budowanie tak rozumianej suwerenności to jedno z kluczowych zadań współczesnych Narodów.

Stoimy obecnie przed wyzwaniami o bezprecedensowej skali. Wojna za wschodnią granicą, rosnące koszty energii będące wynikiem rosyjskiej napaści na Ukrainę, presja konkurencyjna ze strony Chin czy Indii wymagają zdecydowanych działań, a odpowiedzią jest tania, czysta i bezpieczna energia. W tym kontekście morska energetyka wiatrowa powinna zostać uznana za jeden z kluczowych kierunków rozwoju krajowej polityki gospodarczej i energetycznej. To sektor o strategicznym znaczeniu dla konkurencyjności polskiej gospodarki, bezpieczeństwa energetycznego oraz długofalowego rozwoju przemysłowego.

Produkcja energii elektrycznej z wiatru na morzu jest dziś jedną z najbardziej efektywnych technologii wytwarzania. Koszty jednostkowe energii z farm offshore systematycznie maleją i już dziś projekty realizowane na Bałtyku dostarczają energię tańszą od tej z paliw kopalnych. Jednocześnie inwestycje w polski offshore stają się impulsem dla krajowego przemysłu: generują popyt na produkty i usługi polskich przedsiębiorstw, rozwijają zaplecze portowe, inżynieryjne i serwisowe oraz tworzą tysiące miejsc pracy w branżach nowoczesnych i perspektywicznych. To dziś jedno z najważniejszych kół napędowych polskiej gospodarki.

Energia z Bałtyku to nasz – polski zasób, odporny na szoki geopolityczne i wahania cen surowców. Każda wyprodukowana megawatogodzina z wiatru to mniej importowanego gazu czy węgla, a więc większa niezależność energetyczna. Morska energetyka wiatrowa to nie tylko zielona energia – to strategiczna inwestycja w suwerenność energetyczną państwa.

Pierwsze polskie farmy wiatrowe na Bałtyku są już w budowie, a kolejne projekty czekają na decyzje inwestycyjne. Potencjał jest ogromny – polskie wiatraki na morzu mogą pokryć ponad połowę dzisiejszego krajowego zapotrzebowania na prąd.

Rządy w całej Europie dostrzegają, że odnawialne źródła energii, a w szczególności wiatr na morzu, to odpowiedź na kryzys energetyczny i gospodarczy. Polska musi konsekwentnie realizować ten kierunek, budując własną pozycję lidera wolności energetycznej w regionie. Morska energetyka wiatrowa to nie tylko inwestycja technologiczna – to inwestycja w przyszłość i bezpieczeństwo Polski.

Dziś, w rocznicę odzyskania niepodległości, pojęcie wolności nabiera nowego wymiaru. Suwerenność polityczna i gospodarcza wymaga trwałych fundamentów energetycznych. Niezależność energetyczna to współczesna forma niepodległości i gwarancja, że Polska będzie rozwijać się w sposób bezpieczny, nowoczesny i odpowiedzialny wobec przyszłych pokoleń. Wiatr z Bałtyku to symbol energetycznej wolności i pewność przyszłej suwerenności!

1 RP

eprasa.pl d37dac196e

GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek – wtorek, 10-11 listopada 2025 | Redaktor prowadzący **Sławomir Łopatyński** | Cena gazety **9,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 261.11058, 1 Nakład 51 tys. + **302 tys. prenumerat cyfrowych**

Premier Donald Tusk dla „Wyborczej”

Jesteśmy silni, będziemy silniejsi

Polska stała się dwudziestą gospodarką świata, doganiamy Japonię, Szwajcarię, Nową Zelandię. Zestawmy naszą pozycję z miejscem, w jakim była Polska w 1918 roku. **Porównanie z początkami naszej niepodległości daje wyłącznie powody do optymizmu.**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

ROZMOWA
Z DONALDEM TUSKIEM
premierem

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: Jutro 107. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Trudno uciec od historycznych paraleli. W 1918 roku – tak jak w 2025 – na wschodzie szalała wojna, Rosja parła na Zachód, bezpieczeństwo naszego kraju było zagrożone.

DONALD TUSK: Jak wiadomo, historia nigdy się nie powtarza, najwyżej się rymuje. Dzisiaj nieprzypadkowo mówimy, że Polska przeżywa złoty okres. Niezależnie od zagrożeń zewnętrznych i niezależnie od tego wielkiego politycznego napięcia wewnątrz, nasz kraj nigdy nie był ani tak bogaty, ani tak stabilny.

A 107 lat temu Polska właściwie dopiero powstawała. Dzisiaj chyba już tylko historycy sobie zdają sprawę, co znaczyło zbudować państwo z trzech zaborów, zbudować armię z ludzi, którzy służyli w trzech różnych armiach, w tym walczących między sobą jeszcze kilka tygodni wcześniej. Jak zbudować nowoczesny naród w wieloetnicznej, wielojęzycznej Polsce, odmiennej kulturowo, bo podział na zabory przecież zrobił swoje.

Rodzące się państwo polskie było w nieporównywalnie gorszym stanie niż obecne. Wtedy nasza niepodległość wisiała na włosku. A kluczowym pytaniem było, czy w ogóle będziemy w stanie zbudować państwo i utrzymać jego granice. Zagrażali nam nie tylko bolszewicy, trwały powstania na Śląsku, niestabilność była wpisana w relacje polsko-ukraińskie.

Do tego dochodziła atmosfera politycznej wojny domowej.

Dzisiaj, gdy mówimy o ojcach niepodległości, wymieniamy jednym tchem Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Wincentego Witosa. Warto przypomnieć, co oni do siebie wtedy czuli. Jak silne były między nimi animozje. Na kilka lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej, a więc przed tą wielką zmianą, która dała nam państwo polskie, narodowcy i socjaliści strzelali do siebie, a ofiary były liczone w tysiącach.

Czegokolwiek byśmy nie powiedzieli o tych dramatycznych zmianach etnicznych i przesunięciach granic po II wojnie światowej, to Polska uzyskała stabilny kształt. Fakt, że staliśmy się państwem geograficznie bardziej zachodnim, europejskim też powoduje, że wszystko i wokół, i w środku jest stabilniejsze.

Dziś mówimy też o naprawdę imponujących statystykach: Polska stała się dwudziestą gospodarką świata, doganiamy Japonię, Szwajcarię, Nową Zelandię. Zestawmy naszą pozycję z miejscem, w jakim była Polska w 1918 roku. Porównanie z początkami naszej niepodległości daje wyłącznie powody do optymizmu.

Ciężko mi o optymizm, gdy zaledwie 1200 kilometrów od Warszawy od miesięcy trwa krwawa bitwa o Pokrowsk – miasto takie jak Bielsk Podlaski czy Kościerzyna.

– Jestem ostatnim, który by lekceważył zagrożenia tej epoki. A one są związane nie tylko z tym, co się dzieje na froncie wojny rosyjsko-ukraińskiej. Przecież wszyscy byliśmy wstrząśnięci nalotem rosyjskich dronów na Polskę. To była jedna z najbardziej spektakularnych akcji rosyjskich wymierzonych bezpośrednio w nasz kraj.

I nie ostatnia. Nieustannie mamy do czynienia z bezczelnymi akcjami dywersyjnymi w Polsce. Mówię o tych celowych podpaleniach, ale też o pobiciach czy bardzo agresywnych akcjach szpiegowskich. Do tego dochodzi ciągle napięta sytuacja na granicy z Białorusią.

Dobrze zdaję sprawę, że żyjemy w czasie trudnym, ryzykownym i bardzo trudnym i ryzykownym miejscu. To się nie zmieniło. Ale gdy mówię, że jesteśmy w sytuacji bez porównania lepszej niż sto lat temu, to dlatego, że Polska jest bez porównania silniejsza niż wtedy.

Mnie niełatwo namówić na imperialne rojenia. Nie o to chodzi. Jednak dzięki cudowi gospodarczemu i cywilizacyjnemu, jakiego jesteśmy uczestnikami, twórcami i świadkami po roku 1989, stajemy się jednym z czterech – pięciu najważniejszych, najmocniejszych, najlepiej rozwiniętych państw w Europie. I z bardzo dobrymi perspektywami.

Jestem optymistą nie dlatego, że lekceważę zagrożenia, bo one są bardzo poważne, ale dlatego, że doceniam to, co się udało nam zbudować w ciągu 30 lat. ●

O tym mówi Tusk

- Jeśli prokuratura, a później sąd uznają, że Ziobro ma siedzieć, to będzie siedział.
- Pomagając Ukrainie, mamy więcej korzyści niż strat!
- NATO jest dla Polski absolutnie kluczowe.
- Mam wrażenie bliskie pewności, że prezydent Nawrocki nie jest zainteresowany żadnymi relacjami ze mną.
- Kategorycznie odrzucam słowa o tym, że zbrojenia mają tylko przykryć naszą słabość.
- Europejska Konwencja Praw Człowieka jest nieadekwatna do tego, co się dzieje. **Czytaj ▶ 4-7**

Stajemy się jednym z czterech – pięciu najważniejszych, najmocniejszych, najlepiej rozwiniętych państw w Europie. I z bardzo dobrymi perspektywami

Co zrobi prokuratura?

Poszukiwany Zbigniew Z.

ABW ma zatrzymać i doprowadzić Zbigniewa Ziobrę do prokuratury, ale musi wykluczyć, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny jest w Polsce. Dopiero wtedy można ścigać go za granicą ▶ **8**

Pakt migracyjny

To nie zasługa Nawrockiego

Według PiS wystarczył list Karola Nawrockiego do Ursuli von der Leyen, żeby UE wyłączyła Polskę z „mechanizmu solidarności” paktu migracyjnego. Jednak z przebiegu wydarzeń wynika co innego ▶ **10**

Marsz Niepodległości

Grzegorz Braun gra polexitem

Co roku przed Marszem Niepodległości pojawia się przekaz, że to wydarzenie dla „patriotycznych rodzin z dziećmi”. Drodzy patrioci: na waszej imprezie będzie transparent z hasłem wyjścia z Unii Europejskiej ▶ **15**

DUŻY FORMAT

Renata Radłowska pyta Jaki patriotyzm?

eprasa.pl d37dac196e

Nawrocki blokuje awanse w ABW

Intrygi wokół służb tylko je osłabią

Choć wydaje się, że nie da się być gorszym prezydentem niż Andrzej Duda, to jego następca Karol Nawrocki dzielnie walczy z tą opinią.

Wieliński

Andrzej Duda zachowywał się niepoważnie i niemądrze, jego współudział w dewastacji państwa jest haniebny i karygodny. Ale Duda osobiście nigdy nie podniósł ręki na bezpieczeństwo państwa, a czasami nawet nieśmiało – i niestety nieskutecznie – próbował bronić wojska przed szaleństwami Antoniego Macierewicza. Nie minęło natomiast sto dni prezydentury Karola Nawrockiego, a nowa głowa państwa zaczęła bezpieczeństwu państwa szkodzić.

W dobie zaostrzającej się wojny hybrydowej z Rosją – pamiętamy o wrześniowym nalocie rosyjskich dronów, coraz częstszych próbach sabotażu, cyberatakach – Nawrocki wmieszał bowiem służby specjalne w bezpośrednią polityczną walkę. To je osłabia, bo kierownictwo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu i Służby Kontrwywiadu Wojskowego nie może już zakładać, że wokół ich pracy – polegającej na obronie Rzeczypospolitej przed rosyjskim i nie tylko zagrożeniem – panuje polityczny konsensus.

Trudno też nie odnieść wrażenia, że odmowa zaprzysiężenia kilkudziesięciu młodych oficerów służb specjalnych to w zasadzie wstęp do dalszych intryg Pałacu Prezydenckiego. A ich celem jest przejęcie przez Nawrockiego kontroli nad służbami, a zwłaszcza nad ABW, którego funkcjonariusze biorą udział w śledztwach przeciwko politykom PiS oskarżanym o finansowe przekręty i dokonują ich zatrzymań.

Nawrocki, nie mając do tego prawa, wezwał szefów służb na dywanik. Taka formuła spotkań – na szczęście szefowie służb „zaproszenia" odrzucili – pachnie słynnym „obiadem drawskim" z 1994 r., kiedy to ówczesny prezydent Lech Wałęsa podczas nieformalnego spotkania z generalicją doprowadził do wypowiedzenia posłuszeństwa ówczesnemu cywilnemu ministrowi obrony narodowej. Gdyby Nawrockiemu udało się – wbrew konstytucji – podporządkować sobie służby, poustawiani w Kancelarii Prezydenta partyjni koledzy podejrzanych mieliby wiedzę o działaniach służb i mogli poprzez naciski wpływać na śledztwa. Rozliczenia pisowskich przekrętów zostałyby sparaliżowane.

Sam fakt, że ktoś – naruszając prawo – próbuje uzyskać kontrolę nad służbami, służbom szkodzi. Tu jednak problem jest głębszy. Za tą operacją stoi szef BBN Sławomir Cenckiewicz, związany z PiS historyk-lustrator, autor lex Tusk, który w 2023 r. do ostatniej chwili próbował nie dopuścić do władzy m.in. Donalda Tuska i Radosława Sikorskiego, zarzucając im uleganie rzekomym rosyjskim wpływom. Został szefem BBN, choć odebrano mu dostęp do informacji niejawnych – jest bowiem oskarżony o zdradę tajemnicy państwowej dotyczącej planów obronnych Wojska Polskiego. Od pierwszego dnia po zaprzysiężeniu prowadzi krucjatę przeciwko Tuskowi. I jak widać, nie cofnie się wraz ze swoim pryncypałem przed niczym. Obsesje Cenckiewicza, wybujałe ego Nawrockiego, intrygi polityków PiS z jego otoczenia będą szkodzić Polsce w czasie trwania bezprecedensowych zagrożeń dla jej bezpieczeństwa.

Gdyby Nawrockiemu udało się – wbrew konstytucji – podporządkować sobie służby, poustawiani w Kancelarii Prezydenta partyjni koledzy podejrzanych mieliby wiedzę o działaniach służb i mogli poprzez naciski wpływać na śledztwa. Rozliczenia pisowskich przekrętów zostałyby sparaliżowane

Żal tylko tych młodych ludzi, którzy zdecydowali się służyć Polsce, przeszli oficerskie kursy i z powodu obstrukcji politykierów z Pałacu Prezydenckiego muszą czekać na awans. W dobie zaostrzającej się wojny hybrydowej z Rosją nasze służby potrzebują poważnego kadrowego wzmocnienia. Jaki sygnał prezydent wysyła tym, którzy chcieliby wstąpić w ich szeregi? ●

Bartosz T. Wieliński

To żadna zemsta, po prostu sprawiedliwość. Prawo i sprawiedliwość

MARCIN KULASEK
minister nauki i szkolnictwa wyższego w Radiu ZET o sejmowym wniosku o uchylenie immunitetu, zatrzymanie i areszt dla Zbigniewa Ziobry, byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego,

Andrzej rysuje

Oszuści dają zarobić

16

MLD DOLARÓW
Nawet tyle zysku rocznie ma Meta (Facebook, Instagram, WhatsApp) z reklam zamieszczanych przez oszustów ▶ 13

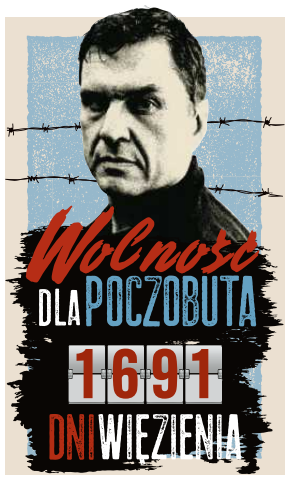

Nie umiała śpiewać, więc...
Stworzyła wokalistkę z pomocą AI

Nową gwiazdką światowej branży muzycznej została Xania Monet. Wygenerowana w USA piosenkarka tak dobrze poradziła sobie w stacjach radiowych, że trafiła na listy przebojów Billboardu, śledzące amerykański rynek muzyczny. Udało jej się to dzięki muzyce, którą trudno nazwać odkrywczą.

Za postacią Xanii Monet stoi 31-letnia Telisha „Nikki" Jones z Mississippi. Do niedawna najogólniej moglibyśmy ją określić poetką, a teraz prędzej content creatorką. Niedostatki wokalne przy jednoczesnym zainteresowaniu muzyką pchnęły ją ku technologicznemu wsparciu. Dzięki aplikacji Suno – bodaj najpopularniejszej do generowania muzyki z pomocą AI – zaczęła eksperymentować z brzmieniem. Wygenerowała cyfrowy awatar wyglądem przywodzący na myśl wokalistki r'n'b, szczególnie popularne na początku XXI w. Metoda prób i błędów doprowadziła ją do powstania utworów, które można było promować. Gdy już odniosła sukces, w wywiadzie dla CBS Mornings powiedziała, że Xanię traktuje jak samą siebie – tylko cyfrową. I łatwo w to uwierzyć. Co prawda powstanie Monet, czyli jej wokalu i produkcji, poprzedziła „nauka" sztucznej inteligencji na dorobku światowej muzyki, lecz Jones odpowiada za niemal wszystkie jej teksty – refleksyjne, jednocześnie popularne i głębokie, na przecięciu r'n'b i gospelu. Jej ballady nie są też oderwane od rzeczywistych doświadczeń.

FOT. XANIA MONET/INSTAGRAM

Łączna liczba obserwatorów Monet w mediach społecznościowych zbliża się do miliona. Jej twórczyni i management aktywnie prowadzą profile cyfrowej wokalistki, które na pierwszy rzut oka nie różnią się zbytnio od tych realnych. Co więcej, liczba jej miesięcznych słuchaczy na Spotify już przekroczyła milion.

Według danych Xania ma już ponad 44 miliony oficjalnych streamów w samej Ameryce. O artystkę zabiegały niewymieniane z nazwy wytwórnie muzyczne, skuszone jej sukcesem. Mimo że do tej pory Xania/Telisha wygenerowała równowartość trochę ponad 50 tys. dolarów, w mediach mówiło się o kwocie sięgającej 3 mln dolarów, mającej przekonać kreatorkę do podpisania kontraktu. Ostatecznie Jones dogadała się z niezależnym podmiotem Hallwood Media. ●

Krzysztof Nowak

2 RP

eprasa.pl d37dac196e

Kraj/34405649

1

eprasa.pl d37dac196e

Premier Donald Tusk dla „Wyborczej"

Ja się z tym nie pogodziłem, że Polska jest podzielona pół na pół. Uważam, że działając tak, jak działam, mogę ten podział trochę naruszyć.

Trzeba się bić o własne przekona

ROZMOWA Z
DONALDEM TUSKIEM
premierem

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: W eseju „Polak rozłamany", opublikowanym u schyłku PRL, pod koniec lat 80., w opozycyjnym „Znaku", cytował pan słowa emigracyjnego pisarza wolnomyśliciela Andrzeja Bobkowskiego, że Polska wynajęła sobie w Europie pokój przechodni i przez dziesięć wieków usiłuje się nim urządzić. To dalej aktualne?

DONALD TUSK: Wiemy, jak wyglądały losy Polski przez stulecia i że przemarsze wojsk rosyjskich, pruskich potem niemieckich, austriackich czy szwedzkich – to była norma. Nie zmienimy geografii, więc naszym zadaniem jest uczynić Polskę tak silną, żeby ta geografia przestała być czymś fatalnym. To w dużej mierze od nas zależy, czy nasze położenie na mapie będzie fatum, czy szansą.

Od wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie widać wyraźnie, że ten potworny kryzys to dla nas nie tylko zagrożenie. Polska stała się z różnych powodów państwem kluczowym. Musimy to wykorzystać w wymiarze strategicznym, w długoterminowej perspektywie.

Słyszę pytania: a co my z tego mamy, że pomagamy Ukrainie? Jak to co? Przecież nawet z samego tytułu napływu tak dużej liczby ukraińskich rodzin do Polski mamy więcej korzyści niż strat! Nawet jeśli czasami to jest męczące.

Ja to zmęczenie czy wręcz irytację rozumiem, bo nie ma takiego miejsca na świecie, gdzie przy takiej liczbie uchodźców nie dochodziłoby do konfliktów interesów czy zderzenia emocji – to zupełnie zrozumiałe. Do tego sprawy nie ułatwia nam nasza tragiczna historia. Ale to, co traktujemy jako nasze wielkie poświęcenie, jest równocześnie naszym wielkim zyskiem. Bo w interesie Polski są dobre relacje z Ukrainą.

Geopolityczna przyszłość Polski będzie wyglądać naprawdę dobrze, jeśli Ukraina nie przegra i jeśli uda nam się przełamać tę historyczną polsko-ukraińską niechęć. Zbudowanie mocnych, przyjaznych relacji partnerskich z suwerenną Ukrainą, rzecz jasna pilnując naszych interesów, to dla Polski wielka szansa.

Dlatego musimy być skoncentrowani na pomocy Ukrainie, bo gdyby przegrała wojnę, sytuacja Polski radykalnie zmieniłaby się na gorsze. Choć tutaj też jestem umiarkowanym optymistą. Nie ma żadnego obiektywnego powodu, by Ukraina miała przegrać.

Na Kremlu zdają sobie sprawę ze znaczenia Polski w wojnie, więc prowokacje będą się tylko zaostrzać. Co pan zrobi, gdyby przyszło wydać rozkaz zestrzelenia rosyjskich samolotów w polskiej przestrzeni powietrznej?

– W istocie jestem już po takiej decyzji. W nocy z 9 na 10 września decyzję o zestrzeleniu lecących na Polskę rosyjskich dronów podejmowali wojskowi. Mieli pełną świadomość, że to na nich spoczywa obrona państwa, ale my zapewniamy im pełne polityczne wsparcie.

Działałem w pełnym porozumieniu z ministrem obrony narodowej i z prezydentem. Generałowie o tym wiedzieli.

To był punkt zwrotny konfliktu. To nie było łatwe, nikt nie chce przecież przesadnie reagować i rozpętać niechcący trzecią wojnę światową. Ale nie mamy najmniejszej wątpliwości, że ustępowanie, tolerowanie prowokacji, do niczego dobrego nie prowadzi.

A wiedzieliście, jakie drony lecą na Rzeszów? Czy są uzbrojone, nieuzbrojone?

– Oczywiście, że nie. Ale wiedzieliśmy, że to nie jest jeden czy dwa drony.

Było ich dziewiętnaście.

– A w momencie, kiedy wojsko podejmowało decyzję o zestrzeleniu, nie było wiadomo, czy nie nadleci kolejna fala. I czy następne będą tylko drony, czy może coś innego. Takiej wiedzy nigdy się nie ma. Ale jak wiemy, nawet nieuzbrojony dron może zrobić poważną szkodę.

Wysyłanie dronów-wabików też jest aktem wrogim, wręcz agresją. Wojna prowadzona przez Rosję przeciwko nam jest dużo bardziej wyrafinowana niż jeszcze niedawno. Wielokrotnie zwracałem się w tej sprawie do naszych zachodnich partnerów. Parę lat temu było bardzo trudno do nich dotrzeć. Na szczęście już rozumieją, że nasza ocena, że Rosja w jakimś sensie walczy z całym Zachodem, była trafna.

Jednym z największych deficytów Zachodu jest niewiara, niechęć, wręcz wypieranie widoczne go we wszelkich statystykach faktu, że nasza siła jest ogromna. Dlatego chciałbym, by ta warstwa emocjonalna była nasycona przekonaniem co do własnej siły, a nie wyłącznie lękiem

W takich sytuacjach Viktor Orbán od razu podnosi krzyk, że Tusk chce wojny, ale ta wojna już trwa. W Polsce jej przejawem są podpalenia, nalot dronów, sytuacja na granicy z Białorusią z przerzucanymi migrantami i służbami białoruskimi, coraz agresywniejsze cyberataki. Nie chcę mówić o szczegółach, ale właściwie nie mam wątpliwości, że ostatnie ataki na kilka różnych cyfrowych systemów, nie tylko na BLIK, to efekt świadomej, planowanej dywersji.

I tego będzie coraz więcej, w całej Europie. Bo wojna, którą Putin wypowiedział Zachodowi, odbywa się też wewnątrz naszych społeczeństw. I tu przebiega w najbardziej spektakularny sposób. Putin ma narzędzia, które mogą rozwalić Unię Europejską jako organizację, ale też Europę jako fenomen kulturowy. Tymi narzędziami są rosyjskie piąte kolumny, obecne w każdym państwie europejskim.

Jedną z polskich traum jest walka w osamotnieniu, jak w 1939 roku. Jak silne są nasze sojusze?

– NATO jest dla Polski absolutnie kluczowe. Mamy wprawdzie turbulencje, nie jesteśmy pewni, jak będą wyglądały następne kroki administracji Donalda Trumpa. Nieprzewidywalność stała się w ogóle cechą naszej epoki, ale NATO trwa. Naszymi sojusznikami są Amerykanie, którzy obecnie mają 10 tysięcy żołnierzy Polsce, ale także nasi sąsiedzi. Cztery państwa, z którymi graniczymy – a w zasadzie pięć, bo po drugiej stronie Bałtyku mamy Szwecję – są w NATO.

To jest realny sojusz, który przez lata potwierdził skuteczność w wielu miejscach i wielu sytuacjach. Dzięki niemu znika też nasz geograficzny fatalizm, bo Niemcy stały się naszym stabilnym sojusznikiem. No chyba że kumple PiS i Konfederacji wygrają tam wybory, ale zwycięstwo Alternatywy dla Niemiec nie wydaje mi się prawdopodobne, przynajmniej w najbliższej perspektywie.

Oto wszyscy nasi sąsiedzi, w przeszłości nie zawsze przyjemni, są dzisiaj wiernymi sojusznikami.

Niemcy, Ukraińcy, Czesi, Szwedzi – ze wszystkimi mieliśmy na pieńku. A teraz? Stoimy ramię w ramię, wspólnie się zbroimy, wspólnie ćwiczymy i mamy wspólnego, jasno zdefiniowanego wroga. Wiem, że to niepopularne podejście, ale ja nie zmienię zdania i będę robił wszystko, żeby ta niezwykła sytuacja przetrwała jak najdłużej.

Płacę za to zresztą pewną osobistą cenę. Niedawno mieliśmy 20. rocznicę słynnego „dziadka z Wehrmachtu", ataku Jacka Kurskiego. Ileż to razy przez ten czas słyszeliście, że Tusk to Niemiec.

eprasa.pl d37dac196e

Premier Donald Tusk dla „Wyborczej"

nia

▲ **Premier Donald Tusk podczas rozmowy z dziennikarzami w Sejmie, 17 października 2025 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

A co z Amerykanami? Mam w głowie taki czarny scenariusz: dzieje się coś złego w Azji, Chiny atakują Tajwan, a w Europie u naszych granic Rosja na chińskie zlecenie eskaluje. USA rzucają się gasić pożar na Dalekim Wschodzie, my zostajemy sami...

– Niedawno do Warszawy przyjechał generał Alexus Grynkewich, dowódca sił NATO w Europie. Rozmawiałem z nim, pytałem bardzo dociekliwie, czy potwierdza, że mamy być gotowi na poważne i być może dramatyczne zdarzenia już w roku 2027. Czy przypadkiem agresja rosyjska na Ukrainę i chińskie tolerowanie działań Putina oraz chińska pomoc dla Rosji nie są efektem jakiejś strategicznej umowy Moskwy i Pekinu. Czy nie chodzi o to, by Zachód był zajęty wojną rosyjsko-ukraińską, by Chiny miały swobodę na Dalekim Wschodzie. Generał tę możliwość bierze zupełnie na poważnie.

Oczywiście jest obawa, że spontanicznie – pod presją faktów lub w sposób zaplanowany – Ziemia znowu się podzieli na dwie półkule. I że dla Waszyngtonu priorytetem będzie Ameryka Południowa, Kanada, Grenlandia – prezydent Trump o tym mówi dość często – i potencjalny konflikt z Chinami, a my będziemy musieli sobie radzić sami.

Nie wiemy, na ile konsekwentna będzie polityka Trumpa i co będzie po jego prezydenturze. Ale jeszcze kiedy prezydentem USA był Barack Obama, który – jak wiemy, wielokrotnie padał ofiarą złudzenia, że z Putinem i Rosją można rozmawiać łagodnie, robić reset albo prowadzić klasyczny appeasement [politykę ustępstw – przyp. red.] – mówiłem, że Ameryka się zmieniła. I że trzeba założyć, że ktokolwiek będzie prezydentem USA, zdecydowanie większa odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo w Europie spadnie na nasze barki.

Jeśli umiesz liczyć, licz na siebie, a wtedy będziesz cennym partnerem dla innych. Dlatego im Polska silniejsza, tym bardziej może liczyć na pomoc partnerów. A im będziemy słabsi, tym mniej będziemy jako sojusznik warci. Gdy więc mówię o budowaniu najsilniejszej armii w Europie, to nie chodzi mi o to, że w razie wojny będziemy bronić się sami, tylko że będziemy mieli więcej sojuszników.

Trochę brzmi to jak przedwojenny slogan: „Silni, zwarci, gotowi". Wtedy propagandą o polskiej potędze maskowano nieprzygotowanie państwa do wojny.

– Europa, w tym Polska, musi zacząć wierzyć we własne siły. Jednym z największych deficytów Zachodu jest niewiara, niechęć, wręcz wypieranie widocznego we wszelkich statystykach faktu, że nasza siła jest ogromna. Dlatego chciałbym, by ta warstwa emocjonalna była nasycona przekonaniem co do własnej siły, a nie wyłącznie lękiem. Proszę się więc nie dziwić, że każdego dnia przekonuję Polaków, że naprawdę jesteśmy państwem silnym, a będziemy jeszcze silniejsi.

Jesteśmy ciągle na początkowym etapie przebudowy armii, nie wszystkie zakupy dokonane przez naszych poprzedników miały sens, czasami mam wrażenie, że wiele rzeczy, które kupili, były za drogie, czasami nawet przestarzałe. Jeszcze potrzebujemy trochę czasu, by ustawić tę maszynę i właściwie odpowiedzieć na wyzwania nowoczesnego teatru wojny.

Dlatego kategorycznie odrzucam słowa o tym, że zbrojenia mają tylko przykryć naszą słabość. Gospodarka, sojusznicy, kształt granic, armia – wszystko jest nieporównywalne z rokiem 1939.

Ale schronów ciągle nie ma. W Finlandii jest w nich miejsce dla 85 procent mieszkańców, w Polsce dla ułamka.

– Finlandia jest wzorem niedościgłym dla wszystkich w Europie. Ich model prawie idealny wynika z decyzji z czasów wojny zimowej z ZSRR w latach 40. XX wieku. Umiejętność samoorganizacji, wręcz samodyscypliny to jeden z podstawowych wymiarów funkcjonowania fińskiego społeczeństwa. Mamy dużo do nadrobienia nie tylko w wymiarze finansowym, logistycznym, organizacyjnym, ale też mentalnym.

Właśnie przeznaczyliśmy gigantyczne środki na obronę cywilną. Samorządy zaczynają się uczyć ochrony ludności.

Chodzi nie tylko o budowę nowych schronów, ale też o rewitalizację tego, co kiedyś schronem było. Jest sporo takich budowli. Gdy prawie dwa lata temu obejmowałem funkcję premiera, to już po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że obrona cywilna i ochrona ludności są kompletnie zdewastowane.

PiS zupełnie odpuścił temat. Teraz nadrabiamy te zaległości.

Kiedyś do opisu Polski używano metafory Jerzego Giedroycia o dwóch trumnach rządzących Polską: Piłsudskiego i Dmowskiego. Patrząc na siłę skrajnej prawicy w sondażach, mam wrażenie, że z dwóch trumien została jedna.

– Gdyby tak było, to popadłbym w depresję, bo bliżej mi do Piłsudskiego. Jego endecja też wyzywała od agentów niemieckich, jestem w bardzo dobrym towarzystwie.

Andrzej Duda, poprzez różne dziwne układy i targi z PiS, otrzymał ustawowo dodatkowe kompetencje. Niestety, Karol Nawrocki już zaczął z tego bardzo obficie korzystać, wiedząc, że nie ponosi odpowiedzialności za codzienne rządzenie – czyli za decyzje, które czasami budzą niechęć ludzi. Ma więc strategicznie bardzo wygodną pozycję

A mówiąc serio – ci, którzy wciąż myślą jeszcze w kategoriach dwóch trumien czy międzywojennych sporów, nie zauważyli, że ten nasz podział nie jest związany ani z konkretną datą, ani z konkretnymi nazwiskami. Ma charakter uniwersalny. W Stanach Zjednoczonych mamy do czynienia z prądem o nazwie Dark Enlightenment – z ciemnym oświeceniem.

Takim Ordo Iuris.

– Nie, to o wiele poważniejsza sprawa, mniej metafizyczna, a bardziej związana z myśleniem o zupełnie nowym ustroju. Opartym na sztywnej hierarchii, bez demokracji, uznającym wolność indywidualną jako przeżytek.

Chodzi o państwo zbudowane na wzór korporacji, rządzone przez elitę finansową. Coś takiego być może powstaje na naszych oczach. Elon Musk może nie okazał się przykładem pełnego sukcesu politycznego, ale jest grupa amerykańskich biznesmenów i polityków, którzy w ten sposób myślą o przyszłości. A prezydent Trump nigdy nie ukrywał, że z pewną zazdrością patrzy na tych, którzy nie muszą liczyć się z cyklem demokratycznym.

Ja nawet jakoś rozumiem, skąd biorą się te tęsknoty. Sam czasami przegrywałem wybory, więc wiem, jaki to stres i jak trudno myśleć i działać strategicznie, gdy ma się ograniczenia kadencji.

To tylko amerykańskie zjawisko?

– Ta pokusa, wręcz żądza urządzania naszej rzeczywistości trochę na wzór chiński lub bogatych państw arabskich – czyli pieniądz, władza bez kontroli, hierarchia społeczna i ucieczka od cyklicznej zmiany władzy – to dziś kluczowa oś politycznego podziału. To pod nią podpinane są społeczne lęki, emocje, które czasami wyglądają na historycznie zakorzenione – tak jak spór o wizję Piłsudskiego czy Dmowskiego. Chociaż ja nie wiem, gdzie w tym współczesnym podziale miałbym umieścić Piłsudskiego.

Myślę, że każdy, kto zasmakował władzy, ma czasami takie myśli: „cholera jasna, dalibyście mi 15 lat, to bym zrobił tutaj naprawdę porządek".

Ta pokusa powstaje, niestety, coraz częściej również w głowach do niedawna liberalnych intelektualistów czy polityków. Mamy takich w Unii Europejskiej. Klasycznym przykładem jest Orbán. Jego kopiowanie wschodnich wzorów wydaje się wręcz nachalne.

W sumie jedyna różnica jest taka, że w jednych krajach oligarchowie stają się przywódcami, w innych przywódcy stają się oligarchami, a chodzi o to samo – o władzę bez kontroli i pieniądze. To są wyznaczniki naszych czasów, a nie spór tradycyjnych ideologii typu socjalizm versus nacjonalizm.

Niestety, w sytuacjach krytycznych – czyli gdy pojawiło się na dużą skalę zagrożenie terroryzmem, później masowa nielegalna migracja, później pandemia, a potem wojna w Ukrainie – my sami kopaliśmy pod sobą ideowe dołki.

Bardzo wielu myślicieli zachodnioeuropejskich i amerykańskich formułowało tezy, że demokracja liberalna się wyczerpała, bo nie znajduje właściwej odpowiedzi na te zagrożenia. I dzisiaj ja nie widzę w Polsce trumny Dmowskiego, widzę masę ludzi, szczególnie młodych, kupujących tę narrację. W której na szczycie wartości jest siła.

A nie bezpieczeństwo, stabilność?

– Siła. Tym, co ożywia wyborców Konfederacji, Brauna, ale też części PiS, jest kult siły.

Taki faszystowski?

– Odłóżmy etykietki na bok.

Przeżywamy w naszej historii moment makiaweliczny. Co jakiś czas ludzkość znajduje się w sytuacji, gdy wszystkie zasłony opadają, a polityka okazuje się tym, czym jest w swej istocie, czyli naturą, a nie kulturą. Ten, kto jest silny, wykorzystuje siłę przeciwko słabszemu.

Gdy mówimy o potrzebie bezpieczeństwa, to ją zaspokaja też tylko silny. Ale to inna siła – taka, w której nie ma nic zdrożnego, bo polityka bez siły jest żałosna.

Jeśli coś uważam za mój autentyczny wkład w utrzymanie balansu politycznego w Polsce, to przekonanie ludzi, że wszystko, co związane z bezpieczeństwem, stabilnością, siłą, nie musi być w rękach twardej prawicy. I że wolnościowcy, demokraci, ludzie kultury też muszą być silni.

Słuszność, wyższe wartości nic nie znaczą w polityce, jeśli nie stoi za nimi siła, nie mają silnych obrońców gotowych o nie walczyć. To jest dzisiaj kluczowe wyzwanie dla wszystkich demokratów. Oni muszą wreszcie zrozumieć, że gdy przychodzi ten moment makiaweliczny, i to taki o wymiarze globalnym, trzeba sobie powiedzieć: jeśli dzisiaj siła decyduje, to ty też musisz być silny. Czy stoisz naprzeciw agresji rosyjskiej, czy para-agresji białoruskiej, czy naprzeciw Brauna czy Kaczyńskiego – bądź silny.

Wartości, takie jak indywidualna wolność, prawa człowieka, w moich oczach nie straciły nic na ważności. Ale dla wielu straciły ten typ seksapilu, który powodował, że ludzie byli gotowi się za nie bić.

Nie mamy w Polsce kryzysu gospodarczego ani wojny domowej, a i tak wracamy do kołtuństwa. Jesteśmy skazani na zaczynanie od wolności i kończenie w polskim piekiełku?

– Nie wiem, co bardziej brzmi w tych pytaniach: polski pesymizm czy polski egocentryzm. W tym, co się dzieje, nie ma nic arcypolskiego. Patrzmy na to bez kompleksów albo bez zadzierania nosa, wszędzie to są podobne fenomeny.

W końcu najbardziej spektakularne rzeczy dzieją się w Stanach Zjednoczonych, nie w Polsce.

Obaj znamy historię i wiemy, że rewolucje często wybuchają wtedy, kiedy już jest po kryzysie, bo aspiracje rosną, ludziom już jest na tyle dobrze, że mogą się zająć czymś innym niż tylko przeżyciem. Ale my nie mamy do czynienia z rewolucją ani z kontrrewolucją.

Nie chcę nikogo usprawiedliwiać ani pocieszać, a tym bardziej zasiewać fatalizmu, ale te globalne zjawiska wynikają nie z tej

eprasa.pl d37dac196e

Premier Donald Tusk dla „Wyborczej"

czy innej partykularnej historii, ale z cykliczności, która jest czymś oczywistym nie tylko w ekonomii. Tak jak Tadeuszowi Mazowieckiemu przyklejono niewłaściwie rozumianą „grubą krechę", tak biednemu Francisowi Fukuyamie przyklejono uproszczoną interpretację „końca historii" i zbyt wielu ludzi uwierzyło, że teraz już tylko demokracja liberalna oraz postęp.

Czuję, że zmierzamy do momentu, kiedy powie pan, że to, co się stało w Polsce w ostatnich kilku miesiącach, jak ci zwykli obywatele, przyzwoici ludzie przychodzący na wiece Brauna, to jest efekt cyklu, w którym się znaleźliśmy.
– Nawet jeśli powiem, że to, co się stało w Wielkiej Brytanii z brexitem i w Donbasie po Euromajdanie, co od lat dzieje się we Francji, w Niemczech, w Ameryce, wynika z tego mechanizmu – nie zmniejszę mojej odpowiedzialności jako premiera za to, jak sobie radzić z jego skutkami. Nie mam najmniejszej pokusy, żeby powiedzieć: a dajcie mi święty spokój, jest cykl, nic nie poradzisz. Wręcz przeciwnie, możesz sobie poradzić!

Jednym ze źródeł porażki orędowników postępu, kultury, praw – wszystkich tych tradycyjnych wartości opartych o wolność i godność człowieka – jest przekonanie, że cała racja jest po naszej stronie. A drugim, że w żadnym wypadku nie możemy zaczerpnąć czegoś od tej drugiej, mrocznej strony, bo staniemy się tacy jak oni – więc: „Rosja nie jest groźna, należy rozmawiać, próbować zrozumieć, ustąpić przed prymitywną siłą" czy „wpuszczajmy wszystkich".

Ale w takim razie dlaczego, choć tego nie robimy, w Europie i w Stanach ta radykalnie prawicowa lub mroczno-oświeceniowa narracja i tak bierze górę? Bo problemy, które narastały: terroryzm, nielegalna masowa migracja, pandemia, wojny, powodowały, że potrzebą chwili stały się silne państwa. Siła – wobec terrorystów bezwzględność – stawały się rękojmią bezpieczeństwa.

A to wszystko jest w zasobie językowym radykalnej prawicy. Jej działaczom było o wiele łatwiej nazwać rzeczy po imieniu: gdy ma miejsce masowa nielegalna migracja, to pilnujmy granicy. Jak atakują terroryści, to ich zabijajmy. W pandemii – choć skrajna prawica raczej odrzucała sanitarne obostrzenia – ludzie mieli potrzebę silnej władzy, która ich uratuje. Podczas wojny to wynika z natury rzeczy.

Co gorsza, najwięcej haseł, perswazji, brzmiących mniej więcej tak: „O, jak przychodzą ciężkie czasy, to liberalna demokracja jest do wyrzucenia", pochodziło niestety z naszego obozu. Nikt tylu szkód nie narobił wierze w demokrację liberalną niż niektórzy liberalni demokraci, którzy jako pierwsi skapitulowali i zaczęli mówić, że jedyną odpowiedzią jest ta brzydka skrajna prawica.

A trzeba było szukać odpowiedzi nie w metodach, a w słowach i pojęciach, które prawica zawłaszczyła, bez wyrzekania się swoich wartości. Tą odpowiedzią było silne, sprawne, skuteczne państwo, które miało bronić granic, terytoriów, interesów ludzi.

No i jesteśmy w takim miejscu, że dziś pan, liberał, w wywiadzie dla „Sunday Times" kwestionuje Europejską Konwencję Praw Człowieka. Fundament Europy przeoranej wielką wojną z jej wymuszonymi migracjami, polityką etniczną, przesiedleniami.
– Bo konwencja jest nieadekwatna do tego, co się dzieje.

Ostatnio rozmawiałem z premierką Danii Mette Friedriksen i belgijskim premierem Bartem De Weverem. Ona jest socjaldemokratką, on chrześcijańskim demokratą, a oboje opowiadali, że skrajna prawica w ich krajach wykorzystuje to, że nie można deportować terrorystów albo wielokrotnych gwałcicieli. Ze szczytnych powodów – bo mogą być źle potraktowani w krajach, do których zostaną odesłani. A tego zabrania prawo oparte na tej konwencji.

Konkretny przykład: tunezyjski terrorysta, którego Amerykanie wyrzucili do Belgii, pozostanie w tym kraju, bo sąd uznał, że zgodnie z konwencją w Belgii będzie bezpieczniejszy niż w Tunezji.

Ale to są przecież jednostkowe przypadki.
– Właśnie nie. Gdyby tak było, 15 europejskich premierów nie spotykałoby się w tej chwili na nieformalnym spotkaniu przy okazji każdej Rady Europejskiej i nie debatowało, jak wpłynąć na innych partnerów, żeby zmienić Europejską Konwencję Praw Człowieka w taki sposób, by móc skutecznie walczyć z terroryzmem czy z nielegalną migracją.

A to w ogóle jest do zrobienia?
– Wiem, że takie podejście wciąż jest trudne do zaakceptowania, także w moim kręgu. Ba, dla mnie samego z moim światopoglądem, drogą życiową, wychowaniem, jest trudne do zaakceptowania. Mam jednak reputację Europejczyka, wyznawcy zjednoczonej Europy i weterana walki o prawa człowieka, więc staram się ten kapitał wykorzystać tak, by tym prawom nie uchybiając, skorygować te prawa czy przekonania, które pozwalają nadużywać naszego współczucia, naszych wartości ludziom złej woli.

W Brukseli i w europejskich stolicach pokazuję, że w kwestii nielegalnej migracji podejmowaliśmy decyzje niełatwe, w pierwszym emocjonalnym odruchu odbierane jako zbyt twarde, zbyt surowe – ale z dobrymi dalekosiężnymi skutkami.

Często słyszę, tu w Polsce, że upodabniam się do Konfederacji, że imituję prawe skrzydło PiS i że nic z tego nie będzie, bo sympatycy Brauna czy Kaczyńskiego i tak wybiorą oryginał. Ale tu nie chodzi o to, że ja chcę się do nich upodobnić i w ten sposób uwieść ich wyborców. Ja chcę przerwać ten ponury spektakl, w którym tak wielu porządnym ludziom wydaje się, że jedyną odpowiedzią na nielegalną migrację, zagrożenie wojną czy terroryzm jest radykalna prawica z jej nienawistnym językiem i arbitralną przemocą.

Ja chcę skuteczniej niż Bosak, Braun czy Kaczyński rozwiązać problem bezpieczeństwa w obliczu zagrożeń nielegalną migracją czy wojną. A to wymaga przeformułowania języka oraz nowych przepisów.

Ja wiem, że niektórym trudno to uznać, bo to jest trudne. Mnie samemu przychodzi z trudem powiedzieć o ludziach, którzy marzą o lepszym życiu, więc chcą nielegalnie przejść granicę, że stanowią zagrożenie.

Ale to nie jest piętnowanie ich. Ja nie mówię o nich źle – tak jak Orbán czy Kaczyński. Ja nie mam do nich żadnych pretensji, tylko do Łukaszenki, że aby zasłużyć się w Moskwie, organizuje tę nielegalną migrację, wykorzystuje tych biednych ludzi. Ale też wiem, że taka masowa migracja stanowi zagrożenie ładu społecznego i gospodarczego całego Zachodu.

Tak po prostu jest. To jest obiektywne. Więc musimy coś zrobić, żeby obywatele – którzy też wiedzą to, co ja – nie sądzili, że tylko radykalna prawica dostrzega rzeczy oczywiste i daje odpowiedź.

1 czerwca obywatele nie przyjęli tej argumentacji. Część wyborców Koalicji 15 Października została w domach, część wręcz zagłosowała na Karola Nawrockiego. Człowieka, który ucieleśnia język i metody skrajnej prawicy.
– Polska jest podzielona pół na pół. Ja się z tym nie pogodziłem. Uważam, że działając tak, jak działam, mogę ten podział trochę naruszyć. Ale jeśli chce pan powiedzieć, że to moja wina, że nie udało się tych wyborów wygrać, to okej. Do tego też się przyzwyczaiłem.

A nie jest?
– Moją rolą jest przyjąć do wiadomości, że część ludzi będzie uważała, że to jest moja wina.

Może trzeba było zmienić kandydata.
– Może.

I co dalej?
– Jedziemy dalej.

To, co mnie czasem deprymuje, to reakcje naszego elektoratu, który jest bardzo pluralistyczny, bardzo wymagający, krytyczny, a nawet kapryśny.

Czuję się reprezentantem tej części społeczeństwa, jestem dumny, że tak mnie traktują, ale sprostać wszystkim oczekiwaniom to wielkie wyzwanie.

Zbudowanie mocnych, przyjaznych relacji partnerskich z suwerenną Ukrainą, rzecz jasna pilnując naszych interesów, to dla Polski wielka szansa. Dlatego musimy być skoncentrowani na pomocy Ukrainie, bo gdyby przegrała wojnę, sytuacja Polski radykalnie zmieniłaby się na gorsze

Jednak martwi i irytuje mnie to, że gdy tamta strona dostaje w zęby, to się otrzepuje i idzie dalej się nawalać. Może dlatego, że też mam swoją przeszłość kibicowską, trochę lepiej rozumiem, na czym dzisiaj polega istota tego problemu: czasami oni będą górą, czasami my, ważne, żeby nie odbierać porażki jak ostatecznej katastrofy, tylko natychmiast wstawać i dalej się bić.

Jeśli porażka w wyborach prezydenckich jest przeze mnie, to okej, uznaję, że nie jestem doskonały. Ale nikt mi nie zarzuci, że nie jestem wierny zasadzie, że trzeba się bić o swoje przekonania.

Wiem, wiele rzeczy nie wychodzi tak, jak powinno. Proszę mi wierzyć, nie mam jakiejś wielkiej satysfakcji z jakości tego codziennego rządzenia. Mam oczy, widzę, gdzie nawalamy, ale to nie znaczy, że mamy kapitulować jako zbiorowość, jako wspólnota. Bo wtedy zamiast pojedynczych wpadek byłaby katastrofa.

A gdzie według pana nawalacie?
– Na pewno płacę cenę za słabość, która wynika z liczby głosów, jakimi dysponujemy w parlamencie. Tym, co zawsze zniechęca ludzi do rządu – każdego rządu – jest słabość sama w sobie.

Ale to nie wina moja czy naszych koalicjantów, że po pierwsze, nie możemy przyjąć ustaw, bo prezydent je zawetuje. A po drugie, że tak wiele instytucji państwowych jest przeżartych żdunami. Ukraińcy tak nazywają ludzi żyjących w Ukrainie, którzy czekają na nadejście Rosjan. Tak jak Ruscy mają swoich żdunów w Ukrainie, tak PiS ma swoich żdunów w wielu miejscach w administracji państwowej czy wymiarze sprawiedliwości.

No i po trzecie, ta koalicja jest dość różnorodna.

To prawdziwa wielka koalicja. Taka, jakiej chcieliśmy.
– Tak, i 15 października dwa lata temu ta wielka koalicja czuła, że chodzi o rzeczy fundamentalne. Byliśmy w sytuacji, że stoisz przed lustrem i myślisz: już nie ma miejsca na ściemnianie – wiadomo, co jest czarne, a co białe. Ale ta szlachetna emocja nie u wszystkich przetrwała próbę czasu. Koalicja skuteczna w dniu wyborów okazuje się mniej skuteczna w codziennym, żmudnym rządzeniu. Partie mają sprzeczne interesy, niektóre walczą o przeżycie, niektóre już być może umarły, co wcale nie znaczy, że nie mają wpływu.

Powszechne jest odczucie, że rząd nie potrafi się chwalić sukcesami.
– A mamy bardzo dużo sukcesów: renta wdowia, Tarcza Wschód, spadek inflacji, niskie bezrobocie. Realny wzrost płac najwyższy w historii Polski. Bezpieczeństwo, relacje z Francuzami, z Niemcami...

No i czemu się nie chwalicie?
– Taką mam cechę. To bardzo niepolityczne, ja wiem, ale ja nie umiem się chwalić. Byłem wychowany w środowisku, w którym jak ktoś usiłował się chwalić, dostawał w trąbę od razu. Poważnie mówię.

Trudno z takim nastawieniem odnieść sukces w polityce.
– Nie mam kompleksów i na brak sukcesów nie narzekam.

Proszę spojrzeć na notowania rządu. Niespełna 30 procent poparcia.
– Przygniatająca większość premierów w Europie marzyłaby o takich notowaniach. Naprawdę. Wie pan – w ciągu paru lat, może dekady naprawdę sporo się zmieniło w obiegu informacji, w mechanizmach kształtowania się i szerzenia poglądów. Jeśli w dobie platform społecznościowych i wszechobecnych opinii, które każdy upublicznia, a algorytmy je zwielokrotniają, 30 procent obywateli poważa rząd, to dobry wynik. Ja się z tego cieszę, naprawdę.

Jeden z moich kolegów napisał, że Tusk już więcej nie wygra wyborów, inny, że Tuskowi się już nie chce...
– Pierwszy tekst, że Tuskowi się nie chce, czytałem chyba w 1994.

A chce się?
– A po co bym tu siedział, jakby mi się nie chciało?

Nie, no ludzie, ja tu nie przyszedłem dla pieniędzy ani dla prostej chwały. Jestem na to za stary i zbyt doświadczony.

Gdyby mi się nie chciało, to bym tutaj dnia nie wytrzymał.

Trudno mieć pretensje do algorytmów, że dystrybuują opinie wyborców rozczarowanych tym, że koalicja jest od początku skłócona. I że Tusk nie potrafi się z tym uporać. A jak próbuje, to siłowo.
– Regularnie, od lat, ostatnio też, czytam w różnych publikacjach, że wykańczam konkurencję. Metoda wydaje się dość prosta. A mówiąc zupełnie serio: władza i polityka są domeną siły. Jeśli polityk chce naprawdę coś zmienić, musi egzekwować własną wolę. Z szacunkiem, rozumiejąc potrzeby czy uwarunkowania partnerów, ale skutecznie. A siłą wiodącą w rządzie jest Koalicja Obywatelska.

Co nie znaczy, że nie należy – tyle, ile się da – budować na wzajemnym zaufaniu i częściowej wspólnocie poglądów. I w naszej koalicji tak też się dzieje. Moja współpraca z liderem partii, która jest bardzo różna od KO – mówię o Władysławie Ko-

eprasa.pl d37dac196e

Premier Donald Tusk dla „Wyborczej"

siniaku-Kamyszu i PSL – opiera się właśnie na zaufaniu. Uważamy siebie za ludzi przyzwoitych, lojalnych, nigdy siebie nie oszukiwaliśmy.

To rzadkość nie tylko w polskiej polityce. I przy pełnej świadomości konfliktu interesów, tradycji, metod postępowania – bo jesteśmy bardzo różni – mam wrażenie, że rozumiemy proporcje, hierarchię.

Ale w rządzie jest też Lewica i Polska 2050.

– Lewica w sensie politycznym okazała się bardzo dojrzałym i odpowiedzialnym partnerem. Trudnym, wymagającym i czasami z pomysłami, od których mi włosy na głowie stają, kiedy myślę, ile by kosztowała ich realizacja – ale są obliczalni.

Z kolei Polska 2050 to środowisko po niełatwych przejściach. Muszą się na nowo samookreślić, szukają pomysłu. To zrozumiałe. Wiem, że współpraca z niektórymi jej reprezentantami wymaga z mojej strony sporo takiej serdecznej cierpliwości.

No i jest prezydent Karol Nawrocki. Co to jest za człowiek? Marionetka prezesa PiS, otoczona partyjnymi funkcjonariuszami?

– To nie Rafał Trzaskowski jest największym przegranym wyborów prezydenckich, tylko Jarosław Kaczyński. Mówię o tym nie dlatego, żeby komuś dokuczać, zasiać ferment u konkurencji, albo żeby się z czegoś cieszyć, bo wcale mi to nie ułatwia pracy. Prezydent Nawrocki z oczywistych względów jest bardziej perspektywiczny niż Jarek. Nie chodzi mi tylko o wiek, choć biologia ma znaczenie, ale o polityczny kalendarz.

Przed Nawrockim jest pięć lat. Jak na polską politykę, to szmat czasu. A największym problemem Kaczyńskiego jest fakt, że Braun i Sławomir Mentzen ewidentnie krążą wokół Nawrockiego i traktują go jako ewentualnego lidera – czy może lepiej patrona – takiej większej prawicowej całości.

W tym sensie Nawrocki jest w dość komfortowej politycznie sytuacji. Jest nowy, ma wciąż czystą kartę i czas, a nie ma realnych obowiązków, nie odpowiada za trudne decyzje.

Taki strażnik żyrandola.

– Akurat nie. Prezydentura w Polsce dawno przestała być żyrandolowa, bo – paradoksalnie – najsłabszy prezydent w naszej najnowszej historii, Andrzej Duda, poprzez różne dziwne układy i targi z PiS, otrzymał ustawowo dodatkowe kompetencje. To, plus różne interpretacje konstytucji i uzus wynikający z wieloletniej praktyki, daje prezydentowi realną możliwość psucia, wpływania, blokowania.

Niestety, Karol Nawrocki już zaczął z tego bardzo obficie korzystać, wiedząc, że nie ponosi odpowiedzialności za codzienne rządzenie – czyli za decyzje, które czasami budzą niechęć ludzi. Ma więc strategicznie bardzo wygodną pozycję.

Pamięta pan tę niedawną karczemną awanturę między Kaczyńskim a Mentzenem? Mentzen wyzwał Kaczyńskiego – a dzień później był u Nawrockiego rozmawiać o wspólnej liście senackiej. Wielu komentatorów opisywało ją w kategoriach żenującego spektaklu, a to było wydarzenie symboliczne. To nie był policzek wymierzony Kaczyńskiemu, tylko kopniak. Tylko głupiec zlekceważyłby Nawrockiego.

Musi pan sobie jakoś ułożyć z nim relację.

– Mam wrażenie bliskie pewności, że prezydent Nawrocki nie jest zainteresowany żadnymi relacjami ze mną. Ostatnie tygodnie potwierdzają to dość dobitnie. Mówię o tym, ponieważ jako premier mam bardzo wiele obowiązków, które czasami wymagają współpracy z prezydentem. Natomiast prezydent nie ma praktycznie żadnych obowiązków wymuszających współpracę z rządem. Więc dobrze, niech relacje polityczne pozostaną tam, gdzie są, w bardzo odległych miejscach, natomiast zależy mi na dobrej współpracy z prezydentem jako urzędem.

Ale Nawrocki celowo i świadomie dewastuje nawet tę przestrzeń. Nie ja na tym tracę, ale państwo. Dam taki przykład: 11 listopada są wręczane nominacje oficerskie. Te generalskie są jakąś wypadkową negocjacji między MON i prezydentem, jako premier daję tam kontrasygnatę, natomiast nigdy nie było żadnych problemów z nominacjami na pierwszy stopień oficerski.

Młodzi Polacy i Polki decydują się pójść do służb specjalnych nie dla pieniędzy czy sławy. Ja ich znam i wiem, co to znaczy być młodym człowiekiem rozpoczynającym służbę w ABW czy Agencji Wywiadu. To są po prostu patriotki i patrioci zdeterminowani, by służyć Polsce. A Nawrocki odmówił podpisu pod nominacjami na pierwszy stopień oficerski. Tylko dlatego, że wnioski zgłasza rząd.

Ci młodzi ludzie mają po dwadzieścia parę lat, uczyli się, chcą służyć Ojczyźnie. W Święto Niepodległości z winy prezydenta nie dostaną nominacji.

Po stronie rządu też nie wszystko wizerunkowo wygląda najlepiej. Każdy – również co bardziej letni wyborcy PiS – rozumie, że minister Waldemar Żurek musi rozliczać przestępstwa poprzedniej władzy. Ale wielu ludzi uważa, że „uwziął się" na Zbigniewa Ziobrę, który „ma za uszami, ale choruje onkologicznie".

– W Polsce każdy, również aresztowany, w razie potrzeby może liczyć na opiekę lekarską. Polityków nie można traktować łagodniej niż innych obywateli.

O tym mówię. PiS liczy, że wyborcom takie traktowanie chorego człowieka się nie spodoba.

– Od kilkudziesięciu dni z kręgów PiS słyszę wręcz, że wynająłem zabójców, którzy mają Ziobrę zamordować. Oni nigdy nie mieli hamulców, byli w stanie powiedzieć najohydniejsze rzeczy, bo tak naprawdę to są obrzydliwe typy. Nie tylko kradli. Łamali ludziom kariery, szkalowali, doprowadzili do tego, że chłopak – nastolatek – odebrał sobie życie.

Powoli, bo powoli, prokuratura prowadząc śledztwo, zdobyła dowody, chce postawić zarzuty, wnioskuje o uchylenie immunitetu. Nikomu nie pozwalam na żadne nieprawdziwe szarże. To normalna praktyka, czego oni kwilą?

Wrażenie jakiejś nadzwyczajnej surowości może brać się z tego, że minister Adam Bodnar był o wiele bardziej powściągliwy i stawiał raczej na zmiany systemowe, do których potrzebny był współpracujący prezydent. Nie udało się, podpis prezydenta jest niemożliwy, więc sięgnąłem po człowieka z innym temperamentem, który będzie szedł w ramach prawa, ale krótszymi ścieżkami.

PiS zarzuca, że Żurek łamie prawo.

– Nie, nie łamie. Ja bym bardzo chciał, żeby wszyscy, którzy naprawdę myślą o Polsce jako o swoim domu, swojej ojczyźnie, myśleli o niej jako o prawdziwej republice. W prawdziwej republice są instytucje, które zajmują się tym, co do nich należy. Jeśli prokuratura, a później sąd uznają, że Ziobro ma siedzieć, to będzie siedział.

Jeśli będą musieli badać te sprawy 10 lat, to będą badali 10 lat. I politykom nic do tego. Na tym polega prawo i sprawiedliwość.

Koalicja Obywatelska prowadzi w sondażach, ale koalicjanci nie wchodzą do Sejmu. Więc może dostaniecie najwięcej głosów, lecz wybory wygra PiS i Konfederacja – bo stworzą wspólny rząd. I Kaczyński zamknie was w więzieniach.

– Jako premier odpowiadam za całą Koalicję 15 Października i nasze działania, ze wszystkimi tego dla mnie negatywnymi konsekwencjami. W wyborach będę odpowiadał za wynik Koalicji Obywatelskiej. Więc ja swoje zadanie wykonam i w 2027 roku wygramy. Wiem, jak to zrobić i na pewno to zrobię.

A gdy okaże się, że tak jak pokazują sondaże, jedynym możliwym partnerem do koalicji jest Konfederacja?

– Słyszę, że ludzie mówią: przegrali, wina Tuska, wina Trzaskowskiego. Musimy ich przekonać, że warto spróbować jeszcze i jeszcze raz, że nie można się poddawać. Dotrzemy do ludzi z tym prawdziwym, najgłębszym przekazem – że wybory mają znaczenie, bo tak naprawdę wybiera się nie te czy inne nazwiska, ale kraj, w jakim będzie się żyło.

Już za dwa lata znowu staniemy przed tym wyborem, absolutnie fundamentalnym. Jeśli ludzie wybiorą czterogłową konstelację Braun-Mentzen-Kaczyński-Nawrocki, to ten wybór będzie wiele mówić o nas wszystkich – nie tylko o wyborcach, również o nas, liderach, ministrach, politykach tej koalicji.

Ale to nie jest przesądzone. Polek i Polaków, którzy widzą niedociągnięcia, są zniechęceni, ale gdy otworzą szerzej oczy, pomyślą: „nie, to będzie koszmar, nie chcemy Polski podzielonej między Brauna, Mentzena, Kaczyńskiego i Nawrockiego", jest więcej.

Wielki potencjał tych ludzi trzeba dostrzec, nie zmarnować i zmobilizować w dniu wyborów. Podejmuję się tego zadania. ●

Rozmawiał Bartosz T. Wieliński

REKLAMA

Kraj/34401602

1 RP

eprasa.pl d37dac196e

Poszukiwany Zbigniew Z. Co teraz zrobi prokuratura?

ABW, która dostała zadanie zatrzymania i doprowadzenia Zbigniewa Ziobry do prokuratury, musi wykluczyć, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny przebywa w Polsce. **Dopiero wtedy można ścigać go za granicą.**

Wojciech Czuchnowski

Sejm błyskawicznie przegłosował w piątek wnioski o uchylenie immunitetu, zatrzymanie i areszt dla Zbigniewa Ziobry. Śledczy chcą go ścigać za nadużycia związane z Funduszem Sprawiedliwości i planują postawienie mu w związku z tą sprawą 26 zarzutów.

Jeszcze tego samego wieczora Prokuratura Krajowa wydała postanowienie o zatrzymaniu Ziobry. W komunikacie, który opublikowała na swojej stronie, nazywa go „Zbigniewem Z.". Według przepisów dzieje się tak, gdy ktoś ma już prokuratorskie zarzuty. W przypadku Ziobry jest drugie dno: kiedy za rządów PiS kierowana przez Ziobrę prokuratura lub rzecznicy dyscyplinarni wszczynali postępowania wobec przeciwników politycznych, w komunikatach z upodobaniem skracano ich nazwiska do inicjałów, nawet jeśli prosili, by podawać ich pełne dane.

Tak było w przypadku sędziego Waldemara Żurka, dzisiejszego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, który był określany jako „Waldemar Ż.".

Teraz więc prokuratura podaje: „Prokurator wydał postanowienie o przedstawieniu Zbigniewowi Z. zarzutów popełnienia 26 przestępstw oraz postanowienie o jego zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do siedziby Prokuratury Krajowej celem przeprowadzenia z jego udziałem czynności procesowych.

Wydanie postanowienia o zatrzymaniu było uzasadnione obawą, że podejrzany nie stawi się na wezwanie w celu przeprowadzenia z jego udziałem czynności procesowych, w tym czynności przedstawienia zarzutów. Nadto w sprawie zachodzi uzasadniona obawa bezprawnego utrudniania postępowania karnego. Zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie jest również uzasadnione koniecznością niezwłocznego zastosowania środka zapobiegawczego (czyli aresztu)". Na końcu czytamy, że „wykonanie postanowienia o zatrzymaniu zostało powierzone funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego".

Czy Ziobro wystąpi o azyl?

Samo wyznaczenie ABW do tej czynności nie jest niczym nowym. Funkcjonariusze Agencji brali udział w zatrzymaniach i przeszukaniach wszystkich podejrzanych w aferze Funduszu Sprawiedliwości, od ks. Michała Olszewskiego i urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości, do posłów Dariusza Mateckiego i Marcina Romanowskiego, który uciekł na Węgry.

Tyle że w przypadku Ziobry już wiadomo, że jest na Węgrzech. Za granicą polskie służby nie mogą działać. Tzw. „poszukiwania krajowe" mają jeden ważny cel: ABW musi wyczerpać wszelkie możliwości zatrzymania byłego ministra w Polsce. Dopiero gdy to okaże się bezskuteczne, prokuratura występuje do Sądu Okręgowego z informacją, że podejrzany jest za granicą i składa wniosek o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania. Osoba poszukiwana ENA może zostać zatrzymana w każdym kraju objętym międzynarodowymi porozumieniami o ekstradycji. Za ENA w przypadku najpoważniejszych przestępstw może iść jeszcze tzw. czerwona nota Interpolu.

Europejski Nakaz Aresztowania (bez czerwonej noty) został już wydany za Romanowskim, ale okazał się bezskuteczny – poseł dostał na Węgrzech azyl polityczny. Ziobro na razie nie zadeklarował, czy też o niego wystąpi.

Nie wiadomo, jak szybko ABW zakończy swoje czynności, ani kiedy zbierze się sąd, by orzec o wydaniu ENA. Raczej nie stanie się to przed 12 listopada. W tym dniu Ziobro ma mieć zaplanowane badania w Belgii, gdzie leczy się z choroby nowotworowej i raczej będzie mógł tam pojechać bezpiecznie. W przyszłości właśnie od wyników jego badań zależy, czy – gdyby został zatrzymany – sąd zgodzi się na areszt. Bo w postanowieniu o przedstawieniu Ziobrze zarzutów biegły lekarz napisał, że kontynuacja leczenia nie będzie możliwa w warunkach aresztu.

Sam Ziobro też do tego nawiązał, gdy w sobotę zabrał głos w serwisie X. Przy okazji powiązał swoją sprawę z sytuacją w służbie zdrowia: „Odmówienie chorym na raka pomocy medycznej to jak wyrok. Dla niektórych ten najtragiczniejszy. W leczeniu nowotworu liczy się każdy dzień, dosłownie. Wiem o tym dobrze, bo jako pacjent onkologiczny poznałem wiele dramatycznych historii. Jak podaje prasa, dzisiaj przekładane są operacje, terapie, bo NFZ nie ma pieniędzy na leczenie. Tusk celowo urządził igrzyska bezprawia z polowaniem na mnie, aby medialnie wyciszyć kryzys onkologii. Nie pozwólmy mu na to, media muszą alarmować, głośno dopominać się reakcji rządu, bo tym ludziom trzeba natychmiast pomóc. Bo walczą o życie" – napisał.

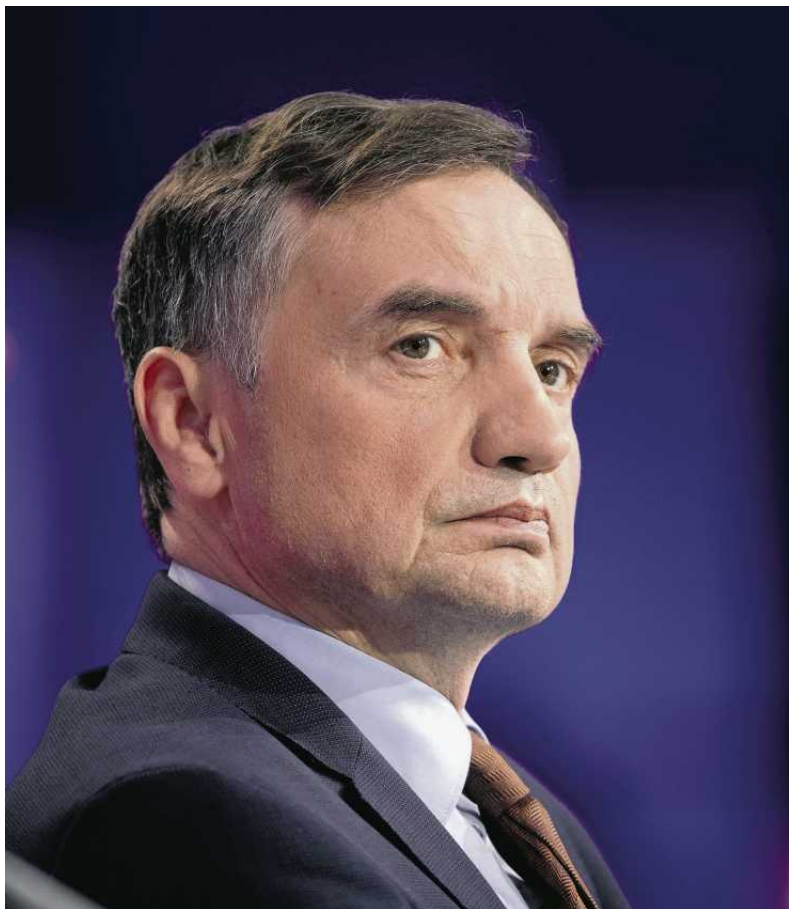

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W postanowieniu o zatrzymaniu Ziobry Prokuratura Krajowa Ziobry nazywa go „Zbigniewem Z.". Według przepisów dzieje się tak, gdy ktoś ma już prokuratorskie zarzuty

Czy Nawrocki ułaskawi Ziobrę?

O tym, jakie będą jego dalsze kroki, na razie Ziobro milczy. W piątek powiedział, że zostaje na Węgrzech „jeszcze przez jakiś czas". Jakie jeszcze pozostają mu możliwości?

Teoretycznie mógłby wystąpić o tzw. list żelazny – mówiący, że jeśli dobrowolnie stawi się przed wymiarem sprawiedliwości, nie trafi do aresztu, lecz będzie odpowiadać z wolnej stopy. Taką gwarancję może wydać sąd, ale może ją też zablokować prokurator prowadzący postępowanie.

Gdyby jakimś sposobem Ziobro został jednak osądzony w Polsce, może jeszcze mieć nadzieję na ułaskawienie. Na stronach Kancelarii Prezydenta można przeczytać komunikat o tym, że głowa państwa może dokonać ułaskawienia, nie czekając na uprawomocnienie wyroku. Czytamy w nim: „Prezydent RP stosuje prawo łaski w szczególności wobec osób skazanych wyrokiem przez sąd powszechny za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, w zakresie wymierzonej tym wyrokiem kary lub środków karnych.

Możliwe jest zastosowanie prawa łaski bezpośrednio na podstawie art.139 Konstytucji RP, w tym także przed uprawomocnieniem się wyroku w postaci tzw. abolicji indywidualnej, co potwierdza orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego."

Komunikat nie mówi już, że wspomniane orzeczenie wydał TK opanowany przez PiS, którego wyroki wydawane z udziałem tzw. dublerów sędziów nie są uznawane przez rząd. Chodziło wtedy o potwierdzenie, że prezydent Andrzej Duda miał w 2015 r. prawo ułaskawić Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, prominentnych działaczy PiS, zanim uprawomocnił się wyrok w ich sprawie. Dzięki temu Kamiński i Wąsik mogli w latach 2015-23 kierować MSWiA i służbami specjalnymi. Potem jednak sprawa polityków wróciła, a sąd prawomocnie skazał ich na więzienie za nadużywanie władzy przy akcjach CBA. Duda musiał się złamać i ułaskawić ich ponownie. W więzieniu przesiedzieli niecałe dwa tygodnie. Pierwsze ułaskawienie zostało tym samym uznane za nieistniejące. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34406285

Panu

Krzysztofowi Piątkowskiemu

Posłowi na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Byłemu wiceprezydentowi Łodzi

wyrazy współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Żony

składa

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405953

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Barbary Ptak

związanej z naszym miastem
wybitnej polskiej kostiumolożki teatralnej i filmowej,
projektantki strojów do najsłynniejszych polskich filmów,

laureatki Nagrody Prezydenta Miasta Katowice w Dziedzinie Kultury, odznaczonej Złotym Krzyżem Zasługi i Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

Wraz z Jej odejściem polska kultura poniosła ogromną stratę!

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Łukasz Borkowski
Przewodniczący Rady Miasta Katowice

Marcin Krupa
Prezydent Miasta Katowice

eprasa.pl d37dac196e

Nowe miliardy dla NFZ, to na razie iluzja. Wszystko zależy od prezydenta

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło, że podejmie działania, by NFZ otrzymał jeszcze w tym roku 3,5 mld zł finansowego wsparcia. Będzie to możliwe po nowelizacji ustawy o Funduszu Medycznym, której projektu jednak jeszcze nie ma.

Judyta Watoła

Z całego kraju napływają informacje o przesuwanych na przyszły rok operacjach i pacjentach odsyłanych przez szpitale. Najtrudniejsza sytuacja jest na Śląsku, gdzie szpitalom pomniejszono kontrakty na ostatnie dwa miesiące roku o tzw. niedowykonania, a jednocześnie nie zapłacono nadwykonań.

W NFZ brakuje 14 mld zł

To skutek bezprecedensowego kryzysu finansowego, w jakim znalazł się NFZ. Przyczyniły się do tego zmiany wprowadzone za rządów PiS i popierane przez ówczesną opozycję, która dziś rządzi. W efekcie zmian wydatki na wynagrodzenia w ochronie zdrowia rosną znacznie szybciej niż przychody ze składki zdrowotnej.

Kilka tygodni temu minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda ogłosiła, że według szacunków w budżecie NFZ zabraknie do końca roku ok. 14 mld zł. W odpowiedzi minister finansów Andrzej Domański zapowiedział znalezienie dodatkowych pieniędzy dla funduszu, ale podkreślił, że nie przewiduje nowelizacji ustawy budżetowej. Oznacza to, że Ministerstwo Zdrowia kolejny raz pieniędzy na pokrycie dziury w kasie NFZ musi szukać we własnym budżecie.

Obcinając wydatki na rezydentury i inwestycje, resort znalazł ponad 2 mld zł. Niespełna 1 mld zł z własnych rezerw „dorzuciła" Kancelaria Premiera. Łącznie NFZ otrzymał w ciągu ostatnich dwóch tygodni niecałe 3,5 mld zł. To zaledwie jedna czwarta kwoty szacowanego deficytu. Mimo to minister Sobierańska-Grenda dwa tygodnie temu zadeklarowała w wywiadzie dla „Wyborczej", że „ten rok zamkniemy".

Optymizm prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia

Okazało się jednak, że do „zamknięcia" potrzebna będzie większa kwota. W czwartek 6 listopada podczas briefingu mówił o tym Filip Nowak, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia.

– Uruchomimy obligacje, z których uzyskamy około mld zł, a 0,5 mld środków otrzymamy z Ministerstwa Zdrowia. Liczymy również, że zostanie przeprowadzona alokacja, czyli zmiana struktury wydatków w Funduszu Medycznym. Poza tym będziemy rozmawiali o kolejnych środkach na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej – wyliczał Nowak.

Z jego deklaracji można było wnioskować, że NFZ ma już zapewnione łącznie ok. 5 mld zł. Kolejne środki na tegoroczne leczenie miały się pojawić po piątkowym spotkaniu minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy z ministrem finansów Andrzejem Domańskim. Najpierw zapowiedziano, że po spotkaniu odbędzie się briefing. Ostatecznie Ministerstwo Zdrowia wydało krótki komunikat.

„Dziś w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się spotkanie minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy i ministra finansów i gospodarki Andrzeja Domańskiego. W wyniku spotkania uzgodniono działania zmierzające do przekazania dodatkowego wsparcia dla Narodowego Funduszu Zdrowia w kwocie 3,5 mld zł. W sumie w 2025 roku dotychczasowe wsparcie dla Narodowego Funduszu Zdrowia wyniosło ponad 32 mld zł. Zakładane wsparcie będzie wystarczające do zabezpieczenia finansowania świadczeń do końca 2025 roku" – napisało MZ.

Co zrobi prezydent Karol Nawrocki?

Jednak jak ustaliła „Wyborcza", chodzi o te same 3,5 mld zł, o których w kontekście wpływu do budżetu NFZ mówił prezes Nowak. Jednak – wbrew zapewnieniem Nowaka – pieniądze jeszcze nie są pewne. Dlatego Ministerstwo Zdrowia nie ogłosiło w komunikacie, że NFZ na pewno otrzyma te pieniądze ani kiedy to nastąpi.

Przekazano tylko, że „uzgodniono działania, zmierzające do przekazania dodatkowego wsparcia" dla NFZ w wysokości 3,5 mld zł. Chodzi o pieniądze zgromadzone na kontach Funduszu Medycznego, z którego finansowane są m.in. inwestycje, drogie terapie i leczenie dzieci. Jednak po te środki będzie można sięgnąć tylko wówczas, kiedy prezydent Karol Nawrocki podpisze nowelizację ustawy o Funduszu Medycznym.

Na razie trwają rozmowy z otoczeniem prezydenta, ale ich wynik nie jest przesądzony. Poza tym Ministerstwo Zdrowia nie opublikowało jeszcze projektu ewentualnej nowelizacji.

– Rozumiem, że czwartkowy briefing prezesa Nowaka miał uspokoić nastroje, po medialnych informacjach, że szpitale odsyłają pacjentów. Stworzył wrażenie jakby miał dostać nie 3,5 mld zł, a nawet 7 mld. Ale to robienie dobrej miny do złej gry. Dzień później okazało się, że nawet 3,5 mld nie są pewne. Przecież prezydent Nawrocki wiele razy pokazał, że nie boi się wetować naszych projektów – powiedział „Wyborczej" parlamentarzysta z koalicji rządzącej.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404502

Syndyk masy upadłości w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, z dnia 27 sierpnia 2024 o ogłoszeniu upadłości Wojdyła Nieruchomości Sp. z o.o. z siedzibą w Rabce Zdroju, KRS 0000306031, NIP 7352729560, sygn. akt KR1S/GUp/100/2024

sprzeda z wolnej ręki nieruchomości gruntowe położone na terenie Osiedla Parkowa przy ul. Parkowej w Wilkszynie, gmina Miękinia, powiat średzki, województwo dolnośląskie, stanowiące składnik majątku upadłej Spółki:

- prawo własności nieruchomość gruntowej obejmujące działkę nr 70/119 o powierzchni 0,0815 ha, opisaną KW nr: WR1S/00049815/8
- prawo własności nieruchomość gruntowej obejmujące działkę nr 70/121 o powierzchni 0,1273 ha, opisaną KW nr: WR1S/00046248/1
- udział w wysokości 12/60 części w prawie własności obejmującej działkę nr 70/94 o powierzchni 0,0005 ha oraz 70/96 o powierzchni 0,1088 ha, opisane KW nr: WR1S/00054551/7

za łączną kwotę **401 000,00 zł netto**

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży i jego wycena zawarte są w operacie szacunkowym, który znajduje się do wglądu w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie (tel.: 606876456, adres email: konkursofertsjz@op.pl.

Wymienione składniki będą sprzedawane przez Syndyka za najwyższą oferowaną cenę, jednak nie niższą niż cena 401 000,00 zł netto. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w języku polskim, w terminie do dnia 26 listopada 2025 r. do godziny 17.00, w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie i wpłacenie w tym terminie wadium w wysokości 10% ceny netto przedmiotu zainteresowania na konto funduszy masy upadłości. Szczegółowy regulamin konkursu ofert znajduje się w kancelarii syndyka.

Oferty można też przesłać listem poleconym na adres kancelarii syndyka z tym, że o ważności dotrzymania terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty do kancelarii, a nie data jej nadania. O ważności wpłaty wadium decyduje data uznania konta funduszów masy upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 27 listopada 2025 r. o godz. 12.00 w Kancelarii Syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od konkursu ofert lub unieważnienia konkursu ofert bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania, tj. do momentu podpisania umowy przeniesienia własności przedmiotu konkursu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405986

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-082 Opole

IN.I.7840.7.3.2025.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222), oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.)

zawiadamiam,

że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ- SYSTEM S.A, reprezentowanej przez Tomasza Partyka, wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu polegającej na **rozbudowie tłoczni gazu Kędzierzy-Koźle** –budowa układu regulacyjnego kierunek Racibórz/ PGE Rybnik z infrastrukturą pomocniczą oraz dostawą urządzeń.

Identyfikator działki gruntowej oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków na których zlokalizowana jest ww. inwestycja (w nawiasach numery ksiąg wieczystych) **160301_1.0044.4111/7** (OP1K/00076740/3).

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego obwieszczenia nastąpi:
a) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę,
b) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w lit. a), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 k.p.a. informuję o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych. Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Piastowskiej 14, 45-082 Opole (**po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym 77 4524185, 77 4524130, lub poprzez wiadomość e-mail kduda@opole.uw.gov.pl**) do czasu wydania decyzji.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34406005

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-082 Opole

IN.I.7840.8.13.2025.KK

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwolenie na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 ze zm.), art. 7 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199 ze zm.),

zawiadamiam,

że na wniosek 23 października 2025 r. uzupełniony w dniu 25 października 2025 r. Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. reprezentowanej przez Pana Łukasza Święs, wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dotyczący: **Budowy linii napowietrznej 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole w zakresie od przęsła 130-24 – 130-25 do przęsła 199 – 200 na terenie województwa opolskiego.**
Identyfikator działek gruntowych oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków na których zlokalizowana jest ww. inwestycja:
Jednostka ewidencyjna – 160801_5 Dobrodzień – obszar wiejski
Obręb 0060 Pludry:
781, 814, 805, 812, 787, 889, 811;
Jednostka ewidencyjna – 160801_5 Dobrodzień – obszar wiejski
Obręb 0244 Pietraszów:
115
Jednostka ewidencyjna – 161103_4 Kolonowskie – miasto
Obręb 0039 Kolonowskie:
1847/4, 1836, 1743/5, 1848/1, 1833, 1849, 1848/4, 1837, 1835, 1844/2, 1733/1, 1847/1, 1847/3, 1846, 1848/3;
Jednostka ewidencyjna – 161107_4 Zawadzkie – miasto
0094 Zawadzkie:
AM_4: 366/3;
AM_5: 1847/2, 1846/2, 1843/2, 1844/2, 1842/2, 1830/2, 1839/2, 1838/2, 1840/2, 1845/2, 1841/2, 1837/2;
AM_9: 3119, 3126/3, 3115/2, 3117/2, 3124/2, 3123, 3118, 2824/2,
AM_10: 3140, 3142, 3079, 3141,
AM_7: 2644/1, 2790/4, 2590/1, 2620/1, 2790/3, 2623/2, 2790/2, 2790/5, 2550, 2623/1, 2737/1;
AM:6:
2294, 2182, 2308, 2291, 2290, 2158, 2121, 2537, 2284, 2175, 2115, 2162, 2534/6, 2530, 2528, 2177, 2184, 2178, 2534/7, 2179/2, 2524, 2532/2, 2124, 2534/9, 2123, 2288, 2161/2, 2164, 2505, 2504/1, 2298, 2295, 2186, 2525, 2160, 2166/2, 2187, 2282, 2534/3, 2287, 2304, 2165, 2159, 2527, 2118/2, 2289, 2285, 2180, 2176, 2374/2, 2157, 2181, 2114, 2296, 2147, 2111, 2122, 2306, 2183, 2116, 2119, 2283, 2368/1, 2534/8, 2185, 2370/1, 2532/1, 2312, 2361, 2286, 2292, 2372/2, 2376, 2534/26, 2125, 2302, 2163, 2360, 2310, 2300, 2120, 2503, 2531/1, 2112, 2167, 2126, 2293, 2533, 2156, 2367, 2364/1, 2217, 2369, 2534/25, 2146/3, 2314, 2117, 2363, 2365, 2188, 2110, 2316, 2359, 2529, 2372/1, 2534/2, 2366/1, 2370/2, 2168, 2535/1, 2362/1;
Jednostka ewidencyjna – 161107_5 Zawadzkie – obszar wiejski
0092 Żędowice:
AM_3: 869, 991, 992, 842, 880, 995, 816, 823, 989, 822, 829, 812, 845, 1005, 817, 828, 820, 858, 984, 875, 833, 985, 990, 996, 846, 987, 837, 1002, 1003, 877, 870, 854, 865, 1009, 1007, 988, 832, 853, 840, 821, 1004, 831, 826, 1000, 857, 849, 982,
1006, 866, 1001, 997, 876, 999, 979, 798/2, 836, 830, 983, 981, 986, 827, 994, 993, 1008, 850, 874, 980;
AM_4: 1055, 1084, 1077, 1159, 1094, 1057, 1054, 1065, 1095, 1147, 1062, 1082, 1079, 1072, 1105, 1088, 1155, 1091/4, 1053, 1156, 1100, 1098, 1067, 1056, 1151, 1107, 1152, 1142, 1075, 1087, 1137, 1068, 1148, 1066, 1063, 1104, 1125, 1059, 1089, 1069, 1144, 1070, 1081, 1092, 1086, 1085, 1091/3, 1140, 1090, 1093, 1099, 1058, 1061, 1158, 1080, 1101, 1060, 1074, 1138, 1078, 1141, 1091/1, 1076, 1106, 1102, 1096, 1064, 1157, 1143, 1109, 1103, 1083, 1108, 1139, 1134, 1097, 1135, 1091/2, 1133;
AM_5: 1206, 1208, 1210, 1212, 1205, 1215, 1207, 1213, 1214, 1162, 1209, 1216,
AM_14: 169/4;
Jednostka ewidencyjna – 161107_5 Zawadzkie – obszar wiejski
0038 Kielcza: 1680, 1736/2, 1716, 1757, 1772, 1707, 1720, 1756, 1702, 1735, 1749, 1769, 1692, 1710, 1744, 1734, 1736/1, 1727, 1701, 1739, 1728, 1723, 1758, 1771, 1712, 1691, 1732, 1741, 1722, 1729, 1762, 1768, 1700, 1725, 1680, 1704, 1693, 1695, 1714, 1760, 1737, 1689, 1717, 1724, 1682, 1774, 1709/2, 1697, 1730/2, 1738, 1733, 1711, 1713, 1696, 1698, 1740/2, 1708, 2105, 1715/1, 1687, 1775, 1797/1, 1759, 1683/1.

Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia postępowania i prowadzenia niniejszego postępowania.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:
1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu – nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) informuję, o możliwości zapoznania się z zamierzeniem wnioskodawcy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski (za pismem lub osobiście – po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym) w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu (tel. 77 4524130 oraz 77 4524537), ul. Piastowska 14, 45-082 Opole, do dnia wydania orzeczenia w przedmiotowej sprawie.

eprasa.pl d37dac196e

Pakt migracyjny to nie zasługa Nawrockiego

Według narracji PiS wystarczył list Karola Nawrockiego do Ursuli von der Leyen, żeby UE spokorniała i zgodziła się na wyłączenie Polski z „mechanizmu solidarności" paktu migracyjnego. Jednak z naszych rozmów w Brukseli i przebiegu wydarzeń wynika co innego.

Michał Gostkiewicz

• **Demonstracja PiS przeciwko paktowi migracyjnemu na pl. Zamkowym. 11 października 2025 r.**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

11 października o godz. 7 rano doświadczona brukselska korespondentka RMF FM Katarzyna Szymańska-Borginon publikuje opartą na dwóch źródłach informację, że Polska ma zostać wyłączona – ze względu na liczbę uchodźców z Ukrainy – z mechanizmu „obowiązkowej solidarności" Paktu o Migracji i Azylu.

Kilka tygodni po starciu opozycji z rządem o to, „kto to dla Polski załatwił?", decyzji wciąż nie ma, a dopytywani przez „Wyborczą" brukselscy urzędnicy i członkowie rządu Danii, sprawującej prezydencję w Unii, decyzji tej nie znają.

Mechanizm „przyjmujesz relokowanych migrantów albo płacisz na rzecz państw znajdujących się pod presją migracyjną" to sedno paktu migracyjnego, negocjowanego w UE za rządów Mateusza Morawieckiego, a przyjętego za rządów Donalda Tuska.

Co może prezydent Nawrocki? Nie to, co w liście

Zarówno poprzedni, jak i obecny rząd sprzeciwiały się mechanizmowi, były jednak w mniejszości. Źródło, na które powołuje się RMF FM, podkreśla wtedy, że uznanie Polski za kraj znajdujący się pod znaczną presją migracyjną – ze względu na przyjęcie od lutego 2022 r. prawie dwóch milionów uchodźców z Ukrainy – i wyłączenie jej z mechanizmu solidarnościowego „byłoby bez wątpienia sukcesem polskiego rządu".

Tego samego dnia o godz. 8:44 zastępca rzecznika PiS Mateusz Kurzejewski pisze na X: „Jest działanie Karola Nawrockiego, są i efekty! Mamy szansę zatrzymać pakt migracyjny i to mimo całkowitej indolencji rządu w tej sprawie! Widzimy się o 14:00 na placu Zamkowym w Warszawie!".

Chodzi o organizowany tego dnia marsz zwolenników Prawa i Sprawiedliwości przeciwko migracji. Do wpisu rzecznik dołącza list prezydenta RP datowany na 7 października, czyli cztery dni przed publikacją informacji przez RMF FM.

W liście prezydent pisze do przewodniczącej Komisji Europejskiej, Ursuli von der Leyen, że „nie wyrazi zgody" na wdrażanie paktu w Polsce, i „uprzejmie informuje, że Polska nie zgodzi się na jakiekolwiek działania instytucji europejskich, które zmierzałyby do rozlokowania w Polsce nielegalnych migrantów".

Prawnie prezydent RP nie ma kompetencji, by „nie wyrazić zgody" na wdrażanie paktu w Polsce. Pakt to dziesięć rozporządzeń i dyrektyw. Nie można go jednostronnie wypowiedzieć, bo rozporządzenia są z mocy traktatów stosowane bezpośrednio, bez potrzeby specjalnej ustawy czy ratyfikacji.

Od kolejnego źródła – wysokiego rangą unijnego urzędnika – słyszę: list Nawrockiego nie miał znaczenia dla działań Komisji

PiS przypisuje sukces Nawrockiemu, rząd prostuje

Taki charakter ma m.in. AMMR – dokument regulujący mechanizm obowiązkowej solidarności, element paktu. Natomiast za stosowanie i wykonywanie prawa UE w Polsce odpowiada – zgodnie z art. 146 ust. 1. Konstytucji – Rada Ministrów oraz właściwie resorty, np. MSWiA i Straż Graniczna, a nie prezydent.

Polska mogłaby nie wdrażać przepisów paktu, ale ryzykowałaby zaskarżenie do TSUE o naruszenie traktatów. Stąd właśnie cała walka o wyłączenie naszego kraju z mechanizmu solidarności.

Ale politycznego sporu to nie zatrzymuje. Mariusz Błaszczak dubluje narrację: „Jeśli to się potwierdzi, będzie to oznaczało, że presja naszego środowiska politycznego i determinacja oraz działania prezydenta Karola Nawrockiego przyniosły oczekiwane rezultaty."

Władza ripostuje piórem rzecznika rządu Adama Szłapki, który pisze o „twardej i bezkompromisowej postawie rządu w sprawie paktu migracyjnego". Sam Tusk pisze m.in.: „Mówiłem, że nie będzie w Polsce relokacji migrantów, i nie będzie! Załatwione".

RMF FM przypomina, że już dwa lata wcześniej Szymańska-Borginon wskazywała na furtkę, zawartą w dokumentach paktu migracyjnego, którą może wykorzystać Polska, zaś w Brukseli „zdziwienie" wywołało to, że „władze PiS nie informowały o tym publicznie".

Tusk popłynął na fali zmiany kursu UE wobec migracji

Gdy Donald Tusk został premierem, zaczął przekonywać swoich kolegów z innych krajów na unijnych szczytach, że istnieje coś takiego jak instrumentalizacja migracji i ma miejsce na polskiej wschodniej granicy. Dlatego forsował ograniczenie prawa do azylu.

W sukurs przyszła mu dokonująca się w całej UE zmiana podejścia do migracji, którą w skrócie można opisać jako zaostrzenie kontroli granicznych i reżimu wizowego, zwiększenie skuteczności odsyłania migrantów – nielegalnych i tych, którym odmówiono prawa pobytu – rozbudowę uprawnień i dofinansowanie służb granicznych oraz ochronę strefy Schengen.

Tyle że z perspektywy Komisji Europejskiej zaostrzenie unijnego kursu wobec migracji oznacza także nacisk na jak najszybsze wdrażanie paktu migracyjnego.

W lutym 2025 r., czyli zaraz po starcie polskiej prezydencji, do Gdańska przyjechali unijni komisarze i sama Ursula von der Leyen. Finałem dnia spotkań była wspólna konferencja szefowej Komisji i polskiego premiera w Europejskim Centrum Solidarności, podczas której Tusk wprost zapowiedział, że Polska nie będzie implementowała tych części paktu, których skutkiem byłoby skierowanie do Polski dodatkowych migrantów.

Spotkało się to ze zrozumieniem ze strony von der Leyen, która zapewniła, że UE będzie brała pod uwagę solidarność, jaką Polska okazała Ukrainie, przyjmując uchodźców.

W kolejnych miesiącach Niemka zapoznała się też osobiście z sytuacją na wschodniej granicy Polski.

Niedotrzymany deadline i milczenie Brukseli

Tuż po informacji RMF FM, że polskie zabiegi okazały się skuteczne, i po ujawnieniu listu Karola Nawrockiego, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz uzasadnia termin wysłania listu tym, że „rokrocznie do 15 października Komisja Europejska przedstawia plany dotyczące migrantów", a prezydent „nie godzi się na to, żeby problemy dotyczące migracji, które obserwujemy na zachodzie Europy, były udziałem Polek i Polaków".

Przydacz dodaje, że UE „nie może suwerennym państwom rozkazywać, co mają robić chociażby w zakresie własnego bezpieczeństwa".

Ale 14 października Komisja przesuwa podjęcie decyzji w sprawie migracji, nie dotrzymując w ten sposób wyznaczonego przez siebie terminu. Pytany o to w Luksemburgu komisarz ds. wewnętrznych Magnus Brunner nie umie podać terminu powrotu do sprawy. Indagowany następnego dnia w Brukseli na briefingu prasowym KE rzecznik Komisji Europejskiej ds. wewnętrznych Markus Lammert tłumaczy, że potrzeba więcej czasu na konsultacje z państwami członkowskimi.

Od pragnącego zachować anonimowość unijnego dyplomaty słyszę wówczas, że ktokolwiek ujawnił mediom informację o wyłączeniu Polski spod zapisów paktu, zrobił to przedwcześnie. Komisji zdarza się bowiem spóźniać. Kontekstem przesunięcia decyzji nie jest jednak Polska, a najpewniej wybory w Holandii i polityczna zawierucha we Francji. W obu krajach migracja jest ważnym tematem politycznym i chodziło o to, by temat nie „wybuchł" w kampanii.

List Nawrockiego nie miał znaczenia

A list Nawrockiego? Od kolejnego źródła – wysokiego rangą unijnego urzędnika – słyszę: nie miał znaczenia dla działań Komisji. Ocena, który kraj jest poddany presji migracyjnej, a który nie, jest procesem i leży właśnie w gestii KE.

6 listopada „Wyborcza" pyta gabinet komisarza Brunnera, kiedy można spodziewać się decyzji Komisji. W odpowiedzi biuro rzeczników KE odsyła do konferencji prasowej z tego dnia, na której rzecznik Lammert powtarza to samo, co trzy tygodnie temu – że UE daje sobie trochę więcej czasu, żeby „dobrze skalibrować" wszystkie aspekty przepisów.

– Trwają intensywne konsultacje KE z krajami członkowskimi, planujemy je skończyć niedługo i skończymy. Poinformujemy o dacie natychmiast, gdy zostanie potwierdzona – twierdzi rzecznik.

Decyzja UE w przyszłym tygodniu?

Dzwonię do Macieja Duszczyka, podsekretarza stanu w MSWiA, zajmującego się polską polityką migracyjną. Co z wyłączeniem Polski z zapisanego w pakcie mechanizmu solidarności? Minister jest dobrej myśli, jego zdaniem korzystne dla Polski przepisy pozostaną niezmienione, ale walka o nie była długa. Dopytuję, czy dłuższa niż czas od listu prezydenta Nawrockiego do von der Leyen do dziś.

– To nie są sprawy do załatwienia w chwilę jednym listem. Lobbing w Brukseli i w wielu państwach członkowskich zaczął się w chwili objęcia władzy przez rząd koalicji 15 października – mówi „Wyborczej" Duszczyk.

Podkreśla, że wiele udało się wywalczyć w trakcie polskiej prezydencji w UE – m.in. zmienić i uzupełnić pakt o zapisy dotyczące zwiększenia skuteczności powrotów migrantów, których pobyt w Unii jest niepożądany. Po drodze były wizyty unijnych oficjeli na wschodniej granicy Polski – wszystko po to, by w Brukseli zrozumiano specyficzną sytuację kraju poddanego presji migracyjnej zarówno ze względu na dużą liczbę uchodźców ukraińskich, jak i instrumentalizację migracji przez białoruską dyktaturę.

Według informacji ministra Duszczyka możliwe jest, że opublikowanie unijnej decyzji ws. mechanizmu solidarności nastąpi w przyszłym tygodniu, ale wciąż trwają ustalenia techniczne między unijnymi partnerami, dlatego dokładnej daty jeszcze nie ma. ●

1RP

eprasa.pl d37dac196e

Węgry mogą bezkarnie robić zakupy w Rosji

Po spotkaniu w Waszyngtonie Budapeszt przez rok może robić zakupy w Rosji. Orbán potrzebował tego, bo w kwietniu czekają go ważne wybory.

Jakub Jessa

Viktor Orbán, jeden z najbardziej zagorzałych zwolenników Donalda Trumpa w gronie europejskich przywódców, spotkał się z prezydentem USA 7 listopada w Waszyngtonie. Głównym celem wizyty węgierskiego premiera było zwolnienie Budapesztu z sankcji na rosyjskich eksporterów energii. Jeszcze w trakcie spotkania Trump podkreślał, że dopiero „rozważa" taką możliwość. Po opuszczeniu Białego Domu Orbán ogłosił sukces: – Dzięki zapewnieniu całkowitego zwolnienia z sankcji na źródła energii, bez żadnych limitów ani ograniczeń czasowych, udało nam się ochronić obniżki cen usług komunalnych. Węgry nadal mają najniższe koszty energii w Europie.

Jednak – jak wynika z informacji BBC powołującej się na urzędników z Białego Domu, wynegocjowane zwolnienie ma jednak limit czasowy – będzie obowiązywać przez jedne rok.

Z kolei Reuters, cytujący innego przedstawiciela administracji, informuje, że Węgry zobowiązały się do zakupu amerykańskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) na podstawie kontraktów wartych około 600 mln dolarów.

Bloomberg dodał, że kolejną zachętą rzuconą Trumpowi przez Orbána była propozycja zakupu amerykańskiego uranu.

Po spotkaniu z Trumpem Orbán zdradził, że Węgry mogą spodziewać się kolejnych inwestycji USA. Premier opisywał, że są one „znaczące, ponieważ oprócz tworzenia miejsc pracy przyczynią się do dalszego podniesienia poziomu technologicznego węgierskiej gospodarki".

Uzależnienie Węgier od rosyjskich surowców energetycznych stało się poważnym problemem Orbána, kiedy Trump postanowił uderzyć w najbardziej dochodowy biznes Kremla. Ogłoszone w zeszłym miesiącu sankcje na rosyjskie firmy Łukoil i Rosnieft to zdecydowanie najsilniejszy środek nacisku na Moskwę, przyjęty przez amerykańską administrację pod przywództwem Donalda Trumpa.

Motywacji do uderzenia w podstawy rosyjskiej gospodarki dostarczył Republikaninowi sam Kreml, zwodząc amerykańskiego prezydenta w jego wysiłkach zakończenia wojny w Ukrainie.

Dlaczego sankcje uderzające w Moskwę odbiły się silnie na uzależnionym od rosyjskiej ropy Budapeszcie? Zgodnie z danymi IMF, w 2024 roku węgierska gospodarka polegała na Rosji w około 74 proc. dostaw gazu i 86 proc. dostaw ropy.

Jak szacuje Reuters, odcięcie rosyjskiego gazu w skali całej UE mogłoby wymusić spadek produkcji na Węgrzech przekraczający 4 proc. PKB.

Stanowisko węgierskich władz komentował pod koniec październiku ambasador USA przy NATO Matt Whitaker: „Węgry, w odróżnieniu od wielu swoich sąsiadów, nie przygotowały żadnego planu ani nie podjęły aktywnych kroków" w kierunku uniezależnienia się od rosyjskich dostaw energii.

Orbán broniąc swoich powiązań energetycznych z Moskwą, podkreślił w piątek, że rurociągi nie są „ideologiczne" ani „polityczne", lecz „fizyczną rzeczywistością", wynikającą z braku portów w kraju.

Za retoryką tą podążył Trump, który zirytowany na inne europejskie państwa nadal kupujące rosyjskie surowce energetyczne, wyraźnie złagodził swoje stanowisko wobec Budapesztu.

– Przyglądamy się temu, bo w jego przypadku [Orbána] sytuacja wygląda inaczej, trudno mu pozyskiwać ropę i gaz z innych źródeł – podkreślał Trump. Dodał, że choć Węgry to „wspaniały kraj, duży kraj", to brak „morza" i „portów" utrudnia mu odejście od rosyjskich surowców.

Ostatecznie Budapeszt przez rok może bezkarnie robić zakupy w Rosji. Przekonanie Trumpa do tego to ogromny sukces Orbána.

Premier od miesięcy ostrzegał, że sankcje na rosyjską ropę i gaz mogłyby uderzyć w jego kraj znacznie silniej niż w inne państwa Unii Europejskiej. Jednocześnie, zdaniem BBC, lider Fideszu mógł mieć w trakcie wizyty w Białym Domu inny, równie ważny cel. Brytyjski nadawca, powołując się na przedstawiciela węgierskiego rządu, poinformował bowiem, że Orbánowi w trakcie spotkania z Trumpem zależało na nakłonieniu Republikanina do odwiedzenia Budapesztu jeszcze „przed wyborami", które na Węgrzech mają się odbyć w kwietniu przyszłego roku.

Wizyta Trumpa w Budapeszcie to dla Orbána szansa na zmotywowanie elektoratu przed wyścigiem wyborczym, który może okazać się wyjątkowo wymagający dla węgierskiego premiera

Wizyta Trumpa w Budapeszcie to dla Orbána szansa na zmotywowanie elektoratu przed wyścigiem wyborczym, który może okazać się wyjątkowo wymagający dla węgierskiego premiera.

Nie wiadomo, czy liderowi Fideszu udało się osiągnąć „najważniejszy priorytet" swojej wizyty.

Stolica Węgier miała też być miejscem kolejnego ze spotkań na linii Putin-Trump. Choć przygotowania do wydarzenia trwały, ostatecznie nie doszło do jego realizacji.

Trump pytany w piątek przez dziennikarzy o możliwość przyszłego spotkania z prezydentem Rosji na węgierskiej ziemi rzucił niezobowiązująco: „zawsze jest możliwość, by odwiedzić Budapeszt". ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405209

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZA MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 12 stycznia 2026 r. o godz. 11.00 pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 3 miasta Malborka przy ul. Brukowej, mająca urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00023099/6:

l.p.	Nr działki	Pow. w ha	cena wywoławcza brutto (w tym VAT 23%)
1	26/20	0.2415	1 356 099 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:

Wadium w kwocie **130 000 zł** (sto trzydzieści tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **08 stycznia 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472, 475 i w zakresie zabudowy w. 431, 432). Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicach ogłoszeń i stronie www.bip.malbork.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405924

Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z/s w Świdniku I Wydział Cywilny ogłasza, iż prowadzi za sygn. akt I Ns 845/25 **postępowanie** z wniosku Agaty Czerwonka i Jacka Czerwonki **o zasiedzenie własności nieruchomości położonej w miejscowości Osówka, gm. NIemce,** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 479 obszaru 0,47 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów i w związku z tym **wzywa wszystkich zainteresowanych,** w szczególności spadkobierców formalnej właścicielki tej nieruchomości Leokadii Deptała (c. Karola i Florentyny), aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swe prawa do opisanej wyżej nieruchomości pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, o ile zostanie ono wykazane przez wnioskodawców.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405605

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

PREZYDENT MIASTA PABIANIC

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 104:

będącego własnością Gminy Miejskiej Pabianice położonego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 22 wraz ze sprzedażą 0,34 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 221 o pow. 882 m2 zapisanej w księdze wieczystej nr LD1P/000016731/5.
Lokal stanowi budynek murowany, czterokondygnacyjny, niepodpiwniczony o łącznej powierzchni 524,69 m2. Lokal nie jest przedmiotem zobowiązań, nieobciążony prawami osób trzecich.

Ww. nieruchomość położona jest w obszarze objętym planem zagospodarowania przestrzennego
o przeznaczaniu pod wielofunkcyjną zabudowę centrum (A.4.1/WC) oraz znajduje się w strefie ścisłej ochrony konserwatorskiej oraz w strefie ochrony archeologicznej.
Cena wywoławcza – 750.000,00 zł. Wysokość wadium 75.000 zł.

Sprzedaż lokalu jak i udziału w częściach wspólnych budynku oraz udziału w działce nr 221
zwolniona jest z podatku VAT. Przetarg odbędzie się 15 stycznia 2026 r. o godzinie 9:00 w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została wywieszona na tablicy ogłoszeń Gminy Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej 16 jak również opublikowana na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej bip.um.pabianice.pl.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 42 225 – 46-50.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405964

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk"),
która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Moniki Piwońskiej („Upadły")
– osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

OGŁASZA KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI
własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego,
położonego w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Królowej Jadwigi 29/54

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży.

Przedmiotem sprzedaży jest:
– własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, położonego w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Królowej Jadwigi 29/54, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr KA1D/00048323/3, z którym związany jest udział w nieruchomości wspólnej, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KA1D/00045593/5 („Nieruchomość")

Cena wywoławcza wynosi: 215.000,00 zł
(słownie: dwieście piętnaście tysięcy złotych, 00/100)

zwany jest dalej: „przedmiotem sprzedaży" lub „Nieruchomością".

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 25.11.2025 r. do godz. 14.00**. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„OFERTA KA1K/GUp-s/301/2025 – KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚĆ"**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości:
Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów
ING Bank Śląski S.A., nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070

wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty **21.500,00 zł** (dwadzieścia jeden tysięcy pięćset złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 25.11.2025 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KA1K/GUp-s/301/2025").

Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.

Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.

Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.

Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8^{00} - 14^{00}, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem email: biuro@konsumenckie.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405205

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 12 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 trzeci ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa przy Al. Armii Krajowej 76, 76A i 77 zabudowana 3 budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi w zabudowie wolnostojącej, o łącznej pow. zabudowy 196 m². Budynki nr 76 i 77 wybudowano w 1860 r., parterowe, poddasze częściowo użytkowe, dachy dwuspadowe przykryte ceramiczną dachówką, murowane. Budynek nr 76A jest dwukondygnacyjny, murowany, dach płaski kryty papą.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00022289/8:

l.p.	Nr działki	Pow. w ha	cena wywoławcza brutto (VAT zw)
1	54/33	0.1722	790 000 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:

Wadium w kwocie **80 000 zł** (osiemdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **08 stycznia 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, sala nr 232.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472, 475 i w zakresie zabudowy w. 431, 432). Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie – tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia wywieszono na tablicy ogłoszeń i na stronie www.bip.malbork.pl

eprasa.pl d37dac196e

Made in Poland jak Made in Japan?

Trwa moda na Polskę – mamy już świetną markę jako kraj, ale ciągle jesteśmy na dorobku, jeśli chodzi o budowę marek: silnych, rozpoznawalnych i uznanych w świecie firm.

Ireneusz Sudak

10-milionowa Szwecja ma swoich czempionów: to IKEA, Volvo, czy Spotify. Polska ma 38 mln mieszkańców, a do tej pory kojarzyła się z butelkami trunków z wetkniętym źdźbłem trawy, szynką „Polish Ham", czy wysyłanym masowo do Japonii gęsim puchem – uznawanym zresztą za najlepszy na świecie.

Po 36 latach budowania gospodarki wolnorynkowej nie tylko mamy się czym pochwalić, ale mamy apetyt na więcej. Z czego jesteśmy znani i cenieni, a jakie firmy dopiero czekają na odkrycie i co musi się stać, by w końcu zyskały rozpoznawalność?

Made in Poland, czyli jakość

Nikogo już nie dziwią artykuły zachodniej prasy, które wręcz rozpływają się nad Polską i Polakami.

Polskę cechuje wzrost gospodarczy, odwaga i cyfryzacja – wszystko, czego brakuje Niemcom – pisał w 1 listopada szwajcarski dziennik „Neue Zürcher Zeitung".

„Polska stała się niczym innym jak potęgą wśród 26 krajów Unii Europejskiej, z najszybciej rozwijającą się gospodarką, najsilniejszą walutą rynków wschodzących"" – to już Matthew Winkler, współzałożyciel i były redaktor naczelny Bloomberg News. Wcześniej pozytywnie o Polsce pisał „The Economist" i „Die Welt".

Takie publikacje już spowszedniały i nie ma co się rumienić, że na zachodzie nas chwalą. „Polnische Wirtschaft" (niem. – „polskie gospodarzenie"), które oznaczało polską bylejakość i niegospodarność, już od lat oznacza sumienność, rzetelność i pracowitość.

Dziś trzeba sobie zadać pytanie: w czym jesteśmy dobrzy, a co jest do poprawy?

50 największych firm eksportowych w Polsce wypracowało w 2021 r. ponad 414,6 mld zł przychodów z eksportu. Dla porównania eksport towarów z naszego kraju w 1992 r. wynosił tylko 13,2 mld zł.

Polski Instytut Ekonomiczny podaje, że na początku 2025 r. Polska była 7. największym eksporterem produktów (czyli bez uwzględnienia usług – tutaj akurat musimy jeszcze wypracować swoją pozycję) w Unii Europejskiej i 6. największym dostawcą towarów w samej UE. Polska jest w pierwszej piątce eksporterów UE w przypadku aż 1544 produktów.

Jakie to produkty?

Według PIE polskimi hitami eksportowymi w I kwartale 2025 r. są akumulatory litowo-jonowe, pojazdy do przewozu towarów (auta dostawcze) oraz używki, czyli papierosy i tytoń.

Naszym konikiem stały się baterie do samochodów elektrycznych. Europejska motoryzacja stara się, jak może, ale konsumenci wybierają elektryki tańsze, chińskie, dotowane przez Pekin. Europejskie, ale też amerykańskie marki dostosowują tempo transformacji elektromobilności do rzeczywistego zainteresowania klientów elektromobilnością.

To jest coś, z czego możemy być dumni, ale duma byłaby jeszcze większa, gdyby baterie produkowała firma z polskim know-how, a nie koncern, który ulokował tu tylko swoją fabrykę. O tym, że polskie firmy, nawet jeśli mają dobry pomysł na biznes i mogłyby podbić świat, ale często brakuje im kapitału pisaliśmy w tekście „Chcesz zarobić? Zaryzykuj!".

50 największych firm eksportowych w Polsce wypracowało w 2021 r. ponad 414,6 mld zł przychodów z eksportu. Dla porównania eksport towarów z naszego kraju w 1992 r. wynosił tylko 13,2 mld zł

Jednak nie wszystkie polskie firmy stawiają na eksport. Według danych GUS, jedynie 4,8 proc. polskich firm (113,9 tys.) eksportowało w ubiegłym roku swoje wyroby, a zaledwie 0,85 proc. (19,9 tys.) – usługi. Niski odsetek eksporterów wynika głównie z bardzo słabych wyników mikroprzedsiębiorstw, a mały udział usług – że staliśmy się dużą „fabryką" na potrzeby głównie niemieckiego przemysłu, ale nie mamy jeszcze dużo do zaoferowania, jeśli chodzi o wiedzę i własność intelektualną.

Być może z tego wynikają krzywdzące dla Polski wyniki rankingu Made-In-Country Index (MICI). To ranking, który mierzy zaufanie do etykiet „made in", które określają miejsce produkcji. Polska od lat nie może przebić się do pierwszej dwudziestki, mimo że poszczególne firmy stają się prawdziwymi czempionami w swoich kategoriach.

Na pierwszym miejscu są Niemcy, potem Szwajcaria, Unia Europejska (a więc w jakimś sensie też Polska), Wielka Brytania, a pierwszą piątkę zamyka Szwecja.

Szminki, Paczkomaty i złote sztabki – wszystko Made in Poland

„Przecież my prawie nic nie produkujemy, a na jabłkach nie ma informacji, że są z Polski" – komentują wyniki rankingu internauci. I trudno sobie wyobrazić gorszy mit.

Czytelnicy „Wyborczej" doskonale znają firmy eksportowe, o ich sukcesach piszemy od lat. Również w rankingu 100 firm na 100-lecie niepodległości.

Marką – dosłownie – bliską ludzi jest Nowy Styl z Krosna – producent krzeseł, foteli, czy krzesełek na największe stadiony świata. Firma, która zaczynała od produkcji foteli biurowych, dziś jest jednym z największych dostawców krzeseł stadionowych. Setki tysięcy wyprodukowanych w Jaśle siedzisk służy kibicom na stadionach we Francji (przygotowanych specjalnie na Mistrzostwa Europy), czy na stadionach w Katarze, które były areną mistrzostwa świata w Piłce Nożnej w 2022 r.

Polskim ambasadorem w UE jest też Wielton – jeden z trzech, największych europejskich producentów przyczep do tirów. Przyczepy Wieltona, poprzez spółki zależne, kupują Francuzi czy Hiszpanie (choć firmie trudno jest się przebić na rynku niemieckim).

Wielton przejął kilka zagranicznych firm – francuską Fruehauf, włoską Compagnia Italiana Rimorchi, niemiecką Langendorf, angielską Lawrence David i hiszpańską Guillen Desarrollos.

Kolejną docenioną na świecie marką jest Inglot Cosmetics – producent kosmetyków. Firmę założył Wojciech Inglot – z wykształcenia chemik, który w latach 80. odszedł z państwowej firmy i postanowił stworzyć własny biznes w rodzinnym Przemyślu. Obecnie firmą zarządza jego brat – Zbigniew.

W latach dwutysięcznych (po 2001 r.) Inglot wyszedł poza Polskę. Pierwsza była Kanada, następne Emiraty Arabskie, potem Kuwejt, Indie, Turcja, Stany Zjednoczone. Dziś firma posiada przeszło kilkaset butików w ponad 80 krajach na sześciu kontynentach, m.in. w Nowym Jorku, Dubaju, Abu Zabi, a kosmetyków Inlgota używa m.in. latynoska gwiazda Jennifer Lopez.

W końcu InPost.

To nie Rafał Brzoska wymyślił paczkomat, ale to on wymyślił, jak zrobić z niego biznes.

Koncepcja na polskie paczkomaty powstała około 2006 r., a pierwsze maszyny zostały wdrożone na rynek w 2008–2009 r. Wyprzedzał go DHL, ale dziś to InPost jest największym operatorem automatów paczkowych w Europie.

Naprawdę nie mamy już się czego wstydzić a marki takie jak 4F, Mokate, Mlekovita, CCC, LPP, czy Amica mają ugruntowaną pozycję za granicą.

– Z roku na rok obserwuję, jak reputacja polskich firm na zachodzie rośnie. Nasze produkty są coraz częściej obecne na półkach europejskich i światowych rynków, a logo „Made in Poland" nabiera nowego znaczenia – staje się synonimem jakości, solidności i innowacyjności. To ogromna zmiana, która napawa dumą i daje nadzieję na dalszy rozwój polskiego eksportu oraz umacnianie pozycji polskich przedsiębiorstw na globalnej mapie gospodarczej – wskazuje Piotr Krzyżewski, wiceprezes KGHM Polska Miedź.

KGHM jest jednym z największych producentów srebra na świecie, dużym producentem złota (wytapia własne sztabki), a podstawowy towar eksportowy – miedź – jest budulcem każdego urządzenia elektrycznego.

Miedź, obok metali ziem rzadkich to podstawowy surowiec elektromobilności i nowoczesnej gospodarki.

– Główne produkty KGHM – m.in. katody miedzi, walcówka miedziana oraz srebro (ale również ołów, ren, kwas siarkowy itp.) – od wielu lat cieszą się uznaniem na rynkach międzynarodowych. Znaczna część sprzedaży realizowana jest poza granicami Polski, co świadczy o silnej pozycji firmy w globalnym obrocie surowcami – mówi nam Kamil Jarkowski, dyrektor naczelny ds. Handlu i Logistyki KGHM Polska Miedź.

– Polskie produkty są dziś bardzo konkurencyjne, szczególnie pod względem jakości, trwałości i innowacyjności. W wielu przypadkach dorównują, a nawet przewyższają zachodnie odpowiedniki, przy zachowaniu atrakcyjnej relacji ceny do wartości. To sprawia, że coraz więcej zachodnich kontrahentów decyduje się na współpracę z polskimi dostawcami nie tylko ze względów ekonomicznych, ale przede wszystkim z uwagi na jakość i niezawodność – dodaje Piotr Krzyżewski.

Polską marką, która mocno i bez kompleksów rozpycha się na europejskim rynku jest producent okien Fakro.

– W ciągu 35 lat działalności stworzyliśmy w Polsce tys. miejsc pracy, a jakby nam państwo Polskie nie przeszkadzało, być może tych miejsc byłoby 8 tys., a korzyści skali, jakie byśmy wtedy osiągali, pozwoliłyby płacić pracownikom co najmniej 30 proc. więcej – mówi nam Ryszard Florek, prezes i właściciel firmy Fakro, jeden z najbardziej znanych i barwnych polskich biznesmenów, który nie boi się mówić tego, co myśli.

OGŁOSZENIE Kraj/34406227

eprasa.pl d37dac196e

• **CD Projekt RED reklamuje grę Cyberpunk 2077 w wersji na konsolę Switch 2**
FOT. IRENEUSZ SUDAK

Jego zdaniem to, czego potrzebują przedsiębiorstwa, to swoboda działania.

– Jeśli ktoś myśli o wyjściu za granicę, to radziłbym, aby dobrze sprawdził, czy produkt, który chcą wprowadzić na dany rynek nadaje się do produkcji lokalnej, czy do produkcji globalnej oraz czy mają wystarczające przewagi, aby być konkurencyjnym wobec firm, które tam działają – mówi Ryszard Florek.

Gaming na sztandarach polskiej gospodarki

Krzesełka, okna, surowce, czy nawet kosmetyki – to ciągle nie są jednak biznesy na miarę XXI wieku. Technologie, oprogramowanie i informatyka – tutaj też Polska wybija się do światowej czołówki – a dokładniej, jeśli chodzi o produkcję gier (ang. gamedev). Polska jest jednym z najważniejszych ośrodków branży gamedev w Europie, obok Finlandii, Francji i Wielkiej Brytanii.

Dziś w Polsce działa ok. 500 firm produkujących i wydających gry, a nasz kraj zajmuje 3 miejsce w Europie pod względem zatrudnienia w tym sektorze, za Niemcami i Francją.

To rynek, który siłą rzeczy musi szukać klientów za granicą: społeczność graczy w Polsce jest zbyt mała, za to bariery wejścia relatywnie niskie (często to dostęp do platform gamingowych w celu dystrybucji produktu) i koszty marketingu – bardzo ważna składowa w tej działce.

Ale to działa.

Wartość eksportu gier z Polski sięga ok. 1 mld dol. rocznie, głównie to wynik CD Projekt Red, producenta światowych hitów takich jak „Wiedźmin" czy „Cyberpunk 2077", który rokrocznie ma plus minus 1 mld zł przychodów).

Dziś o sukcesie Polski świadczy fakt, że Japończycy nie tylko śpią na poduszkach z polskiego puchu, ale także dobrze znają wiedźmina Geralta (i to za sprawą gier, a nie książek Sapkowskiego czy serialu Netflixa) i fabułę gry „Cyberpunk 2077".

– Polska branża gier ma dziś bardzo dobrą markę – jest kojarzona z jakością, ambicją i kreatywnością. Jednym z naszych największych atutów jest zasób talentów. W Polsce mamy solidny system edukacji – zarówno technicznej, jak i artystycznej – który dostarcza utalentowanych specjalistów: programistów, projektantów gier, grafików, pisarzy czy muzyków – mówi nam Piotr Nielubowicz, członek zarządu CD Projekt.

Jego zdaniem w Polsce jest przyjazne otoczenie biznesowe i dobry dostęp do funduszy i ulg podatkowych wspierających innowacje. Nielubowicz radzi firmom, aby od początku myślały globalnie, czyli nie projektowały produktu tylko z myślą o polskim rynku, ale od razu o odbiorcach z całego świata. – Oczywiście kluczowe są jakość i autentyczność, bo to zawsze się obroni. Ważna jest również cierpliwość – sukces wymaga bowiem czasu, konsekwencji i odwagi w podejmowaniu ryzyka – mówi Nielubowicz.

Nie jest już też tak, że CD Projekt RED jest jedynym ambasadorem polskich gier w świecie. Firmy takie jak Techland (producent serii „Dying Light"), czy 11 bit studios (producent „This war of mine" czy „Frostpunk"), to również światowa czołówka.

– Polska branża ma markę dzięki wielu produkcjom na światowym poziomie, które podbiły serca graczy i krytyków. Choć co równie istotnie – mamy też markę jako pracodawca, bo wiele osób z doświadczeniem w dużych zagranicznych firmach z branży chce przenosić się nad Wisłę i pracować nad grami w Polsce – mówi nam Konrad Adamczewski z 11 bit studios. ●

• Dochodzimy do ściany. Dotychczasowe rozwiązania dziś już nie dadzą nam wzrostu, wyższych płac i bezpieczeństwa. Czas na skok rozwojowy, który przyniosą nam innowacje, przedsiębiorczość i nowi globalni czempioni. **Czas na Polskę Przedsiębiorczą.** Jako Wyborcza.biz chcemy ją wspierać, pokazując rodzime firmy potrafiące wyjść poza schemat.

Ile Facebook zarabia na reklamach oszustw?

10 proc. przychodu Mety (Facebook, Instagram, WhatsApp) w 2024 roku mogło pochodzić z reklam oszustw. Wynika tak z wewnętrznych dokumentów firmy, do których dotarł Reuters.

W 2024 roku Meta przewidywała, że wpływy z reklam oszustw internetowych przyniosą jej 10 proc. wszystkich przychodów. Ostatecznie w poprzednim roku Meta zarobiła „na czysto" ponad 160 mld dolarów.

Z wewnętrznych dokumentów Mety, do których dotarła agencja Reuters, wynika, że reklamy te dotyczą oszustw finansowych, zakazanych produktów i usług, podszywania się pod znane osoby i marki. Pracownicy Mety policzyli, że użytkownicy jej serwisów, czyli głównie Facebooka i Instagrama, oglądają średnio 15 miliardów „wysoko podejrzanych reklam" dziennie! To takie reklamy, co do których intencji nie ma wątpliwości.

Według dokumentów Mety kategoria „oczywistych oszustw" przynosi firmie 7 mld dolarów zysku rocznie.Z kolei razem z tymi mniej podejrzanymi to już ok. 16 mld dolarów.

Opisane przez Reutersa wewnętrzne dokumenty Mety malują przykrą, choć przewidywalną, postawę firmy w walce z oszustwami: przeciwdziała im na tyle, aby nie zaszkodziło to w znaczny sposób jej zyskom.

Na przykład, jeśli wewnętrzne systemy Mety oznaczą dane konto jako promujące oszustwa, to zostanie ono zablokowane tylko, jeśli system jest pewien tego co najmniej na 95 proc. Jeśli prawdopodobieństwo jest niższe, to konto pozostanie aktywne, a jedynie właściciel konta będzie musiał płacić wyższe stawki za reklamy.

Pracownicy Mety zaznaczają też w dokumentach i raportach, że ich platformy stały się głównym filarem oszustw internetowych na świecie. Ponad jedna trzecia wszystkich udanych oszustw wobec obywateli USA zaczęła się w serwisach Mety. Pomaga w tym fakt, że algorytmy sugerujące treści chętniej podają oszustwa osobom, które już miały z nimi styczność, przez co mogą być na nie bardziej podatne.

W dokumentach opisywanych przez Reutersa znajdują się też zimne kalkulacje dotyczące zysków i strat płynących z reklam oszustw i walki z nimi. Np. jako „koszt" wymienia 1 mld dolarów potencjalnych kar za niewystarczającą ochronę użytkowników przed oszustwami. Meta zarabia tyle na reklamach oszustw w niecałe dwa miesiące.

Wynika z nich również, że Meta podejmuje zdecydowanie działania tylko wtedy, gdy pojawia się widmo ostrych działań i regulacji ze strony rządów. Dobro użytkowników jest na dalszym miejscu.

W innym dokumencie zaznaczono, że walka z nielegalnymi reklamami nie powinna przynosić Mecie znaczących strat. Raport z początku 2025 roku wskazał, że zespół walczący z nielegalnymi reklamami powinien prowadzić działania w ten sposób, aby nie przyniosły one więcej niż 0,15 proc. strat rocznego zysku, czyli ok. 135 mln dolarów. Rzecznik Mety zaznaczył jednak, że wspomniane 0,15 proc. odnosiło się jedynie do prognozowanych zysków i nie było „twardym limitem".

Pod koniec 2024 roku pracownicy Meta odpowiedzialni za walkę z reklamami oszustw przedstawili Markowi Zuckerbergowi „łagodny" plan walki z nimi

Raporty Mety pokazują też, jak słabo firma przygotowana jest do obsługi zgłoszeń oszustw od użytkowników. Dokument z 2023 roku przytacza, że na 100 tysięcy prawidłowych zgłoszeń od użytkowników pracownicy Mety rozpatrzyli jedynie 4 proc. (z dokumentu wynika, że planowano zwiększyć odsetek rozpatrzonych skarg do 25 proc.).

Pod koniec 2024 roku pracownicy Meta odpowiedzialni za walkę z reklamami oszustw przedstawili Markowi Zuckerbergowi „łagodny" plan walki z nimi. Zgodnie z nim wpływy z takich reklam będą stopniowo spadać do 7,3 proc. w 2025 roku, 6 proc. w kolejnym i 5,8 proc. w 2027 roku. ●

Bolesław Breczko

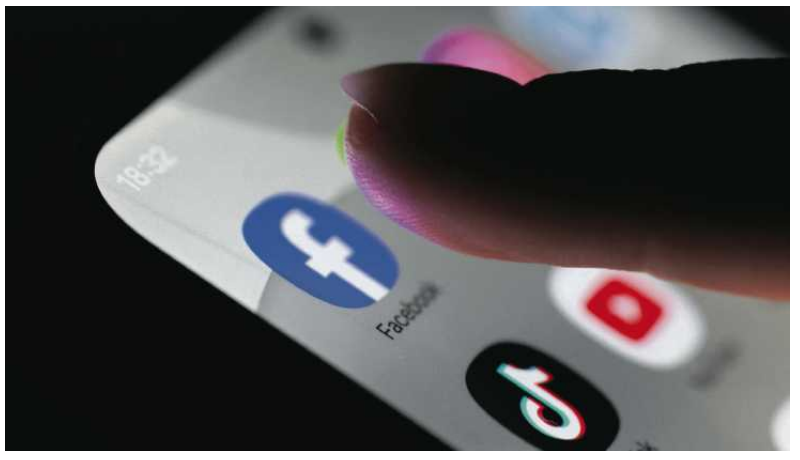

FOT. REUTERS / DADO RUVIC

eprasa.pl d37dac196e

Burmistrz Solca Kujawskiego,

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 ze zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim przy ul. 23 Stycznia nr 7 i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, został wywieszony na okres **21 dni, tj. od dnia 6 listopada 2025 r**. do **27 listopada 2025 r**., wykaz:

- nr 52 nieruchomości lokalowej oznaczonej numerem 13, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Dworcowej 5A, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego najemcy.
- nr 53 nieruchomości gruntowej, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Kujawskiej, przeznaczonej do zbycia, którą stanowi działka ewidencyjna nr 2911/1 o powierzchni 0,6042 ha.
- nr 54 nieruchomości gruntowej, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Kujawskiej, przeznaczonej do zbycia, którą stanowi działka ewidencyjna nr 2911/2 o powierzchni 0,6673 ha.

Bydgoszcz-Toruń/34406093

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

S P R Z E D A

- Udział 1/2 części w prawie własności lokalu mieszkalnego o pow. uż. 48,46 m² w miejscowości Dobre Miasto ul. Łużycka 27/1 woj. warmińsko-mazurskie, dla którego prowadzona jest księga wieczysta KW nr OL1O/00142591/9 – za cenę nie niższą niż 3/4 wartości oszacowania tj. **71 250,00 zł** (wartość wg oszacowania 95 000 zł).

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny, należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie **do dnia 3 grudnia 2025 r.** Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu 10 grudnia 2025 r. O wyniku oferenci zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu oraz stanem technicznym nieruchomości i ich akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie **www.syndykolsztyn.eu**. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Wojciechem Staszkiewicz tel. **510 375 489**. Tel. do syndyka **502 957 530**.

www.dawro.pl

Olsztyn/34405935

Choszczno

BURMISTRZ CHOSZCZNA

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas określony do dnia 31.12. 2054 r, znak sprawy:

WID.6845.29.2025.EZ

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24. Szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji i Zarzadzania Drogami Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

Szczecin/34406026

OBWIESZCZENIE SYNDYKA

o naborze ofert w sprzedaży z wolnej ręki nieruchomości zabudowanej budynkiem gastronomiczno-hotelowym w Wąbrzeźnie (były Hotel Oaza-Bis) z ceną obniżoną do 35% wartości oszacowania

Syndyk masy upadłości Sebastiana Biestka (Biestek) zaprasza do składania pisemnych ofert na zakup prawa własności nieruchomości gruntowych zabudowanych budynkiem hotelowo-restauracyjnym położonych w miejscowości Wąbrzeźno przy ul. 1 Maja 37A, dz. 107/25, 54/24, 54/23, obręb Wąbrzeźno (0003), powiat wąbrzeski, KW nr TO1W/00029558/7, TO1W/00029198/5, TO1W/00030121/5, o cenie wywoławczej 542 150,00 zł *(pięćset czterdzieści dwa złote sto pięćdziesiąt złotych)*.

Oferty zakupu należy składać pisemnie w terminie do dnia **4 grudnia 2025 r. do godziny 15:00** w biurze Syndyka, ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń lub przesłać listem poleconym za pośrednictwem operatora pocztowego w godzinach od 9.00 do 17.00 z zastrzeżeniem ostatniego dnia terminu. **Uwaga! Decyduje data wpływu do biura Syndyka pod rygorem odrzucenia oferty**.

Otwarcie oraz wybór ofert nastąpią w dniu **5 grudnia 2025 r. o godzinie 10:00** w biurze Syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń.

Sposób składania ofert został określony w regulaminie sprzedaży dostępnym na stronie internetowej rbbcenter.com/ogłoszenia. Syndyk zastrzega sobie prawo do unieważnienia sprzedaży w całości lub w części w na każdym etapie oraz zmiany regulaminu sprzedaży.

Informacje o sprzedaży dostępne na stronie internetowej biuro@rbbcenter.com/ogloszenia, e-mailowo: *biuro@rbbcenter.com* oraz telefonicznie +48570075550.

Bydgoszcz-Toruń/34405769

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY SANTOK
w sprawie przyjęcia dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przyjęciu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przy ulicy Głównej w Janczewie, uchwałą nr XXI/144/2025 Rady Gminy Santok z dnia 29 października 2025 r.

Jednocześnie informuję, że z treścią ww. dokumentu wraz z uzasadnieniem i podsumowaniem, o których mowa w art. 43 ww. ustawy, można się zapoznać w terminie 21 dni od dnia ukazania się obwieszczenia, w siedzibie Urzędu Gminy Santok, ul. Gorzowska 59, 66-431 Santok, w godzinach pracy urzędu. Po tym terminie dokumenty dostępne są zgodnie z obowiązującymi przepisami odrębnymi.

Wójt Gminy Santok
(-) *Józef Ludniewski*

Lubuskie/34405814

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości zaprasza do składania ofert na zakup ruchomości stanowiących **wyposażenie chlewni** – zlokalizowanych w miejscowości Nielub, w powiecie **wąbrzeskim**, w gminie **Ryńsk.**

Łączna cena wywoławcza oferowanego do sprzedaży majątku stanowi 75% oszacowania i wynosi **319 621,11 zł netto.**

Oferty należy składać osobiście w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. T. Kościuszki 66/B1 lok. 12 lub za pośrednictwem poczty listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru w zamkniętej kopercie z dopiskiem „oferta – ruchomości – Nielub – Janusz Baliński", do dnia **4 grudnia 2025 roku** do godz. 15:00. Oferty złożone za pośrednictwem poczty listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru będą uznane, jeżeli w dniu **4 grudnia 2025 roku** do godz. 15:00 będą znajdować się w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego. Termin otwarcia ofert odbędzie się w dniu 5 grudnia 2025 roku o godzinie 10:00.

Bydgoszcz-Toruń/34406053

PR.6721.4.22.2024 Pruszcz Gdański, dnia 7 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA PRUSZCZA GDAŃSKIEGO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Pruszcza Gdańskiego „Rejon Osiedla Przy Torze".

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz w związku z uchwałą Nr LXV/630/2024 Rady Miasta Pruszcz Gdański z dnia 14 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Pruszcz Gdański „Rejon Osiedla Przy Torze", obejmującego obszar ograniczony od północy ul. Przy Torze, od wschodu ciekiem wodnym Strugą Gęś, od południa działką ewidencyjną nr 150/30, obr. 0015

informuję

iż w dniu 10 listopada 2025 r. rozpoczyna się okres zbierania uwag w procesie konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Pruszcza Gdańskiego „Rejon Osiedla Przy Torze", który trwać będzie 28 dni i zakończy się w dniu 8 grudnia 2025 r.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko są dostępne w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego: www.pruszcz-gdanski.pl w zakładce Planowanie przestrzenne/Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego/Proces legislacyjny opracowania mpzp oraz w Referacie Planowania i Rozwoju Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego ul. Krótka 6, 83 – 000 Pruszcz Gdański.

Konsultacje prowadzone są na podstawie art. 8h w związku z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w Biurze Podawczym Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego lub pocztą na adres: 83 – 000 Pruszcz Gdański, ul. Grunwaldzka 20, na adres: urzad@pruszcz-gdanski.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej e-puap: 5sl0jcb52x/SkrytkaESP.

Uwagi do projektu planu miejscowego składa się na formularzu, którego wzór zastał określony w Rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i jest dostępny:

- na stronie internetowej https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego;
- w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Miasta Pruszcz Gdański https://bip.pruszcz-gdanski.pl/artykuly/443/projekty-miejscowych-planow-zagospodarowania-przestrzennego;
- w Referacie Planowania i Rozwoju Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego ul. Krótka 6, 83 – 000 Pruszcz Gdański.

Składający uwagę do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Ponadto konsultacje społeczne zgodnie z art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odbędą się:

1) podczas spotkania otwartego, poprzedzonego prezentacją projektu planu miejscowego w dniu 24 listopada 2025 r. w siedzibie Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego, ul. Grunwaldzka 20, 83 – 000 Pruszcz Gdański na sali posiedzeń o godz. 17^{00};
2) w siedzibie Referatu Planowania i Rozwoju Urzędu Miasta w Pruszczu Gdańskim przy ul. Krótkiej 6 w terminie od 10 listopada 2025 r. do 8 grudnia 2025 r. prowadzony będzie punkt konsultacyjny w godzinach pracy urzędu;
3) podczas dyżurów projektanta planu miejscowego, które odbędą się w dniach 17 listopada 2025 r. oraz 1 grudnia 2025 r. w Urzędzie Miasta Pruszcza Gdańskiego na sali posiedzeń od godz. 16^{30} do godz. 17^{30}.

Konsultacje mają na celu zapewnienie udziału interesariuszy, o których mowa w art. 8e ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w przygotowaniu dokumentów dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Pruszcza Gdańskiego „Rejon Osiedla Przy Torze" obejmującego obszar ograniczony od północy ul. Przy Torze, od wschodu ciekiem wodnym Strugą Gęś, od południa działką ewidencyjną nr 150/30, obr. 0015.

Jednocześnie na podstawie art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko

zawiadamiam

o możliwości zapoznania się, w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko z prognozą oddziaływania na środowisko oraz z dokonanymi opiniami i uzgodnieniami projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Pruszcza Gdańskiego "Rejon Osiedla Przy Torze".

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu planu miejscowego w terminie od dnia 10 listopada 2025 r. do dnia 8 grudnia 2025 r.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi i wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej na adres: Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego, ul. Grunwaldzka 20, 83-000 Pruszcz Gdański;
2) ustnie do protokołu w Referacie Planowania i Rozwoju Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego ul. Krótka 6, 83-000 Pruszcz Gdański;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2001 r. Nr 130, poz. 1450 z późn. zm.) na adres e-mail: urzad@pruszcz-gdanski.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej e-puap: 5sl0jcb52x/SkrytkaESP.

Uwaga powinna zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Uwagi i wnioski do projektu planu w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko są rozpatrywane przez Burmistrza Pruszcza Gdańskiego w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania.

Zgodnie z art. 42 ww. ustawy uwagi lub wnioski złożone po upływie tego terminu, pozostawia się bez rozpatrzenia.

W trakcie całego okresu zbierania uwag do projektu planu miejscowego możliwe będzie uzyskanie informacji na temat sporządzanego projektu planu miejscowego w Referacie Planowania i Rozwoju Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego oraz pod nr telefonu: 58 775 99 13/15.

Szczegółowe informacje o pracach nad projektem planu miejscowego miasta Pruszcza Gdańskiego publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego: https://bip.pruszcz-gdanski.pl/artykul/443/13081/procedura-planistyczna-mpzp-rejon-osiedla-przy-torze

Burmistrz
/-/ Janusz Wróbel

KLAUZULA INFORMACYJNA:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (dalej: RODO) informuję, iż:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Pruszcza Gdańskiego z siedzibą w Pruszczu Gdańskim, przy ul. Grunwaldzkiej 20, który reprezentuje Gminę Miejską Pruszcz Gdański i jest kierownikiem Urzędu Miasta Pruszcza Gdańskiego.
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo skontaktować pod adresem e-mail: iod@pruszcz-gdanski.pl
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań związanych z procedurą planistyczną dotycząca sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Pruszcza Gdańskiego „Rejon Osiedla Przy Torze" na podstawie art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) – zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. b i c RODO.
4. Odbiorcą Pani/Pana danych osobowych mogą być w szczególności:
   – podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa,
   – podmioty przetwarzające dane w imieniu urzędu, uczestniczące w wykonywaniu naszych czynności na podstawie umowy (np. podmiotom świadczącym nam usługi informatyczne, pomoc prawną, sporządzający projekt planu miejscowego).
5. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
6. Maksymalny okres przechowywania danych: wieczyście (kat. Archiwizacji A), na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 164).
7. Posiada Pani/Pan prawo:
   – żądania dostępu do danych osobowych; jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą prawo to przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym),
   – prawo żądania sprostowania danych osobowych,
   – prawo żądania ograniczenia przetwarzania danych,
   – prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych.
   Wystąpienie z żądaniem ograniczenia przetwarzania danych nie wpływa na przebieg i wynik postepowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych.
8. W przypadku gdy uzna Pan/Pani, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.; ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą przy ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
9. Podanie przez Pana/Panią danych osobowych jest warunkiem ustawowym. Jest Pan/Pani zobowiązana do ich podania a konsekwencją niepodania danych osobowych będzie pozostawienie wniosku/uwagi bez rozpatrzenia.

Gdańsk/34405919

S2G 1

eprasa.pl d37dac196e

Marsz Niepodległości

Grzegorz Braun gra polexitem

Co roku przed Marszem Niepodległości pojawia się przekaz, że to wydarzenie dla „patriotycznych rodzin z dziećmi". Drodzy patrioci: na waszej imprezie będzie transparent z hasłem wyjścia z Unii Europejskiej.

Wojtczuk

To już tradycja, jak ubieranie choinki albo chodzenie ze święconką. Na przełomie października i listopada organizatorzy Marszu Niepodległości zapraszają do udziału w manifestacji, przekonując, że to wydarzenie, na którym trzeba być, jeśli ktoś nie wstydzi się patriotyzmu. I rzeczywiście, wiele osób dlatego bierze w nim udział.

Ale co roku na marszu jest też grupa uczestników – czasami nie tak mała – która wykrzykuje wulgarne hasła, rzuca racami na balkony domów czy pali flagę Unii Europejskiej. Tego organizatorzy nigdy nie zapowiadają, a „piknikowi" uczestnicy czasami nawet nie widzą. Więc w tym roku powiedzmy to wprost, jeszcze przed Marszem Niepodległości: to impreza, na której pojawi się transparent z hasłem polexitu. To jest pewne, bo otwarcie z hasłem wyjścia z Unii Europejskiej wystąpił 7 listopada europoseł Grzegorz Braun.

– Dziś temat najwyższej wagi, nasze być albo nie być. Jest z nami gość, dr Tomasz Sommer, w którego wydawnictwie w swoim czasie ukazała się pozycja „Jest życie poza Unią". Myślę, że pora bardzo zradykalizować to hasło i bez żadnej przesady powiedzieć: „Polexit albo śmierć" – zagaił w piątek 7 listopada Piotr Heszen, działacz Konfederacji Korony Polskiej, na konferencji przed Sejmem.

• **Grzegorz Braun zaprezentował hasło „Jedyne wyjście: Polexit" na konferencji 7 listopada**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Chwilę później głos zabrał lider tego ugrupowania, nacjonalistyczny europoseł Grzegorz Braun. Polityk, który pobiera pensję w euro, stał na tle wielkiego transparentu z hasłem „polexit. Nie dla eurokołchozu". Mówił otwartym tekstem: „to jest wrogi projekt, wrogi wobec narodu polskiego", „żadnego problemu w ramach eurosowietu nie można rozwiązać".

Pozostając w eurokołchozie, przegrywamy Polskę, cywilizację łacińską, wolność, godność, zdrowie, życie, majętność naszą i naszych dzieci. Polexit albo wypierpol, jak kto woli. Tu chodzi o odzyskanie niepodległości – oświadczył Braun – W przededniu dnia niepodległości, w którym rzecz jasna pomaszerujemy, zapraszamy do kolumny Konfederacji Korony Polskiej.

Następnie lider Konfederacji Korony Polskiej zareklamował swoje ugrupowanie jako jedyne, które mówi: „odzyskajmy niepodległość".

Polityków nie należy bezkrytycznie cytować, zwłaszcza prawicowych populistów, którzy notorycznie plotą bzdury. Więc tylko szybciutko przypomnijmy: w Wielkiej Brytanii pięć lat po wyjściu z Unii Europejskiej z miesiąca na miesiąc przybywa respondentów, którzy w sondażach żałują brexitu. W Wielkiej Brytanii przynajmniej mają daleko do Rosji. A dla państw Europy Centralnej ustawienie się poza blokiem państw europejskich jest oczywistym wystawieniem się na zmasowane prowokacje Rosji. Niekoniecznie militarne, na przykład o charakterze sabotażu. Bo samotny kraj ma większy problem, by zagrozić Rosji jakimiś sankcjami.

I Polacy – na szczęście – w większości to wiedzą. W marcu 2025 roku w sondażu firmy Research Partners na pytanie, czy Polska powinna pozostać w Unii Europejskiej, 71 proc. respondentów odpowiedziało twierdząco. Choć niepokoi, że to spadek o 9 punktów procentowych w porównaniu z badaniem przeprowadzonym cztery lata wcześniej. Polexit poparło 19 proc. ankietowanych – to wzrost o 9 punktów procentowych w cztery lata. Brzmią dzwonki alarmowe.

Marsz Niepodległości jest jak targi Expo dla ugrupowań prawicy. Na te „targi" szykują najnowsze modele swojego „produktu", ścigając się o rząd dusz wśród prawicowych wyborców. Z roku na rok ten dyskurs robi się coraz bardziej radykalny. Pięć lat temu po hasło polexitu sięgali tylko renegaci, od których odcinała się prawica. Dziś otwarcie głosi je Grzegorz Braun, którego ugrupowanie w sondażach przekracza próg wyborczy.

Wielu polityków uważa, że nie można sobie pozwolić, by w Marszu Niepodległości nie wziąć udziału. I dlatego wybiera się na niego także mocna reprezentacja Prawa i Sprawiedliwości, z prezesem Jarosławem Kaczyńskim. Nie przeszkadza im nawet oficjalne hasło marszu: „Jeden naród – silna Polska", mimo że jest bzdurne, a na dodatek ma zaszyte skojarzenie z niesławnym hasłem niemieckich faszystów: „Jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz".

Już w ubiegłorocznym Marszu Niepodległości ekipa Grzegorza Brauna pojawiła się z transparentem z hasłem polexit. Można było się tłumaczyć, że nikt się tego nie spodziewał. W tym roku jest dokładnie odwrotnie: Braun właśnie oficjalnie wystąpił pod tym hasłem i zapowiedział, że będzie je głosić podczas Marszu Niepodległości.

I co ty na to, patrioto-piknikowiczu? Będziesz sam przed sobą udawał, że nie czujesz niesmaku, maszerując obok kogoś, kto chce wypchnąć Polskę z Unii Europejskiej? Będziesz udawał, że nie widzisz transparentu z hasłem Polexitu?

Pytam też pana, prezydencie Karolu Nawrocki, bo podobno wybiera się pan na Marsz Niepodległości. Jest pan głową państwa, a nie szefem partii. Jak będzie się panu maszerowało, mając za plecami transparent o polexicie, a może wypierpolu? ●

Michał Wojtczuk

Karol Nawrocki na Marszu Niepodległości

Prezydent wszystkich (wszech)Polaków

Konieczka

Dziennikarz RMF FM Kacper Wróblewski podał 4 listopada, że prezydent Karol Nawrocki weźmie udział w organizowanym 11 listopada przez środowisko nacjonalistów Marszu Niepodległości.

Jednocześnie głowa państwa stara się nie drażnić swoich potencjalnych wyborców spotkaniem z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, od dłuższego czasu unikając odpowiedzi na płynące z Kijowa propozycje wizyty. Pokazuje to, jakie priorytety przyświecają prezydenturze Nawrockiego.

Prawo i Sprawiedliwość od lat toczy rywalizację z Konfederacją o rząd dusz na polskiej prawicy. Wystawiając do walki o prezydenturę próbującego jeszcze niedawno swoich sił w ustawkach Karola Nawrockiego, PiS chciał dowartościować środowiska narodowe. Niesie to za sobą skutki, które nie tylko są politycznie użyteczne dla prawicy, ale także – niestety – szkodliwe dla państwa.

Za rządów Donalda Tuska doszło do pierwszych od lat ekshumacji obywateli polskich pomordowanych przez partyzantów Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Pierwszą z nich przeprowadzono w kwietniu 2025 r. w Puźnikach, w październiku bieżącego roku Ministerstwo Kultury Ukrainy zezwoliło (na wniosek Karoliny Romanowskiej, przewodniczącej i założycielki Stowarzyszenia Pojednanie Polsko – Ukraińskie) na ekshumacje Polaków pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów w Ugłach.

Prezydent zdaje się tego nie zauważać i robi, co może, aby ochłodzić relacje pomiędzy Warszawą a Kijowem. 11 lipca apelował do Wołodymyra Zełenskiego, o „pełnoskalowe ekshumacje na Wołyniu" – zapominając, że każda ekshumacja ma swoją procedurę, a inicjatywa musi wyjść ze strony polskiej.

25 sierpnia bieżącego roku prezydent Karol Nawrocki zawetował nowelizację ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy, co wywołało niepewność zarówno wśród Ukraińców w Polsce, jak i w kręgu polskich przedsiębiorców, którzy obawiali się utraty pracowników.

Prezydenckie weto pod nowelą ustawy o pomocy dla Ukraińców wpisywało się w walkę PiS o głosy środowiska skrajnej prawicy, jednakże trudno nie odnieść wrażenia, iż to nie tą rywalizacją zostało spowodowane. Już jako prezes IPN dr Karol Nawrocki tolerował w Instytucie osoby, szerzące rosyjską dezinformację o wojnie w Ukrainie czy też wprost życzące śmierci obrońcom Mariupola. Historycy ci, znani ze swych dobrych relacji ze skrajną prawicą, byli zgłaszani do odznaczeń i otrzymywali je. Teraz prezydent ma wziąć udział w organizowanym przez – widocznie bliskie jego sercu – środowiska nacjonalistyczne Marszu Niepodległości, natomiast pomimo powtarzających się sugestii ze strony ukraińskiego rządu nie znalazł czasu na złożenie wizyty w Kijowie, gdzie mógłby zabiegać na przykład o kontrakty dla polskich firm zbrojeniowych czy udział przedsiębiorstw z Polski w powojennej odbudowie Ukrainy, już nie wspominając o zwykłym, ludzkim wyrażeniu solidarności z napadniętym sąsiadem.

Czyżby obawiał się, że takiego posunięcia nie wybaczyliby mu jego wyborcy? ●

Bartosz Konieczka

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl d37dac196e

ROZMOWA Z
MILENĄ SCHEFS*
redaktorką literatury pięknej i naukowej

W tej pracy zostają idealiści

WYSOKIE RYZYKO, NISKIE ZYSKI

• Milena Schefs

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

– **Jestem w uprzywilejowanej sytuacji.** Mam wyrobione nazwisko i osoby, z którymi współpracuję, wiedzą, że nie warto do mnie dzwonić z propozycją zredagowania strasznego chłamu. A po drugie, mam zaplecze finansowe w postaci męża.

WOJCIECH SZOT: „Pracuję jako redaktor najróżniejszych książek od ponad dwudziestu lat. Uwielbiam swoją pracę, mnóstwo się przy niej uczę, no i mam kontakt z bardzo ciekawymi ludźmi. I właściwie tyle pozytywów" – napisała pani w wiadomości do „Wyborczej". To była poruszająca opowieść o miłości do zawodu, który niemal zupełnie się nie opłaca.
MILENA SCHEFS: Redaktorzy i korektorzy są najbardziej pomijaną grupą zawodową na rynku książki. Także w dyskusjach o tym, co należy zmienić, nasz głos jeszcze nie wybrzmiał. Dlatego do pana napisałam. Uważam, że musimy przypomnieć o naszej roli, bo inaczej nikt się za nami nie wstawi.

Tłumacze wywalczyli sobie pozycję, zapisy w umowach. Zmian domagają się pisarze, niektórzy wydawcy – choć bardzo nieliczni – podpisali Konwencję Krakowską, która zobowiązuje do przestrzegania pewnych zasad. Najwyższy czas, by również redaktorzy upomnieli się o swoje.

Jaka to praca? Bycie redaktorem?
– To praca wysokiego ryzyka i bardzo niskich zysków. Praca niemal wyłącznie dla idealistów lub osób, które mają inne źródło utrzymania. Trudna. A jednocześnie bardzo ciekawa i satysfakcjonująca.

Ale konkretnie, co pani robi? Poprawia błędy?
– Nie tylko, chociaż oczywiście to także moja rola. Jednak przede wszystkim przyglądam się całościowej koncepcji danej publikacji, próbuję zrozumieć cel jej powstania i intencje autora, a potem właściwie je podkreślić czy uwypuklić. Można to zrobić dzięki mniej lub bardziej subtelnym zmianom: poprawieniu stylistyki, rejestrów językowych kolejnych partii tekstu, frazeologii, wszelkich nieścisłości, a czasem także konstrukcji. To ostatnie to już wyższa szkoła jazdy i na ogół wymaga osobnej umowy.

W świadomości polskich wydawców bardzo rzadko pojawia się w ogóle myśl, że coś takiego byłoby potrzebne i że jest czasochłonne, a stanowi nieocenioną pomoc dla autora, zwłaszcza zdolnego, lecz debiutującego. Warto wymienić Czarną Owcę jako wydawnictwo, które podejmuje czasem takie próby.

Te wszystkie działania są niezbędne, ponieważ to właśnie od nich zależy ostateczny odbiór tekstu. Redaktor jako pierwszy profesjonalny czytelnik koryguje to, czego autor często nie jest w stanie zauważyć, bo nikt z nas nie jest obiektywny wobec siebie samego. Redaktor towarzyszy autorowi jako życzliwy, ale też rzetelny krytyk. Z mojego doświadczenia wynika, że autorzy czują się bezpieczniej, gdy mają w odwodzie dobrego redaktora.

A co z „błędami"?
– Oczywiście pojęcie „błędu" jest bardzo szerokie. Notorycznie poprawiam użycie niewłaściwego słowa we frazeologizmach. Coś „woła (zamiast dzwonić), ale nie wie, w którym kościele". Tak samo wygląda sytuacja z imiesłowami – z tajemniczych przyczyn mało kto wie, jak powinno się ich używać. Redaktor musi też pilnować imion i nazwisk postaci, zwłaszcza w tekstach przekładanych. Ale dotyczy to również literatury faktu, w której autorom zdarza się mylić imiona i nazwiska osób, o których piszą.

Są też subtelniejsze sprawy, jak poprawianie cudzysłowu, nawiasów i tych nieszczęsnych przecinków, do których wielu ludzi sprowadza pracę redaktora. Czasem poprawiam jakieś zdania tylko ze względu na ich brzmienie, wewnętrzny rytm. Celem pracy redaktora jest także to, by tekst trafił do czytelnika w formie jednoznacznie zrozumiałej.

Wydawałoby się, że największym problemem są polscy autorzy, ale podczas pracy przy przekładach – które już przecież przeszły co najmniej jedną redakcję – też odkrywamy błędy. I to hurtowo. Dotyczy to zwłaszcza literatury popularnonaukowej dla dzieci i dorosłych. Zdarza się, że cały zespół – tłumacze, redaktorzy merytoryczni, językowi, konsultanci z różnych dziedzin – pracuje nad przekładem, w którym jest tyle błędów, że pod koniec pracy nie wiadomo, czyje to dzieło: autora, a może redaktorów, konsultantów i tłumaczy?

Redaguje pani bestsellery?
– Czasem. Mam jednak ten przywilej, że mogę odrzucać proponowane mi tytuły, więc wybieram raczej książki, które mnie interesują, a niekoniecznie te, które sprzedadzą się w gigantycznych nakładach. No, ale ja jestem w uprzywilejowanej sytuacji. Po pierwsze, działam na tym rynku już dość długo, mam wyrobione nazwisko i osoby, z którymi współpracuję, wiedzą, że nie warto do mnie dzwonić z propozycją zredagowania strasznego chłamu, a po drugie, mam zaplecze finansowe w postaci męża. Zwykle redaktorzy nie mają takich możliwości.

Kogo pani redagowała?
– Z bestsellerów? Ostatnio nominowany do Nagrody Literackiej Nike reportaż „Na Szewskiej" Cezarego Łazarewicza dla Czytelnika i „Boga nie ma, jest życie" Piotra Augustyniaka dla Znaku, a nieco wcześniej na przykład część pierwszą i drugą „What if? A co gdyby? Naukowe odpowiedzi na absurdalne i hipotetyczne pytania" Randalla Munroe'a dla Czarnej Owcy.

Redaktor jako pierwszy profesjonalny czytelnik koryguje to, czego autor często nie jest w stanie zauważyć, bo nikt z nas nie jest obiektywny wobec siebie samego

Jak to się stało, że została pani redaktorką?
– Wybrałam ten zawód, bo nie wyobrażałam sobie, że będzie aż tak źle. Kiedy na początku XXI wieku zaczynałam pracę, bezrobocie w Polsce przekraczało 20 procent. Koszmarny czas. Po studiach ludzie nie mieli pracy i nie wiedzieli, co ze sobą zrobić. Nie było też wiele pracy dla redaktorów – książek wydawano mniej niż dzisiaj, a do tego w wielu wydawnictwach etaty redaktorów od lat były zajęte.

Wysłałam CV do kilkudziesięciu wydawnictw. Odpowiedziało jedno – Helion. Zaproponowano mi nędzne pieniądze, ale uznałam, że dopiero się uczę, i się zgodziłam. Później pracowałam w kilku wydawnictwach branżowych, aż w końcu dostałam etat w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych. Pracowałam w redakcji językowej. Niestety, dość krótko. Po dwóch latach była pierwsza wielka redukcja redaktorów, a po kilku następnych w ogóle zlikwidowano ten dział.

Jak płacił WSiP?
– Przyzwoicie. Nie były to duże pieniądze, ale większe niż te, które zarabiał wtedy mój mąż, wówczas doktor na UW. Jakoś dawało się z tego spłacać kredyt i przeżyć.

Gdy pracowałam we WSiP-ie, opracowałyśmy w redakcji zbiór reguł, które miały dotyczyć wszystkich podręczników. Określał to, jak zapisujemy wzory chemiczne, jak działania algorytmiczne czy tytuły tabel. Co może być w tabeli, a co nie. Spójność jest niezwykle ważna dla podręczników, które przecież ukazują się w seriach. Oczywiście autorzy stosowali się do tego niekonsekwentnie. Zespół redaktorek językowych pilnował więc także tego, by wszystko było spójne. Dzisiaj już nie ma tego zespołu, a redakcje językowe zamknięto w większości wydawnictw, a także czasopism.

Podobny proces objął większość wydawców. Starsi przeszli na emerytury, a młodsi zaczęli działać na własny rachunek, bo nie mieli innego wyjścia. W wydawnictwach zostali tylko redaktorzy prowadzący, koordynujący prace redakcyjne, a także redaktorzy inicjujący, którzy wyszukują tytuły i autorów.

Dało się żyć z pracy na własny rachunek?
– Z trudem, ale łatwiej niż teraz. To przede wszystkim kwestia stawek, ale i tego, że dzisiaj redakcja językowa książki nie może być objęta umową o dzieło, lecz umową zlecenia. To skomplikowało cały system, a wcale nie zabezpieczyło interesów redaktorów. Te umowy są podpisywane na bardzo krótki okres, na przykład na dwa tygodnie. Tylko podczas ich obowiązywania redaktor jest ubezpieczony.

Do tego dochodzi kwestia rejestrowania się w ZUS-ie i wyrejestrowywania z niego po zakończeniu każdej umowy zlecenia, a także to, jak całość przekłada się na staż pracy. Trzeba pilnować terminów, żeby nie płacić składek podwójnie. Można się w tym pogubić. Dlatego wiele osób zakłada jednoosobową działalność gospodarczą, czym właściwie popełniają finansowe samobójstwo. Nie ma co ukrywać, że wiele osób pracujących na zleceniach próbuje jakoś kombinować. Bo jak przy tych stawkach zarobić na ZUS i jeszcze za coś żyć?

Tych, czyli jakich?
– Stawki są zróżnicowane, ale bardzo rzadko przekraczają 250 zł brutto za arkusz wydawniczy. To 40 tysięcy znaków licząc ze spacjami. Czyli 22 strony tzw. znormalizowanego maszynopisu. Licząca 300 stron książka to około 14 arkuszy wydawniczych. Wychodzi 3500 zł brutto. Na rękę – około 2600 zł. Proszę to sobie porównać z płacą minimalną, do której nie trzeba mieć żadnego wykształcenia i żadnego doświadczenia. Ale 250 zł to naprawdę dobra stawka. Znam wydawnictwa, które proponują 90 zł za arkusz.

Absurdów jest wiele. Zaczynając od tego, że umowy zlecenia są oficjalnie rozliczane godzi-

eprasa.pl d37dac196e

nowo, co nijak się ma do rzeczywistości, bo my wciąż naszą pracę wyceniamy według arkuszy wydawniczych, kończąc na tym, że czasem w ramach tej kwoty wydawcy wymagają nie tylko redakcji, ale też korekty.

Ile arkuszy dziennie może zrobić rzetelny redaktor?
– Mówi się, że średnio jeden. Oczywiście są i takie książki, przy których uda się poprawić dwa arkusze w tym czasie, i takie, przy których pół arkusza wymaga kilkunastu godzin. Poza tym żaden odpowiedzialny redaktor nie czyta książki tylko raz.

Wychodzi na to, że w miesiącu redaktor jest w stanie zrobić niewiele ponad jedną książkę – jeśli założymy, że pracuje tak jak człowiek na etacie, około 20 dni. Nijak to się nie składa nawet na pensję minimalną. Efekt jest taki, że prawie nie znam redaktorów, którzy nie pracowaliby non stop, bez weekendów, świąt i urlopu, wyłącznie po to, żeby się utrzymać.

Myśli pani o zmianie zawodu?
– Tak. To jest świetna praca, rozwijająca, ciekawa. Uwielbiam ją. I chyba nawet nie żałuję, że ją wykonuję, ale zaczynam myśleć o tym, żeby się przebranżowić, bo jestem bardzo sfrustrowana.

Niedawno powstało Stowarzyszenie Forum Redaktorów i Korektorów, FoRiK.
– To młode stowarzyszenie, które działa od końca 2024 roku. To już druga próba stworzenia organizacji, której celem jest zwrócenie uwagi na naszą sytuację.

W przeciwieństwie do autorów i tłumaczy redaktorzy i korektorzy są społecznością rozproszoną, słabiej zintegrowaną. Nie znamy się, bo gdzie mielibyśmy się poznać? W tym roku mieliśmy stoisko na targach książki w Warszawie, co pozwoliło nam nawiązać kontakt z osobami pracującymi w tym zawodzie.

Poruszyło mnie to, że przewinęło się przez nasze stoisko trochę młodych osób. Mają pasję, ale czy wiedzą, że ryzykują, wybierając ten zawód? Przyszła dziewczyna pochwalić się pierwszą książką, w której robiła korektę. Było w tym widoku coś wzruszającego. A jednocześnie miałam ochotę powiedzieć jej, żeby natychmiast zaczęła szukać innej pracy. Po co jej to rozczarowanie?

Opowiedzieć panu najbardziej hardkorową historię, jaką usłyszałam?

W moim zawodzie nie odmawia się takim propozycjom.
– Na targach podeszła do nas dziewczyna, która chciała zapisać się do stowarzyszenia. Opowiedziała o swojej koleżance, która koniecznie chciała zostać redaktorką i – nie znając nikogo w tej branży – nie miała żadnej orientacji w stawkach. Okazało się, że zgodziła się zrobić redakcję książki liczącej 250 stron za 500 zł.

500 zł za całość?
– Szokujące. To była jej pierwsza książka, ale nawet osobie uczącej się trzeba zapłacić choćby minimalną krajową stawkę.

Polska Sieć Ekonomii w raporcie o rynku książki pisała, że panuje na nim „asymetria informacji". Dotyka ona najbardziej nie wydawnictwa, które nie wiedzą, ile sprzedaje ich konkurencja, ale właśnie pracowników tego rynku, którzy przez lata publicznie nie mówili o stawkach. Niestety, więcej uwagi poświęca się nierówności w dostępie do danych sprzedażowych niż do danych o wynagrodzeniach.
– Od 500 zł za książkę do pracy za miskę ryżu nie jest daleko. Wiele osób opowiadało nam o koszmarnych stawkach.

Przy kosztach wydania książki ten tysiąc lub dwa więcej za redakcję nie wydaje się jakimś wysokim kosztem. Ale wszyscy chcą przyciąć. Czy ktoś zaproponował pani „success fee", dodatkowe wynagrodzenie, w momencie, gdy książka odniesie sukces?
– Nigdy. Redaktorzy nie mają umów licencyjnych na zredagowane przez siebie książki, więc ich sytuacja negocjacyjna jest gorsza, niż sytuacja tłumaczy, którzy czasem takie umowy są w stanie wywalczyć. Może czas o to powalczyć?

Nie ma sukcesu książki bez redaktora?
– Nie ma. Choć… Gdy czytam literaturę popularną, z list bestsellerów, to czasem aż mi się płakać chce, jak te teksty wyglądają. Jeśli w ogóle widział je jakiś redaktor, to miał dzień lub dwa na poprawki.

Jak stawka za arkusz byłaby właściwa?
– Minimum 320 zł. To wciąż niedużo, ale już pozwoliłoby na zmianę tego, jak musimy pracować. Dobre, uczciwe stawki płaci na przykład amerykańskie wydawnictwo AE Academic Publishing, które czasem wydaje też w Polsce. Być może dlatego, że jego właścicielka długie lata sama była freelancerką i doskonale wie, z czym to się wiąże. Dość przyzwoicie płacą instytucje samorządowe, ale to nie oni stanowią większość rynku, a ich wiedza też jest fragmentaryczna. Często w ogóle nie orientują się, ile powinni zaproponować.

Gdy mówimy o stawkach na rynku, zapomina się też zupełnie o tym, że ten zawód wymaga ciągłego dokształcania się. Przecież redaktor musi wiedzieć, o czym czyta. Nie ma kursów typu „biologia dla redaktorów". Sami musimy wygospodarować na to czas. Bez samozaparcia nie można pracować w tym zawodzie.

Miłośników czytania, literatury jest w Polsce może nie bardzo dużo, ale wciąż jest to kilka milionów osób. Może to czytelnicy powinni lobbować za tym, by książka, którą czytają, była „wyprodukowana" przez osoby, które otrzymały godną zapłatę?
– Gdyby wydawnictwa zaczęły płacić wszystkim godne stawki, musiałyby przemyśleć swoje priorytety. Ile książek wydają i jakich. Dzięki temu, że płace są niskie, można produkować więcej i zalewać rynek literaturą niskich lotów. Tym samym wydawcy przyzwyczajają czytelników do słabej literatury, nie kształtują poprawnych nawyków językowych i – w efekcie – sami działają przeciwko swoim najlepszym autorom. Bo jak ludzie przyzwyczają się do bylejakości, to trudniej im obcować z czymś wybitnym.

Czytałam pana wywiad z Markiem Korczakiem, dyrektorem Czarnej Owcy, który przyznawał, że można tak zmienić rynek, że będzie się mniej wydawało, a wcale nie ucierpi na tym zysk wydawcy. Tylko ktoś musi pierwszy pójść pod prąd.

Brakuje też stypendiów dla redaktorów i korektorów. Są stypendia dla tłumaczy, są – co oczywiste – dla autorów. Nas państwo nie dostrzega.

Ale wie pan, że redaktorzy i tak mają dobrze?

Tak?
– Sytuacja korektorów jest dramatyczna. Dostają od 50 do 80 zł za korektę arkusza tekstu. Tragedia. Oczywiście korektor pracuje szybciej od redaktora i ma trochę mniej obowiązków, ale to wciąż bardzo niska stawka.

Czasem ludzie myślą, że korektor to ktoś, komu nie powiodło się w zawodzie redaktora…

…a o redaktorach, że to ci, którym nie powiodło się jako autorom.
– To są bzdurne przekonania. Wybraliśmy te zawody, bo kochamy robić to, co robimy. I domagamy się, by traktowano nas tak samo, jak autorów czy tłumaczy. Gdy przyglądam się debacie o rynku książki, która ostatnio przetacza się przez media, myślę, że trzeba gruntownych zmian. Mam wielką nadzieję, że redaktorzy i korektorzy będą się zgłaszać do naszego stowarzyszenia.

Na co pani liczy?
– Na to, że zacznie się zwracać uwagę na naszą pracę. Że czytelnicy będą patrzeć na to, kto redagował ich ulubioną pisarkę czy ukochanego pisarza. Nas się nie zaprasza na festiwale literackie, spotkania autorskie. A redaktorzy to ludzie o olbrzymiej wiedzy, erudycji, ciekawości świata.

„Osiem lat podstawówki i cztery liceum. Potem pięć bite studiów, dyplom z wyróżnieniem, dwadzieścia lat praktyki i oto mi płacą, jakby ktoś dał mi w mordę. Ja pierdolę, kurwa. O bracia poloniści, siostry polonistki…", mówi Adaś Miauczyński w filmie Marka Koterskiego „Dzień świra".
– Tak to wygląda. Niedawno obejrzałam ten film ponownie. Tym razem z córką. Myślałam, że film sprzed dwóch dekad nie będzie zrozumiały dla piętnastolatki, która nie ma jeszcze takich doświadczeń jak główny bohater filmu Koterskiego. Okazało się, że był zrozumiały. Bardzo jej się podobał.

Przeraża mnie, że przez ten czas status zawodów takich jak nauczyciel czy redaktor niemal zupełnie się nie zmienił. Z tym że nawet nauczyciele wywalczyli sobie lepszą pozycję, a poza tym łatwiej im się zrzeszać i wspólnie działać. No i więcej ludzi wie, że w ogóle istnieją.

Wspomniała pani, że rozważa odejście z zawodu. Co chciałaby pani robić?
– Oprócz redagowania zajmowałam się w życiu między innymi pisaniem o literaturze i tworzeniem materiałów marketingowych. Mogłabym pracować w bibliotece czy jakimś centrum kultury. Mam sporo pomysłów, ale nie chcę jeszcze o nich jeszcze zbyt głośno mówić, bo strasznie byłoby mi szkoda z tego redagowania zrezygnować. ●

***Milena Schefs**

• redaktorka-freelancerka z wieloletnim doświadczeniem, pracowała m.in. w wydawnictwach Helion i WSiP. Autorka tekstów krytycznoliterackich. Publikowała m.in. w „Nowych Książkach"

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34406032

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż lokalu użytkowego

TERAZ NIŻSZA CENA

ul. Stanisława Więckowskiego 10 lok. U1A

Powierzchnia lokalu	-	**58,39 m²**
Powierzchnia 4 pomieszczeń przynależnych	-	**39,28 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**576 000,00 zł**
Wadium	-	**57 600,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia		**5 760,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach 17.12.2025 r. w godz. 9^{00}– 11^{00}, 18.12.2025 r. w godz. 11^{00}– 13^{00} oraz 19.12.2025 r. w godz. 12^{00}– 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu ze Spółką Wrocławskie Mieszkania, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 322-09-77.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **12 stycznia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 5 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405207

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZA MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 12 stycznia 2026 r. o godz. 10.30
drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości lokalowej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość lokalowa położona w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 22-23, KW GD1M/00034736/4. Budynek jest murowany z cegły pełnej, dach jednospadowy od strony frontowej i kryty karpiówką w koronkę, od strony podwórza płaski kryty papą termozgrzewalną. Budynek został wybudowany w 1904 r., jest to budynek wielorodzinny, czterokondygnacyjny, dwuklatkowy z podpiwniczeniem, w parterze budynku znajdują się lokale usługowe.

l.p.	*adres*	*Pow. lokalu*	*Nr działki*	*pow. działki*	*udział w działce*	*cena lokalu (VAT zw)*
1	ul. Grunwaldzka 22/1	216,03 m²	70/84	542 m²	0.1416	690 000 zł

3. Warunki nabycia nieruchomości

wadium w kwocie **70 000 zł** (siedemdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **08 stycznia 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA Nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, p. 232.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania – tel. 55 6290400 w. 458, 470, 471, 472. Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie – tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na stronie www.bip.malbork.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34406094

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 693/24 toczy się postępowanie z wniosku Katarzyny Grodzickiej, Barbary Grodzickiej, Marka Michała Grodzickiego, Krzysztofa Andrzeja Grodzickiego, Krzysztofa Pawła Grodzickiego z udziałem Anity Beaty Jagła, Ferdynanda Romana Madeja, Andrzeja Jana Gościńskiego, Małgorzaty Bernadety Zawistowskiej, Ewy Stanisławy Starosielec, Mikołaja Aleksiejuka, Katarzyny Hanny Joppek, Skarbu Państwa - Prezydenta m. st. Warszawa, Mariusza Ryszarda Tomczyka, Ireny Aleksiejuk, Jadwigi Tomczyk, Izabeli Barbary Olejnik, Elżbieta Babianny Madej, Władysława Krukowskiego o

USTANOWIENIE SŁUŻEBNOŚCI DROGI KONIECZNEJ
przez działki o nr 74/2, 74/3, 74/5, 74/6, 74/8, 74/11, 74/12, 74/13, 74/14 z obrębu 4-17-11

położonych w Warszawie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, dla których nie jest prowadzona księga wieczysta (dawniej Dobra Ziemskie Białołęka Dworska dz. 443 cz. 468 cz. 453 cz. 451 cz. 445 cz. 471 cz. 469 cz. 470 cz.). Wzywa się wszystkich zainteresowanych i osoby roszczące swoje prawa do ww. nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie I Wydziale Cywilnym i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o ustanowienie służebności drogi konieczne.

eprasa.pl d37dac196e

Inwestycja z 51 aneksami

Padła ważna data dla budowy tunelu

Tarcza drążąca tunel średnicowy ma wznowić prace.

Jerzy Walczyk

Na wniosek grupy łódzkich posłów odbyło się w Sejmie posiedzenie Komisji Infrastruktury, podczas którego wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak przedstawił nowe informacje na temat budowy tunelu średnicowego.

O trudnej sytuacji łodzian przeniesionych do hoteli, którzy od 434 dni nie mogą wrócić do domów pisaliśmy w „Wyborczej".

– Tarcza Katarzyna stoi już ponad rok, a mieszkańcy nadal przebywają poza swoimi domami. Napisali list do premiera Donalda Tuska, który pozostał bez odpowiedzi. Chcemy wiedzieć, jaki jest obecny harmonogram. Kiedy ruszy maszyna i kiedy mieszkańcy będą mogli wrócić do swoich domów? – pytała posłanka Anna Milczanowska (PiS).

Inwestycja z problemami

Malepszak podkreślił, że dla PKP inwestycja ma kluczowe znaczenie. Przypomniał, że kontrakt podpisano w 2017 roku, a późniejszy wzrost cen materiałów i usług negatywnie wpłynął na realizację projektu. – Deklaruję, że inwestycję chcemy i musimy dokończyć w nowych terminach. Początkowo planowano zakończenie prac w grudniu 2021 roku. Mamy jednak zabezpieczone finansowanie i rezerwę, która pozwoli na dokończenie budowy – zapewnił przedstawiciel ministerstwa.

Marcin Mochowski, członek zarządu PKP PLK SA, przypomniał chronologię kolejowej inwestycji: – Pierwsze prace planistyczne rozpoczęły się w marcu 2010 roku. Studium wykonalności z 2016 roku odrzuciło jednak pomysł budowy odgałęzienia tunelu z Łodzi Kaliskiej do stacji Łódź Żabieniec, miał być nieopłacalny ekonomicznie.

Budżet inwestycji zaplanowano na 1,7 miliardów złotych. Przetarg został ogłoszony jeszcze w czasie rządów PiS. Najtańsza oferta – 1,2 miliardów złotych – złożona przez turecką firmę Gülermak, została odrzucona. Ostatecznie wybrano ofertę konsorcjum Energopol Szczecin i Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego opiewającą na kwotę 1,293 miliarda złotych.

W lipcu 2019 roku okazało się, że Energopol Szczecin, jeden z wykonawców tunelu średnicowego w Łodzi, złożył wniosek o upadłość.

Po pandemii COVID-19 wprowadzono waloryzację dwóch kontraktów o 10 proc., czyli około 130 milionów złotych.

Przeznaczony dla kolei aglomeracyjnej tunel średnicowy w Łodzi miał być gotowy 28 grudnia 2021 roku. Różnego typu perturbacje doprowadziły jednak do wieloletnich opóźnień. 6 września 2024 roku, na skutek zawalenia się oficyny jednej z kamienic przy al. 1 Maja, doszło do kolejnego wstrzymania robót.

– Ostatni harmonogram przewiduje wznowienie prac tarczy Katarzyna 16 stycznia 2026 roku. Jednak przedstawione rozwiązania techniczne nie uzyskały akceptacji inżyniera kontraktu ani mieszkańców – stwierdził w czasie sejmowej Komisji Infrastruktury Mochowski.

Dodał, że prawo nie przewiduje dodatkowych odszkodowań dla mieszkańców na tym etapie inwestycji. Finansowanie pochodzi z funduszy unijnych, które mają sztywne zasady, dlatego rząd pod koniec października zaakceptował wniosek o dodatkowe środki z budżetu krajowego w ramach Krajowego Programu Kolejowego.

Marcin Mochowski z zarządu PKP PLK przyznał jednocześnie na sejmowej komisji, że pełnomocnik właścicieli nieruchomości przy al. 1 Maja 21 w Łodzi, pod którą będzie przechodzić tunel średnicowy, 25 października 2025 roku zgłosił gotowość rozpoczęcia rozmów o wykupie budynku.

– Jako inwestor publiczny działamy zgodnie z przepisami i przedstawimy nasze oszacowanie wartości nieruchomości – zapowiedział Mochowski. I dodał, że w listopadzie planowane są negocjacje z wykonawcą w sprawie tzw. waloryzacji koszykowej.

W dyskusji głos zabrali m.in. posłowie Włodzimierz Tomaszewski, Zbigniew Rau, Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, Anna Milczanowska, Martyna Matysiak i Andrzej Adamczyk. Pytali o: ostateczny termin zakończenia inwestycji, możliwe skutki upadku wykonawcy, finansowanie z funduszy unijnych, dialog z władzami miasta, powrót mieszkańców do domów, metodę drążenia tunelu, nowy harmonogram prac i gotowość wykonawcy do wznowienia robót w styczniu.

Marcin Mochowski poinformował, że do wydrążenia został niecały kilometr tunelu. Wykonawca wcześniej opracował nową metodę wzmacniania gruntu, na którą przyznano 200 milionów złotych.

Ostatni harmonogram przewiduje wznowienie prac tarczy Katarzyna 16 stycznia 2026 roku

– Wykup lokali przy al. 1 Maja 21 jest możliwy, jeśli uda się porozumieć z całą wspólnotą. Nie rozważamy za to zmiany metody drążenia, bo pozostajemy nadal przy systemie TBM. Wykonawca w przyszłym tygodniu ma przedstawić inne rozwiązania dotyczące wzmocnienia budynków – mówił Mochowski z PKP PLK.

Mariusz Serżysko, prezes PBDiM dodał: – Nie chcę wracać do historii, ale nasza firma zainwestowała już 600 milionów złotych z własnych środków. Podpisaliśmy aż 51 aneksów, co pokazuje skalę zmian technicznych i finansowych. Spośród 35 budynków na trasie tunelu dwa zostały rozebrane, a w 13 wzmocnienie gruntu może być niewystarczające, ale nie z powodu złej technologii, lecz ze względu na pogorszony stan konstrukcji. Mamy też trudności z montażem czujników, bo nie wszyscy mieszkańcy współpracują.

Serżysko potwierdził, że projekt zabezpieczenia fundamentów upadł, a zamiast niego stosowane będą stalowe żerdzie i podciągi. I co ważne zadeklarował, ze termin wznowienia prac – 16 stycznia 2026 roku – pozostaje aktualny.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34406248

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34406222

Drogiemu Koledze

Krzysztofowi Piątkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają

Zbigniew Konwiński
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska

oraz

Parlamentarzystki i Parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405712

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Kolegi

Przemka Łukaszewskiego

Przez wiele lat był częścią firmy Exorigo-Upos i odegrał ważną rolę w jej rozwoju.
Pełen energii, optymizmu i wiary w ludzi, potrafił inspirować i wspierać innych.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci
jako życzliwy człowiek, lider i przyjaciel.

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Rodzinie Przemka

składają

Zarząd i Pracownicy Exorigo-Upos

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405901

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 listopada 2025 roku, w wieku 90 lat zmarł
nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ŚP

prof. dr hab. inż.

Andrzej Lech Koszmider

emerytowany Profesor Politechniki Łódzkiej
kierownik Katedry Elektrotechniki Ogólnej i Przekładników
były Rektor Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi
pasjonat żeglarstwa i szachów, miłośnik muzyki

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 12 listopada 2025 roku o godzinie 13:15
na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Wincentego - Doły,
przy ul. Smutnej 6 w Łodzi

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Żona Teresa z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405227

Z ogromnym smutkiem żegnamy

Przemka Łukaszewskiego

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci
jako Osoba pełna energii, pasji i życzliwości.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia i wsparcia w tym trudnym czasie

Dyrekcja i Pracownicy Jonitaco

1 S2

eprasa.pl d37dac196e

Ranking rogali świętomarcińskich 2025

Przysmaki na 11 listopada

11 listopada poznańscy cukiernicy sprzedają kilkaset ton rogali wypełnionych masą z białego maku. Po raz 23 przetestowaliśmy w poznańskiej redakcji „Wyborczej" certyfikowane wypieki. Na czoło wysunął się rogal, który kiedyś był bardzo mocnym graczem.

Maria Bielicka

W niemal wszystkich poznańskich cukierniach lady wypełniają po brzegi świętomarcińskie rogale. 11 listopada, jak co roku, mieszkańcy Poznania świętować będą nie tylko Dzień Niepodległości, ale także imieniny świętego Marcina. M.in. na jednej z głównych ulic w centrum, Świętym Marcinie. Symbolem tego dnia są rogale z ciasta półfrancuskiego, nadziewane masą z białego maku. Zgodnie z tradycją mają otwierać nam serca: rogale zaczęto wypiekać w Poznaniu w XIX w. po apelu proboszcza tutejszej parafii, który chciał darmowym wypiekiem wspomóc potrzebujących.

Rogala raz w roku powinien zjeść każdy, ale ciężko zjeść więcej niż jednego. Dlatego warto wiedzieć, gdzie kupować, żeby było smacznie. Taka jest też geneza naszych subiektywnych rankingów, które w poznańskiej redakcji Wyborczej

14 ze 100. Więcej nie da się spróbować

W tym roku rogale świętomarcińskie testowaliśmy w poznańskiej redakcji „Wyborczej" już po raz 23. Zgodnie z naszą tradycją pod uwagę wzięliśmy tylko te wypieki, które mają certyfikaty wydane przez poznański Cech Cukierników i Piekarzy. Takie rogale muszą być zrobione w Poznaniu, koniecznie z półfrancuskiego ciasta, przygotowanego na bazie margaryny. Ma je około 100 piekarzy.

Wypieki kupiliśmy u tych samych rzemieślników, co przed rokiem, żeby sprawdzić, jak udały im się tegoroczne wypieki i porównać oceny z ubiegłorocznymi. W czwartek 6 listopada od rana jeździliśmy więc po wytypowanych wcześniej cukierniach. Byliśmy w sumie w 14 cukierniach. Piętnastą miała być kawiarnia z rogalami ze Starego Rynku – Adriana Mieszały. Tego samego, który wraz z ojcem reaktywował kultową kawiarnię Kociak na Świętym Marcinie. To te debiutujące przed rokiem rogale wygrały ubiegłoroczną edycję naszego rankingu. Niestety w tym roku nie udało nam się ich kupić – w sprzedaży były tylko rogale pieczone na maśle. Sprzedawczyni wyjaśniła, że od rana dostają tylko 12 rogali świętomarcińskich, z certyfikatem, a potem sprzedają już tylko te autorskie. W ten sposób zeszłoroczny lider wypadł z rozgrywki.

W południe spotkaliśmy się w redakcji przy ul. Szkolnej nad talerzami z rogalami, które oznaczone były numerkami, by testujący nie wiedzieli, czyje wyroby oceniają.

Do jury zaprosiliśmy tym razem doświadczonego kucharza Pawła Salamona, który od połowy roku prowadzi autorską restaurację Strona. w odnowionym Domu Książki przy ul. Gwarnej. Wcześniej Salamon był szefem kuchni m.in. w pałacu Wiejce koło Międzychodu, w Smolarnia Hotel & Restaurant koło Trzcianki, a ostatnio – w pałacu Mierzęcin. Ma też na swoim koncie zwycięstwo w Kulinarnym Pucharze Polski.

Były też z nami dziewczyny z Garbary Supper Club – Zuzanna Kowalczyk i Anna Janicka. Ania i Zuza od dwóch lat sprzedają przez media społecznościowe zaproszenia na kolacje, które urządzają w różnych miejscach – czasem są to restauracje a czasem prywatne mieszkania. Dla uczestników tych spotkań to nie tylko okazja, by zjeść coś dobrego, ale też szansa, by poznać nowych ludzi. Kolacje często są tematyczne, ale goście nie znają menu. Często też dopiero w ostatniej chwili dowiadują się, gdzie kolacja się odbędzie. Gospodynie tych spotkań lubią gotować, ale na co dzień zajmują się zupełnie czymś innym: Ania pracuje w IT jednej z firm farmaceutycznych, Zuza natomiast robi doktorat z archeologii.

Tak jak w ubiegłym roku w jury był również Radosław Bogucki, szef kuchni w Kahawie na pl. Cyryla Ratajskiego oraz krytyk i doradca kulinarny Juliusz Podolski. Naszą redakcję reprezentowała redaktor naczelna Marta Kaźmierska, piszący o sporcie Mateusz Jarmusz, Mikołaj Woźniak, który ostatnio dołączył do naszego zespołu, oraz Adrianna Kowalska-Mąkinia, szefowa działu sprzedaży.

Jurorzy swoje oceny zapisywali na specjalnie przygotowanych formularzach, przyznając punkty za wygląd, zapach, smak i nadzienie w skali od 1 do 5. Każdy rogal mógł więc zebrać po 20 punktów od każdego jurora. Choć było ich dziewięciu, dziewczyny Z Garbary Supper Club wolały testować wspólnie, więc maksymalna suma punktów dla każdego kandydata do medalu wynosiła 160. Mile widziane były też jurorskie komentarze.

Lepsze na maśle czy na margarynie?

Jedzeniu towarzyszyły ożywione dyskusje m.in. na temat pomady, jakości masy makowej i zapachów. Jurorów wykończenia rogali nie zachwyciły i raczej je krytykowali, wskazując na to, że lukier z jednych rogali spłynął, a na innych utworzył pancerną skorupę. Uwadze oceniających nie uszło też i to, że do wyjątków należały ciastka, które miały posypkę z orzechów włoskich – cukiernicy wybierają raczej dużo tańszą, ale i mniej aromatyczną posypkę z orzeszków ziemnych

Jurorzy zauważyli, że rogale bardzo różniły się zapachem: jedne były przeperfumowane olejkiem migdałowym, inne intensywnie pachniały orzechami, a jeszcze inne – drożdżami. Ale były i takie, które zapachu nie miały wcale. Zaskoczyło również nadzienie niektórych ciastek, które wizualnie „przypominało pasztet".

• **Rogala raz w roku powinien zjeść każdy** FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przy tej okazji nie mogliśmy nie poruszyć kontrowersyjnego tematu: czy lepsze są rogale na maśle, czy lepsze te na margarynie? Juliusz Podolski przyznał, że jest za rogalami na margarynie, „choć przecież pierwsze rogale świętomarcińskie na margarynie pieczone być nie mogły, bo wtedy margaryny jeszcze nie było". – Ale to właśnie margaryna pozwala wyrobić takie ciasto, które się listkuje. Masło takiego efektu osiągnąć nie pozwala – podkreślał Podolski. Jednocześnie wspominał z nostalgią wypieki z nieistniejącego już Raju na Śródce, którego właściciele zaczęli sprzedawać pierwsze w Poznaniu rogale na maśle.

Radek Bogucki stwierdził, że rogale mniej różnią się między sobą smakiem, a bardziej wyglądem. Juliusz Podolski z Pawłem Salamonem podzielili się z kolei taką obserwacją, że po rogalach widać sposób ich pieczenia: – Piekarzom się spieszy, więc wkładają do pieca za dużo rogali, często też dają wyższą temperaturę, niż powinni, żeby skrócić czas pieczenia, ale odbija się to na jakości – tłumaczyli. Komentarze wzbudziła też wielkość rogali, które najczęściej są tak duże, że ciężko całego zjeść na raz.

Elite, Weber i Karpicko na podium

Trzeba przyznać, że jury w samych ocenach było surowe. Paweł Salamon za najlepsze uznał ciastka od Webera i od Piskorskiej – oba dostały od niego po 17 punktów. Dziewczyny z Garbary Supper Club najwyższe noty dały Słodkiemu Kącikowi i cukierni hotelu Mercure – po 16 pkt, ale wyróżniły Elite za najlepsze nadzienie, Webera – za wygląd rogali, a Słodki Kącik – za zapach. Dla Juliusza Podolskiego czarnym koniem był rogal z Elite i dał mu maksymalną liczbę punktów w każdej kategorii, miał tylko uwagę, że pomada mogłaby być mniej sztywna. Podkreślił jednak, że z przyjemnością zje sobie takiego rogala 11 listopada na deser, po gęsinie. Marta Kaźmierska też dała Elite 20 punktów, a wypiek skomentowała tak: „Pyszny. I z orzechami włoskimi. Cudo. Bardzo". Tylko o punkt mniej dostał od niej rogal od Liczbańskich.

Elite wygrało też w rankingu Radka Boruckiego – wprawdzie ich rogalowi dał tylko 15 punktów, ale chwalił za „lekkie, listkujące ciasto i posypkę". Uwagę miał jednak do „drożdżowego zapachu". Mateuszowi Jarmuszowi smakowały wypieki z Elite, i od Liczbańskich – podkreślał ich „bardzo smaczne nadzienie". Ostatecznie najwyżej ocenił jednak wypieki piekarni Karpicko i Webera (po 14 punktów). Skrytykował natomiast wygląd ciastek z Zagrodniczej i nadzienie wypieków Kandulskiego. Mikołajowi Woźniakowi najbardziej smakował rogal od Liczbańskich (17 pkt.), a Adrianna Kowalska-Mąkinia na równi oceniła ciasta z Karpicka, od Liczbańskich, od Webera i ze Słodkiego Kącika – wszystkie dostały od niej po 15 punktów.

Ostatecznie na podium dostało się Elite oraz ex equo Weber i Liczbańscy. A cały nasz ranking wygląda tak:

1. Elite – 119
2/3. Weber/Liczbańscy – 118
4. Karpicko – 115
5. Łyskawa – 110
6. Piskorska – 108
7. Słodki Kącik – 104
8. Fawor – 96
9. Mercure – 84
10. Pod Strzechą – 82
11. Jagódka – 79
12. Kandulski – 76
13. Łobza – 72
14. Zagrodnicza – 69

Przypomnijmy: W zeszłym roku w pierwszej trójce, obok rogala ze Starego Rynku, był też ex equo Słodki Kącik i Karpicko. Za nimi uplasowały się wypieki od Piskorskiej, od Liczbańskich z Jagódki i z Zagrodniczej. Rogal od Webera był na ósmym miejscu, a ten z Elite – dopiero na 11. Ale w 2022 r. zajął miejsce drugie, a w 2023 był czwarty. Na ostatnich pozycjach konsekwentnie utrzymuje się Łobza, który w ubiegłym roku miał pozycję ostatnią, a w tym awansował tylko o jedno oczko.

Dodatkowo to ten właśnie producent, obok Mercure, ma najdroższe rogale, bo kilogram kosztuje 84,90 zł. O 10 groszy więcej zapłacimy tylko w Mercure. Słodki Kącik też jest w tej kategorii na „pudle" z ceną 84 zł za kilogram. Najtaniej rogale kupimy w „Pod Strzechą" – 52.49 zł/kg, potem w Faworze (60 zł/kg) i w Zagrodniczej (61 zł/kg). ●

Poznań/34405890

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa i Miasta Poznania, położonych w Poznaniu przy **ulicy Północnej,** co do których prawo użytkowania wieczystego i prawo własności przysługujące Miastu Poznań przeznaczone są do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Wykaz ten stanowi załącznik do zarządzenia Nr 750/2025/P Prezydenta Miasta Poznania z dnia 04.11.2025 r.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34406048

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 3 listopada 2025 r.
w wieku 90 lat zmarł

Prof. dr hab. Lucjan Laprus

z Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Polski kompozytor, dyrygent symfoniczny, chórmistrz.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia składają

Rektor i Senat,
Dziekan wraz z całą społecznością
Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Msza Św. za zmarłego odbędzie się dnia 10 listopada br. o godz. 12:00
w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej z Dzieciątkiem w Kiełczynie,
gm. Dzierżoniów.

Złożenie urny z prochami nastąpi po Mszy Św. na cmentarzu
komunalnym w kolumbarium przy kaplicy w Dzierżoniowie.

eprasa.pl d37dac196e

Peron SKM Gdynia Stocznia lśni po remoncie, ale kładka straszy rdzą

Pięć aneksów to za mało

Kosztem 13 mln zł SKM zmodernizowała przystanek Gdynia Stocznia-Uniwersytet Morski. Ale zniszczona i pordzewiała kładka dla pieszych nad torami jest własnością miasta i – mimo zapowiedzi – na jej remont się nie zanosi.

Katarzyna Fryc

We wrześniu zeszłego roku firma PORR S.A., która wygrała ogłoszony przez SKM przetarg na modernizację przystanku SKM Gdynia Stocznia-Uniwersytet Morski, przystąpiła do prac.

Remont trwał blisko rok i obejmował – oprócz wymiany szyn i konstrukcji sieci trakcyjnej – także przebudowę całego peronu.

SKM wyremontowało cały peron

Wymienione zostały krawędzie peronowe, ułożono nową nawierzchnię z płyt betonowych. Stare wiaty zostały rozebrane, a w ich miejsce powstały nowe, z dwuspadowym dachem, na długości niemal całego peronu. Zainstalowano nowe przysiadaki, ławki, kosze, nagłośnienie, zegary i wyświetlacze. Poręcze balustrad schodowych wyposażone zostały w oznaczenia dotykowe dla osób niewidomych i niedowidzących, a stopnie, spoczniki i podesty pokryto szorstką warstwą antypoślizgową. SKM zamontowała też windę prowadzącą z peronu do kładki dla pieszych, która prowadzi od ulicy Morskiej po Węzeł Ofiar Grudnia.

Kładka dla pieszych nadal straszy swoim wyglądem

Jednak sama kładka, która należy do miasta, nie doczekała się remontu – nadal jest pordzewiała, zniszczona i straszy swoim wyglądem.

Choć stalowa konstrukcja nie jest obiektem zabytkowym, to jest świadkiem tragicznych wydarzeń historycznych – masakry gdyńskich robotników, do których 17 grudnia 1970 roku ogień otworzyły wojsko i milicja.

Rok temu, kiedy dopiero zaczynał się remont peronu, zapytaliśmy władze Gdyni, czy zamierzają wyremontować kładkę.

W listopadzie 2024 roku biuro prasowe Urzędu Miasta Gdyni poinformowało nas, że Zarząd Dróg i Zieleni zlecił ekspertyzę stanu technicznego kładki oraz wykonanie dokumentacji projektowej jej remontu.

– Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z naszymi zamierzeniami, to remont rozpocznie się w przyszłym roku. Koszt remontu wraz z wykonaniem dokumentacji szacujemy na około 15 mln zł, ale więcej wiedzieć będziemy po wykonaniu ekspertyzy jej stanu – usłyszeliśmy wówczas.

FOT. MARTYNA NIEĆKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Sama kładka, która należy do miasta, nie doczekała się remontu – nadal jest pordzewiała, zniszczona i straszy swoim wyglądem**

Minął rok, na remont kładki się nie zanosi

Postanowiliśmy wrócić do tematu, jednak z odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy z gdyńskiego ratusza, wynika, że nieprędko, o ile w ogóle. Co stoi na przeszkodzie?

Jak informuje Tomasz Złotoś, rzecznik Urzędu Miasta Gdyni, umowa między magistratem a firmą Arkobi na wykonanie dokumentacji projektowej remontu kładki wraz z ekspertyzą jej stanu technicznego została zawarta już w sierpniu 2023 roku. Termin jej wykonania nie był długi – prace miały zakończyć się w grudniu 2023 roku. Ale wciąż jeszcze się nie zakończyły.

– Przygotowanie dokumentacji wymaga od wykonawcy pozyskania uzgodnień z kilkunastoma podmiotami. Od momentu rozpoczęcia prac projektowych wykonawca napotyka na szereg trudności, które mają istotny wpływ na termin i przebieg realizacji zamówienia – tłumaczy rzecznik Gdyni.

Czego dotyczą problemy?

Kłopoty wynikają przede wszystkim ze zmiany zakresu zamówienia, ponieważ Gdynia zrezygnowała z budowy pochylni dla osób z niepełnosprawnościami od strony ulicy Morskiej. Zamiast niej ma powstać pochylnia pieszo-rowerowa, a także parking dla rowerów i nowe oświetlenie, a to z kolei będzie wymagało przebudowy sieci kanalizacji sanitarnej, ponieważ koliduje ona z projektowaną pochylnią.

Wykonawca ma też trudności z uzyskaniem i zatwierdzeniem zaktualizowanych map do celów projektowych od PKP Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Gdańsku.

Problem stanowi również odprowadzanie wód opadowych z kładki. Obecnie konstrukcja jest odwadniania bezpośrednio na tory, ale po modernizacji takie rozwiązanie będzie niezgodne z przepisami. Tymczasem na przyłączenie do istniejącej kanalizacji deszczowej pod torami nie uzyskano jeszcze uzgodnień spółek kolejowych.

Pięć aneksów nie wystarczy

Jak podkreśla Tomasz Złotoś, remont będzie się wiązał z koniecznością przebudowy oświetlenia, a żeby to zrobić, niezbędne jest zawarcie stosownych umów z firmą Energa.

– Wszystkie te komplikacje sprawiły, że umowa z wykonawcą dokumentacji była już pięciokrotnie aneksowana – kwituje rzecznik Gdyni.

I dodaje: – Zgodnie z ostatnim aneksem prace projektowe winny się zakończyć do 30 listopada 2025 roku. Termin ten jest jednak zagrożony ze względu na brak uzgodnienia z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji dokumentacji projektowej w części dotyczącej przebudowy sieci sanitarnej pozostającej w kolizji z projektowaną pochylnią. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34406319

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34406300

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci

Leszka Kłosińskiego

Sopocianina, człowieka pełnego pasji i zaangażowania, cenionego menedżera, członka Sopockiej Rady Przedsiębiorczości, na którego wsparcie i pomoc zawsze mogliśmy liczyć. Będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia i szczere kondolencje

Magdalena Czarzyńska-Jachim
prezydentka Sopotu

Michał Banacki
wiceprezydent Sopotu

Magdalena Cieślik
wiceprezydentka Sopotu

Aleksandra Gosk
przewodnicząca Rady Miasta Sopotu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405917

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 5 listopada 2025 r. odszedł na wieczną wachtę

ŚP

Kazimierz Ilczewski

wieloletni pracownik Urzędu Morskiego w Gdyni
- Naczelnik Bazy Oznakowania Nawigacyjnego w Gdańsku.
W Zmarłym utraciliśmy cenionego pracownika, wspaniałego Człowieka i Przyjaciela.

Cześć Twojej pamięci!

Wyrazy współczucia

Rodzinie Zmarłego

składają

Dyrekcja i pracownicy Urzędu Morskiego w Gdyni

Gdańsk/34406091

Burmistrz Miasta Malborka informuje

o podaniu do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl w dniach od 06 listopada 2025 r. do 27 listopada 2025 r.

wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat i najmu do 1 roku .

Gdańsk/34405858

WÓJT GMINY USTKA

Działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Ustka, ul. Dunina 24, 76-270 Ustka na tablicy ogłoszeń (parter) w okresie od 10 listopada 2025 r. do 01 grudnia zostaną zamieszczone

wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym: na okres 3 lat cz. dz. Nr 587, obręb Rowy, dz. Nr 284/2, obręb Wytowno, cz. dz. Nr 666 i 16/2, obręb Rowy, na okres 1-go roku cz. dz. Nr 34/1, obręb Objazda.

Gdańsk/34405936

OŚG.602.2.2025 Lębork, dnia 4.11.2025 r.

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA

Zgodnie z art. 39 ust. 1, ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. 2024 poz. 1112 ze zm.), Burmistrz Miasta Lęborka podaje do publicznej wiadomości informację o opracowaniu i wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **„Programu Ochrony Środowiska dla Miasta Lęborka na lata 2025-2028 z perspektywą na lata 2029-2032"**, możliwości składania uwag i wniosków, a także pozostałe informacje w tym zakresie.

Burmistrz Miasta Lęborka zgodnie z art. 39 ust. 1, ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w nawiązaniu do art. 17 ust. 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (t. j. Dz. U. 2025, poz. 647 ze zm.) informuje o możliwościach zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy i miejscu, w którym jest ona wyłożona do wglądu.

„Program Ochrony Środowiska dla Miasta Lęborka na lata 2025-2028 z perspektywą na lata 2029-2032" **będzie wyłożony do wglądu** od 10.11.2025 r. do 1.12.2025 r. w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Lęborku.

Dokument w wersji elektronicznej został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lęborku, natomiast w wersji papierowej jest dostępny w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku. Sprawą zajmuje się Pani Monika Prystupa.

Uwagi i wnioski można składać w terminie od 10.11.2025 r. do 1.12.2025 r. w formie pisemnej, kierując je na adres: Urząd Miejski w Lęborku, ul. Armii Krajowej 14, 84-300 Lębork, z dopiskiem „uwagi do programu ochrony środowiska",

– ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Lęborku pok. 112B, ul. Armii Krajowej 14, 84-300 Lębork. Sprawą zajmuje się Pani Monika Prystupa,
– za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres poczty elektronicznej m.prystupa@um.lebork.pl w tytule wiadomości wpisując: „uwagi do programu ochrony środowiska",

Formularz składania uwag jest dostępny na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Lęborka.

Uwagi lub wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

wybierzLębork.pl

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

1 S2

eprasa.pl d37dac196e

Burmistrz Miasta Ustka informuje, że:

na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka, ul. Ks. Kard. St. Wyszyńskiego 3 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, **przeznaczonej do oddania w najem w trybie przetargowym:**

- garaż o pow. 18m² położony na działce oznaczonej nr 2245 przy ul. Krótkiej w Ustce.

Gdańsk/34406293

Burmistrz Miasta Kowalewo Pomorskie

działając w oparciu o art. 35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowalewie Pomorskim przy ul. Konopnickiej 13, został wywieszony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę

tj.: cz. dz. o nr geod. 42/2, pow. 264,00 m², 02 obręb ewid. m. Kowalewo Pomorskie, jako ogródek przydomowy; cz. dz. o nr geod. 101/4, o pow. 0,3200 ha, obręb ewid. Chełmonie, na cele upraw rolnych; cz. dz. o nr geod. 173, pow. 0,1300 ha, obręb ewid. Wielkie Rychnowo na cele upraw rolnych.

Bydgoszcz-Toruń/34406296

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

nekrologi@wyborcza.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399, 22 55 55 555

OBWIESZCZENIE STAROSTY TORUŃSKIEGO
z dnia 5 listopada 2025 r.,
o wszczęciu postępowania administracyjnego,
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) – zwanej dalej ustawą

Zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, **z wniosku Wójta Gminy Lubicz,** polegającej na **budowie obiektu mostowego wraz z drogą dojazdową klasy „L" na odcinku od ul. Małgorzatowo w m. Lubicz Dolny do drogi wojewódzkiej DW nr 657 w m. Nowa Wieś, gm. Lubicz, powiat toruński, obejmującej działki o numerach ewidencyjnych:**

(przed nawiasem – numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasach – numery działek po podziale, tłustym drukiem – działki lub ich części przeznaczone pod inwestycję drogową, druk pochyły podkreślony - działki z których korzystanie będzie ograniczone):

Obręb 0012 Lubicz Dolny, jednostka ewidencyjna 041504_2 Lubicz:

2008/19 (**2008/53,** 2008/54), 2008/38 (**2008/51,** 2008/52), *394/6*, 403/6 (**403/7**, *403/8*), *405/10*, *397/1*, *403/1*, *405/8*, *395/7*, 414/2 (414/36, **414/37,** 414/38), *402/2*, 630/1 (630/5, **630/6**), *413/8*, *394/5*, *879*, *2008/17*, *2008/20*, *403/3*, 630/4 (*630/7*, *630/8*, **630/9**), *405/13*, 403/5 (**403/9,** *403/10*), *395/6*, *397/2*, 415 (*415/1*, **415/2**, *415/3*, **415/4**), 418 (**418/1,** 418/2), *417/4;*

Obręb 0016 Nowa Wieś, jednostka ewidencyjna 041504_2 Lubicz:

147/2, 59 (59/1, **59/2**), 60/1 (*60/6*, **60/7**, **60/8**), 190/25 (190/26, **190/27, 190/28**,), *57/15*, 184/32 (*184/33*, **184/34,** 184/35, **184/36**), 185/4 (*185/5*, **185/6**), 190/4 (190/29, **190/30**), *188/5*, *186/25*, 186/30 (186/69, **186/70**), *57/7*, **58**, 60/3 (60/9, **60/10**, **60/11**), 186/60 (*186/71*, **186/72**), 188/2 (**188/7,** 188/8), **188/6**, 189/1 (*189/8*, **189/9,** *189/10*), **196**, **238/7**, **186/31**, *56*, *61/3*, *61/4*, *189/3*, *189/5*, *57/9*, *147/1*, *153/1*, *183/1*, *184/5*, *185/1*, 238/3 (238/14, **238/15**);

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 *ustawy,* z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna;
- zgodnie z art. 11 d ust. 5 *ustawy* starosta wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w starostwie powiatowym, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej;
- zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) - zwanej dalej *k.p.a.*, zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie;
- strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Toruniu, ul. Towarowa 4-6, 87-100 Toruń oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w dniach pracy Urzędu, w terminie **do dnia 21 listopada 2025 r.** Informacji udziela Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Toruniu (ul. Towarowa 4-6; tel. 56 66 28 939),
- niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 Kpa.

Bydgoszcz-Toruń/34406297

OBWIESZCZENIE
SYNDYKÓW MASY UPADŁOŚCI POLGRUD SP. Z O.O. i ELDOM SP. Z O.O. SP. K.
O SPRZEDAŻY MASY UPADŁOŚCI

Syndyk masy upadłości ELDOM sp. z o.o. sp. k. w upadłości w Grudziądzu zaprasza wszystkich zainteresowanych do składana ofert na zakup:
nieruchomości gruntowych zabudowanych położonych w Grudziądzu przy ul. Waryńskiego 70 stanowiących funkcjonalną całość:

a) działka ewidencyjna numer 23/3, obręb 74, pow. 0,5351 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00017948/0,
b) działka ewidencyjna numer 23/6, obręb 74, pow. 0,2451 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046708/8,
c) działka ewidencyjna numer 23/8, obręb 74, pow. 0,2326 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046706/4,
d) działka ewidencyjna numer 23/11, obręb 74, pow. 0,0171 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00052495/6,
e) działka ewidencyjna numer 22/12, obręb 74, pow. 0,2922 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046705/7,

– cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 330 701,20 zł** *(dwa miliony trzysta trzydzieści tysięcy siedemset jeden złotych dwadzieścia groszy)* netto podwyższone o ewentualny podatek od towarów i usług w stawce 23%. Przy czym wybór ważnej oferty uzależniony jest od zgody Sędziego-komisarza lub rady wierzycieli.

Równolegle syndyk masy upadłości POLGRUD sp. z o.o. w upadłości w Grudziądzu ogłasza konkurs ofert na sprzedaż w trybie z wolnej ręki dot. ruchomości szczegółowo wymienionych w załączniku nr 1 do regulaminu sprzedaży i dot. nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości ww. Spółki w postaci wiązki praw własności nieruchomości gruntowych zabudowanych położonych w województwie kujawsko-pomorskim, miejscowość Grudziądz, przy ulicy Ludwika Waryńskiego 72, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr TO1U/00040267/2, KW TO1U/00027536/2, KW TO1U/00052496/3, KW TO1U/00052725/8. Cena wywoławcza sprzedaży stanowi wartość 55% oszacowania, tj. w przypadku nieruchomości kwotę 2 565 750 złotych netto. Ceny wywoławcze ruchomości znajdują się w zestawieniu stanowiącym załącznik do regulaminu sprzedaży.

Oferowana do sprzedaży nieruchomość zlokalizowana jest w Grudziądzu przy ulicy Ludwika Waryńskiego 72.

Nieruchomości podlegające sprzedaży znajdują się ze sobą w bezpośrednim sąsiedztwie. Przed dniem ogłoszenia upadłości przedsiębiorstwa upadłych prowadziły działalność operacyjną w sektorze przetwórstwa owoców i warzyw.

Terminy

1. W odniesieniu do nieruchomości w ramach postępowania ELDOM sp. z o.o. sp. k.
Oferty należy składać w terminie do 4 grudnia 2025 r. do godziny 15:00 do syndyka, ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń.
Rozpoznanie ofert nastąpi 5 grudnia 2025 r. o godzinie 12:00 u syndyka Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76 lok. 101, 87-100 Toruń.

2. W odniesieniu do nieruchomości w ramach postępowania POLGRUD sp. z o.o.
Oferty składać należy w zamkniętych kopertach na adres: Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego Michał Malinowski z s. przy ul. Kościuszki 66/B1 lok. 12, 87-100 Toruń do 4 grudnia 2025 r. do godz. 15:00 (przy czym rozstrzygająca jest data wpływu oferty do Kancelarii). Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się na posiedzeniu jawnym w Kancelarii Syndyka w dniu 5 grudnia 2025 r. o godz. 9:00.

Dodatkowe informacje

Szczegółowe informacje nieruchomości położonej w Grudziądzu przy ul. Waryńskiego 70 dostępne są na stronie internetowej syndyka masy upadłości: rbbcenter.com/ogłoszenia. Informacji udziela również syndyk pod numerem tel. 570 075 550 lub e-mailowo: *biuro@rbbcenter.com* oraz bezpośrednio w biurze: Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76/101, 87-100 Toruń w godzinach pracy biura.

Z dokumentacją dotyczącą nieruchomości położonej w Grudziądzu przy ul. Waryńskiego 72, w tym z opisem i oszacowaniem nieruchomości i ruchomości można zapoznać się w siedzibie Kancelarii Syndyka Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego, ul. T. Kościuszki 66/B1 lok. 12, 87-100 Toruń w godzinach od 10:00 do 15:00, po uprzednim uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod numerem: 571-850-777. Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można także zapoznać się po uprzednim zapytaniu złożonym e-mailowo pod adresem: *oferty@krmm-legal.pl*.

Bydgoszcz-Toruń/34406050

BURMISTRZ
MIASTA USTKA

działając na podstawie art. 38 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U z 2024r., poz. 1145 ze zmianami) oraz § 3 i § 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity: Dz. U. z 2021r, poz. 2213) ogłasza na dzień **18 grudnia 2025r. o godzinie 13:00** w sali 101 Urzędu Miasta Ustka I publiczny przetarg ustny ograniczony na wydzierżawienie na okres 5 lat terenów niezabudowanych, położonych w Ustce , stanowiących część działki nr 935 (rów melioracyjny), będących własnością Gminy Miasto Ustka, przeznaczonych na poprawę funkcjonowania nieruchomości przyległych jako teren zieleni lub do rekreacji i wypoczynku.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto Urzędu Miasta Ustka nr 10 1020 2791 0000 7802 0300 9255 prowadzone przez PKO Bank Polski S.A lub w kasie UM w terminie do **15 grudnia 2025r.**

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka, pok.304, tel. 59 8154 330.

Całą treść ogłoszenia umieszczono na stronie internetowej www.bip.um.ustka.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka.

Gdańsk/34406290

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145) **Prezydent Miasta Gdańska** informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 5 listopada 2025 r. na okres 21 dni, wywieszony został wykaz nieruchomości Skarbu Państwa objęty niżej wymienionym zarządzeniem wydanym przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 3 listopada 2025 r.**

ZARZĄDZENIE Nr 1941/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonm do oddania w użyczenie

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34405489

GAZETA wyborcza **DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI**

- **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe
- **Praca** w sektorze publicznym
- **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55, 22 555 53 83, 22 555 53 99

Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl d37dac196e

Działając jako Prezes zarządu spółki Restrukta Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu, będącej Syndykiem masy upadłości Tadeusza Kucery prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Jakob International Tadeusz Kucera,

OGŁASZAM SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI

składników masy upadłości Tadeusza Kucery prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Jakob International oznaczonych na spisie inwentarza l.p. 1, 3, 9.

Informacje i dokumenty poniżej wskazane są dostępne do wglądu w Kancelarii Syndyka: ul. Adama Mickiewicza 5/3, 60-833 Poznań, oraz w aktach postępowania upadłościowego w sprawie o sygnaturze akt XI GUp 306/19. Syndyk na wyraźnie zgłoszone żądanie interesariusza na skrzynkę elektroniczną Syndyka: biuro@restrukta.pl udostępni dokumenty (nr tel. +48 61 843 85 32).

1. Przedmiot sprzedaży
Kompleks nieruchomości tworzący zespół warsztatowo- magazynowo- biurowy, w tym:
1) nieruchomość gruntowa zabudowana położona w Lutolu Suchym, oznaczona jako działka nr 77/1, o powierzchni 0,0473 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00041795/8,
2) nieruchomość gruntowa zabudowana położona w Lutolu Suchym, oznaczona jako działki nr 78/9 i 78/7, o powierzchni 0,2118 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00028885/9,
3) nieruchomości gruntowa położona w Lutolu Suchym, oznaczona jako działka nr 81/4, o powierzchni 0,34 ha, zabudowana budynkiem warsztatowo- magazynowo- biurowym z zapleczem socjalno-sanitarnym o powierzchni użytkowej 610,74 m^2 i budynkiem portierni o powierzchni 11,70 m^2, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00018901/5.

2. Cena wywoławcza
Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż 1 134 000,00 zł (słownie: jeden milion sto trzydzieści cztery tysiące złotych 00/100).

3. Termin składania ofert
Oferty należy składać lub przesłać w terminie do dnia 12 stycznia 2026 roku na adres korespondencyjny Syndyka: ul. Adama Mickiewicza 5/3, 60-833 Poznań.

Warunkami uczestnictwa w procedurze sprzedaży są (szczegółowy opis jest w Regulaminie):
1) złożenie ważnej oferty wraz z wymaganymi dokumentami w miejscu i terminie określonym w Regulaminie i ogłoszeniu o sprzedaży;
2) wpłata wadium w wysokości i terminie określonym w Regulaminie i ogłoszeniu o sprzedaży.

Wadium wynosi 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Dane do wpłaty wadium:
1) konto: 95 1090 1447 0000 0001 4392 0929;
2) tytuł: „Wadium XI GUp 306/19 oferta Lutol Suchy 71A";
3) kwota: 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w biurze Syndyka w dniu 16 stycznia 2026 roku o godz. 12:00 na posiedzeniu niejawnym.

4. Możliwość zapoznania się z Przedmiotem sprzedaży
Z Przedmiotem sprzedaży można zapoznać się po uprzednim umówieniu terminu z Syndykiem.

5. Termin i warunki sprzedaży
Syndyk wyznaczy miejsce i termin zawarcia umowy sprzedaży po otrzymaniu zapłaty całości ceny sprzedaży. Zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie do 30 (słownie: trzydziestu) dni od dnia otrzymania zapłaty całości ceny sprzedaży. Syndyk może w uzasadnionych przypadkach wydłużyć termin. W przypadku, gdy nie dojdzie do zawarcia umowy sprzedaży z Oferentem, wpłacone wadium przepada na rzecz masy upadłości.

6. Istotne informacje
Przedmiot sprzedaży z wolnej ręki jest przedmiotem dzierżawy na podstawie umowy dzierżawy zawartej z dnia 25 kwietnia 2024 roku z Piotrem Pawłem Kalecińskim prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Szron System Piotr Kaleciński (NIP: 8512550854). Dzierżawcy przysługuje prawo pierwokupu.

Syndyk zastrzega na swoją rzecz prawo zmiany terminu otwarcia ofert lub bezodszkodowawczego odstąpienia od sprzedaży, unieważnienia sprzedaży, zmiany Regulaminu, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Lubuskie/34406134

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Stare Kurowo dla obszaru położonego w rejonie byłego wysypiska śmieci w obrębie Nowe Kurowo i Łęgowo

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2023 r poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.), art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), oraz w związku z uchwałą Nr XXIX.155.2021 z dnia 25 maja 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Stare Kurowo dla obszaru położonego w rejonie byłego wysypiska śmieci w obrębie Nowe Kurowo i Łęgowo, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu w siedzibie Urzędu Gminy w Starym Kurowie ul. Daszyńskiego 1, 66-540 Stare Kurowo, pokój nr 2, w godzinach pracy urzędu:

od 17.11.2025 r. do 08.12.2025 r.

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Stare Kurowo dla obszaru położonego w rejonie byłego wysypiska śmieci w obrębie Nowe Kurowo i Łęgowo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt miejscowego planu zostanie w okresie wyłożenia udostępniony również w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.starekurowo.pl).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w w/w projekcie rozwiązaniami odbędzie się **dnia 04.12.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Starym Kurowie o godz. 16:00 w sali konferencyjnej.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy może złożyć uwagi i wnioski w formie pisemnej na adres Urząd Gminy w Starym Kurowie ul. Daszyńskiego 1, 66-540 Stare Kurowo, ustnej do protokołu lub w formie elektronicznej na adres urzad@starekurowo.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym. Uwaga lub wniosek powinna zawierać imię, nazwisko, adres wnioskodawcy oraz przedmiot wniosku lub uwagi i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 17 pkt. 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu, mogą wnieść osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości pocztą na adres: Urząd Gminy w Starym Kurowie ul. Daszyńskiego 1, 66-540 Stare Kurowo, ePUAP: /o0u4n7xo7i/ skrytka lub na adres e-mail: urzad@starekurowo.pl, w nieprzekraczalnym terminie **do 22.12.2025 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Starego Kurowa.

Wójt Starego Kurowa
Magdalena Szydełko

Zgodnie z art. 13 i art. 14 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016) informuję:
1. Administratorem Państwa danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy w Starym Kurowie jest Wójt Starego Kurowa, ul. Daszyńskiego 1, 66-540 Stare Kurowo, email: urzad@starekurowo.pl, numer telefonu: 957615052
2. Jeśli mają Państwa pytania dotyczące sposobu i zakresu przetwarzania danych osobowych możecie Państwo skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych, kontakt listowny na adres Administratora lub email: iod@starekurowo.pl .
3. W związku z przetwarzaniem przez Wójta Starego Kurowa danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, informuję zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym o ograniczeniu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 tej ustawy – w przypadku jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – uprawniona jest ona do uzyskania wszelkich dostępnych informacji o ich źródle, jeżeli nie wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
4. Pełna treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Stare Kurowo, w zakładce „RODO".

Lubuskie/34406012

NIERUCHOMOŚĆ NIEROLNA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W GORZOWIE WLKP.

ogłasza wykaz nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży z uwzględnieniem prawa pierwszeństwa nabycia

zgodnie z art. 29 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U.2025.826)

Nieruchomość położona w gminie **Trzciel**, obręb Panowice w skład której wchodzą działki:

- nr 17/21 powierzchnia 8,6823 ha w tym użytki rolne: 8,6823 ha
  klasy gleb: ŁIV – 1,0400 ha, RIVb – 0,3850 ha, RV – 3,6115 ha, RVI – 3,5658 ha, W-ŁIV – 0,0800 ha
- nr 17/26 powierzchnia 1,2154 ha w tym użytki rolne: 1,2454 ha
  klasy gleb: Br-RIVa – 0,2313 ha, BrRV – 0,4179 ha, Br-RVI – 0,3342 ha, RIVb – 0,0397 ha, RV -0,0892 ha, RVI -0,1031 ha,
- nr 17/27 powierzchnia 1,1906 ha w tym użytki rolne: 1,1906 ha
  klasy gleb: BrIVa – 0,0060 ha, Br-RV – 0,4350 ha, Br-RVI – 0,4025 ha, RV – 0,2842 ha, RVI – 0,0629 ha
- nr 17/28 powierzchnia 0,6493 ha w tym użytki rolne: 0,6493 ha
  klasy gleb: Br-RV – 0,3307 ha, Br-RVI – 0,1251 ha, RIVb – 0,0342 ha, RV – 0,1593 ha

Nr księgi wieczystej: GW1M/00047990/7

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1 592 700 zł.

Szczegółowy opis nieruchomości i warunki jej sprzedaży zawarte są w wykazie sporządzonym zgodnie z art. 28 ustawy z dnia 19.10.1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (znak: **GOR.WKUZ.GZ.4246.6.2025.SP**), opublikowanym w siedzibie: Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa – Oddziału Terenowego w Gorzowie Wlkp., Urzędu Gminy Trzciel, Lubuskiej Izby Rolniczej w Gorzowie Wlkp., na tablicy ogłoszeń sołectwa **Panowice**, w Internecie pod adresem www.gov.pl/kowr. Nieruchomość opisana w niniejszym wykazie zostanie sprzedana w trybie bezprzetargowym dotychczasowemu dzierżawcy. **W przypadku rezygnacji uprawnionego z realizacji prawa pierwszeństwa nabycia, nieruchomość zostanie sprzedana w przetargu publicznym. Forma, warunki i termin przetargu określone zostaną w drodze odrębnego ogłoszenia**.

Więcej informacji: Oddział Terenowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Gorzowie Wlkp., ul. Myśliborska 32, tel. (95) 714-61-42 lub na stronie internetowej www.gov.pl/kowr

www.gov.pl/kowr

Lubuskie/34405691

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY IŁAWA

podaje do publicznej wiadomości, że dnia **15 grudnia 2025 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Iławie przy ul. Andersa 2A, pok. 218 odbędą się przetargi na sprzedaż następujących nieruchomości:

- godz. 10^{00} działka nr 104/4 o pow. 0,1700 ha, obręb Radomek, KW EL1I/00022009/0, cena wywoławcza 90.000,00 zł, wadium 9.000,00 zł;
- odz. 10^{15} działka nr 181/1 o pow. 0,2341 ha, obręb Mózgowo, KW EL1I/00021346/7, cena wywoławcza 45.000,00 zł, wadium 4.500,00 zł;
- godz. 10^{30} działka nr 181/2 o pow. 0,2709 ha, obręb Mózgowo, KW EL1I/00021346/7, cena wywoławcza 55.000,00 zł, wadium 5.500,00 zł;

Wadium należy wpłacić do dnia **9 grudnia 2025 r.** Ogłoszenia o przetargach zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Iławie przy ul. Andersa 2A, na tablicy ogłoszeń danego Sołectwa oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Gminy w Iławie i w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje na temat przetargów można uzyskać w Urzędzie Gminy w Iławie przy ul. Andersa 2A, pok. 217 lub tel. (89)649 08 19 lub (89)649 08 11.

www.infopublikator.pl

Olsztyn/34405937

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 5 listopada 2025 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 3 listopada 2025 r.**

ZARZĄDZENIE Nr 1933/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową, stanowiącą własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczoną do oddania w odpłatne użytkowanie w trybie bezprzetargowym

ZARZĄDZENIE Nr 1934/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia

ZARZĄDZENIE Nr 1935/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia

ZARZĄDZENIE Nr 1936/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia

ZARZĄDZENIE Nr 1937/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia

ZARZĄDZENIE Nr 1938/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia

ZARZĄDZENIE Nr 1939/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia

ZARZĄDZENIE Nr 1940/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do zamiany

ZARZĄDZENIE Nr 1942/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomości stanowiące własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczone do wniesienia w drodze aportu na rzecz jednoosobowej spółki Gminy Miasta Gdańska

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

++ NEC TEMERE NEC TIMIDE ++

Gdańsk/34405485

Wyciąg z ogłoszenia drugiego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej działkę nr 38/141 o pow.0,1658ha, położonej w obrębie 8m.Chojna, gmina Chojna, zapisana w księdze wieczystej nr SZ1Y/00048509/2

cena wywoławcza: 300 000,00 zł wadium 30 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek Vat wg stawki 23%.

PRZETARG odbędzie się dnia 18 grudnia 2025 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie przy ul. Jagiellońskiej 4, pokój nr 8.

WADIUM należy wpłacać na konto BS Chojna nr 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 15.12.2025 r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na nasze konto. Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

Szczecin/34405718

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

S2G 1

eprasa.pl d37dac196e

Rybakina poskromiła Sabalenkę w Rijadzie

Jelena Rybakina wygrała 6:3, 7:6 serwując 12 asów, wygrywając decydujący tie-break do zera i przyciskając Arynę Sabalenkę do ściany.

Radosław Leniarski

• **Jelena Rybakina wygrała 11 mecz z rzędu i po raz pierwszy triumfowała w WTA Finals** FOT. REUTERS / STEPHANIE LECOCQ

Był to pojedynek nie tylko najpotężniej uderzających tenisistek na świecie – co w Rijadzie bardzo wysoko procentowało – ale czasem również wirtuozerek. Kapitalna, niemal bezbłędna gra Jeleny Rybakiny w Rijadzie każe nieco inaczej spojrzeć na porażkę Igi Świątek w meczu grupowym. Rybakina wygrała 11 mecz z rzędu i po raz pierwszy triumfowała w WTA Finals.

Jej wielka rywalka płakała na ławce po porażce, szczególnie chyba zabolał ją decydujący tie-break, przegrany do zera. A dodatkowo – dla najlepszej tenisistki ostatnich dwóch sezonów był to piąty przegrany finał w tym roku.

Najgorętsze starcie końca sezonu

Trudno o lepszy dla kibica finał finałów WTA niż mecz Sabalenki i Rybakiny, kiedy już mu minie ewentualna złość, że grały w Arabii o wielkie pieniądze i prestiż moskwianka z mińszczanką, jakby wojny w Ukrainie nie było.

Skład finału był bardzo prawdopodobny dla każdego, kto śledzi tenis, a zwłaszcza ostatnie miesiące. Rybakina (WTA 6) to najgorętsze nazwisko końcówki sezonu, jej forma stale rosła. W Wuhanie przegrała ćwierćfinał z liderką światowego rankingu Sabalenką, potem triumfowała w turnieju w Ningbo, w Tokio też było to możliwe, ale po zapewnieniu sobie miejsce w WTA Finals (dzięki ćwierćfinałowemu zwycięstwu) zgłosiła kontuzję pleców i wycofała się, ku niezadowoleniu kibiców i organizatorów.

Stawką finału było nie tylko 1500 punktów oraz sportowa satysfakcja, ale i 5,23 mln dolarów

Zyskała kilka dni więcej odpoczynku i w Rijadzie po prostu nie było na nią siły. Wygrała wszystkie cztery mecze, zresztą podobnie jak Sabalenka. Ona, znaczy Sabalenka, po prostu była w tym sezonie najlepszą tenisistką. Od Indian Wells, czyli od początku marca, zagrała w 12 turniejach, w siedmiu osiągając finał i wygrywając cztery z nich, wśród nich US Open.

Stawka finału, dlaczego one dwie?

Ponieważ obie przystępowały do finału niepokonane, stawką było nie tylko 1500 punktów oraz sportowa satysfakcja, ale i 5,23 mln dol. W żadnym turnieju kobiet nie ma tak ogromnej puli do wygrania.

Dlaczego one dwie wygrywały w Rijadzie seryjnie? Oczywiście są znakomitymi tenisistkami. Ale też bardzo szybka nawierzchnia w połączeniu z wysokością nad poziomem morza Rijadu – ok. 700 m n.p.m. – sprzyjają zawodniczkom, które zagrywają płaskie, szybkie piłki i mają potężny serwis. Iga Świątek jest ma przeciwnym biegunie skali sprawności najbardziej pożądanych w Arabii. Prędkość pierwszego serwisu Sabalenki nie schodziła poniżej 185 km, a czasem sięgała 195-196 km na godz. Rybakina zaś po prostu jest najlepiej serwującą. W półfinale z Jessicą Pegulą zaserwowała 15 asów.

A na dodatek Rybakiny jakby nic nie ruszało. Jej twarz, zastygła jak u Bustera Keatona, jest zwykle i teraz była bez wyrazu, gdy prowadziła w pierwszym secie 40:0 przy serwisie Sabalenki, czy gdy przegrywała 15:40 przy swoim podaniu. Ta jej cisza dosłownie eksplodowała, bo po drugiej stronie trwał ciągły wrzask Sabalenki – przy serwisie, returnie, przy każdym uderzeniu, wrzask zwielokrotniony po udanym zagraniu.

Rybakina zdobyła pierwszy set 6:3, przełamując podanie Białorusinki na 4:2, a potem mocno trzymając się przewagi. Jej serwis był praktycznie bezbłędny, a wsparła go pięcioma asami (w meczu z Pegulą przekroczyła liczbę 500 asów w sezonie, czego nie dokonała żadna tenisistka od 2016 r, kiedy 530 asów zaserwowała Karolina Pliskova). W drugim secie Sabalenka wybroniła się cudem przed utratą serwisu przy stanie 4:4, uderzając trzy asy w czterech podaniach. Potem „miała na rakiecie" dwie piłki setowe. Nie dała rady. W tie-breaku zadziwiająco szybko przewagę 6-0 zdobyła Rybakina. Sześć szans na tytuł? Dla Sabalenki była to strata nie do odrobienia. Przegrała do zera.

Rybakina nabrała rozpędu po decyzji WTA o przywróceniu dostępu do kortów jej trenera Stefano Vukova, którego oskarżano o przemoc wobec Kazaszki, a także po dojściu do pełnego zdrowia. Jest bodaj najbardziej kruchą zawodniczką WTA Tour. Kontuzje i choroby blokują jej karierę. Jeśli tylko będzie zdrowa, w przyszłym sezonie może być jedną z największych sił w kobiecym tenisie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34406031

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o przetargu na zbycie nieruchomości

Burmistrz Miasta Szczecinek ogłasza:

1. **przetarg** ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako **działki nr : 2/10, 103/1 i 103/2 o łącznej pow. 3400 m² położonej w obrębie 13 przy ul. Lipowej** w Szczecinku. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Lipowa" działki nr : 103/1 i 103/2 mają następujące przeznaczenie :

– działka nr 103/1 o pow. 1446 m² w obrębie 13 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną lub zabudowę usługową,

– działka nr 103/2 o pow. 1471 m² w obrębie 13 przeznaczona jest w części pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną lub zabudowę usługową a w części pod drogę wewnętrzną – parking. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Narutowicza II" działka nr 2/10 o pow. 483 m² w obrębie 13 stanowi teren dróg wewnętrznych – parkingi.

Wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr : 2/10, 103/1, 103/2 w obr. 13 stanowi załącznik do niniejszego ogłoszenia i jest dostępny na stronach internetowych: www.szczecinek.pl – Nieruchomości – Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości do sprzedaży. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO1I/00007088/1 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. Przez nieruchomość przebiegają podziemne sieci uzbrojenia : wodociąg, sieć kanalizacji sanitarnej, sieć energetyczna, gazociągi. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia na działkach : nr 2/10 i nr 103/2 nieograniczonej w czasie nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółki z o.o. z siedzibą w Szczecinku i jego następców prawnych, polegającą na prawie wstępu wymienionego przedsiębiorcy na nieruchomość obciążoną służebnością przesyłu w celu swobodnego dostępu, do wybudowanych urządzeń przesyłowych : wodociągu położonego na działkach : nr 2/10 i nr 103/2 oraz sieci kanalizacji sanitarnej położonej na działce nr 103/2, w tym na dojazd specjalistycznego sprzętu, w przypadku konieczności dokonywania wszelkich napraw, remontów, konserwacji i modernizacji na czas eksploatacji tych urządzeń z prawem dostępu do nich w pasie gruntu zgodnie z przebiegiem sieci z zastrzeżeniem, że uprawniony zobowiązany jest niezwłocznie po zakończeniu każdorazowych czynności i prac na gruncie przywrócić grunt do stanu pierwotnego. Jeżeli projektowana zabudowa będzie kolidowała z przebiegiem sieci, wymagane jest ich przełożenie staraniem i na koszt nabywcy działki w porozumieniu i za zgodą właściciela sieci. Z lokalizacją sieci można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości pok. 203.

Cena wywoławcza – 900.000,00 zł netto (do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)

Wadium – 90.000,00 zł
Minimalne postąpienie – 9.000,00 zł

2. **przetarg** ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako **działka nr 513/37 o pow. 1210 m², położonej w obrębie 13 przy ul. Winnicznej** w Szczecinku, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Winniczna" pod teren dróg wewnętrznych z dopuszczeniem lokalizacji garaży jedno i wielostanowiskowych. Wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 513/37 w obr. 13 stanowi załącznik do niniejszego ogłoszenia i jest dostępny na stronach internetowych : www.szczecinek.pl – Nieruchomości – Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości do sprzedaży. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO1I/00020880/0 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. Przez działkę nr 513/37 w obr. 13 przebiegają podziemne sieci uzbrojenia : sieci kanalizacji deszczowej, sieć energetyczna, sieć telekomunikacyjna oraz sieć teletechniczna firmy Gawex Media Sp. z o.o. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do wyrażenia zgody na wstęp na teren działki nr 513/37 w obr. 13 przez Miasto Szczecinek w celu swobodnego dostępu do przebiegających przez w/w działkę sieci kanalizacji deszczowej, w tym na dojazd specjalistycznego sprzętu, w przypadku konieczności dokonywania wszelkich napraw, remontów, konserwacji i modernizacji na czas eksploatacji tych urządzeń z prawem dostępu do nich w pasie gruntu zgodnie z przebiegiem sieci z zastrzeżeniem, że uprawniony zobowiązany jest niezwłocznie po zakończeniu każdorazowych czynności i prac na gruncie przywrócić grunt do stanu pierwotnego. Jeżeli projektowana zabudowa będzie kolidowała z przebiegiem istniejących sieci, wymagane jest ich przełożenie staraniem i na koszt nabywcy działki w porozumieniu i za zgodą właściciela sieci. Z lokalizacją sieci można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości pok. 203.

Cena wywoławcza – 450.000,00 zł netto (do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)

Wadium – 45.000,00 zł
Minimalne postąpienie – 4.500,00 zł

3. **II przetarg** ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako **działka nr 83 o pow. 7824 m² położonej w obrębie 18 przy ul. Pilskiej** w Szczecinku na terenie przeznaczonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Pilska-4" pod produkcję lub usługi. Wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr : 82 i 83 w obr. 18 stanowi załącznik do niniejszego ogłoszenia i jest dostępny na stronach internetowych : www.szczecinek.pl – Nieruchomości – Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości do sprzedaży. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO1I/00021725/3 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. **Sprzedaż działki nr 83 w obrębie 18 nastąpi łącznie z oddaniem w użytkowanie wieczyste do dnia 07.07.2034r. udziału do 1/6 części w działce nr 82 o pow. 1943 m² położonej w obrębie 18 przy ul. Pilskiej w Szczecinku** na terenie przeznaczonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Pilska-4" pod produkcję lub usługi. Działka nr 82 (archiwalny nr 10/37) obciążona jest służebnością gruntową przejazdu i przechodu na rzecz każdoczesnego właściciela bądź użytkowania wieczystego działki nr 87 (archiwalny nr 10/41). Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO1I/00033135/7 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku, w której w dziale w dziale III wpisano ograniczone prawo rzeczowe – służebność gruntową. Pierwsza opłata z tytułu użytkowania wieczystego udziału do 1/6 części w działce nr 82 w obrębie 18 wynosi **25% ceny** uzyskanej w przetargu i płatna będzie jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej. Nabywca zobowiązany będzie do uiszczania opłat rocznych za użytkowanie wieczyste w wysokości **3% ceny udziału w działce nr 82** uzyskanej w przetargu, płatnych w terminie do 31 marca każdego roku kalendarzowego. Wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej może być aktualizowana, nie częściej niż raz na 3 lata, jeżeli wartość nieruchomości uległa zmianie. Pierwszy przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 04.09.2025r.

Cena wywoławcza – 550.000,00 zł netto (na cenę składa się cena działki nr 83, która stanowi 96,21% ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu oraz cena udziału w działce nr 82, która stanowi 3,79% ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu.

Do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)

Wadium – 55.000,00 zł
Minimalne postąpienie – 5.500,00 zł

4. **IV przetarg** ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako **działki nr : 5/30 i 5/75 o łącznej pow. 1,3619 ha, położonej w obrębie 07 przy ul. Kołobrzeskiej** w Szczecinku, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Kołobrzeska" pod zabudowę usługową. Wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr : 5/30 i 5/75 w obr. 07 stanowi załącznik do niniejszego ogłoszenia i jest dostępny na stronach internetowych : www.szczecinek.pl – Nieruchomości – Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości do sprzedaży. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO1I/00023632/8 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. Przez działkę nr 5/30 w obr. 07 przebiegają sieci uzbrojenia : ciepłociąg wraz z infrastrukturą przesyłową, oraz sieci energetyczne. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia na nieruchomości nieograniczonej w czasie nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz Miejskiej Energetyki Cieplnej Spółki z o.o. z siedzibą w Szczecinku i jego następców prawnych, polegającą na prawie wstępu wymienionego przedsiębiorcy na nieruchomość obciążoną służebnością przesyłu w celu swobodnego dostępu, do wybudowanych urządzeń przesyłowych (sieci ciepłowniczych), w tym dojazdu specjalistycznego sprzętu, w przypadku konieczności dokonywania wszelkich napraw, remontów, konserwacji i modernizacji na czas eksploatacji tych urządzeń z prawem dostępu do nich w pasie gruntu zgodnie z przebiegiem sieci z zastrzeżeniem, że uprawniony zobowiązany jest niezwłocznie po zakończeniu każdorazowych czynności i prac na gruncie przywrócić grunt do stanu pierwotnego. Jeżeli projektowana zabudowa będzie kolidowała z przebiegiem sieci, wymagane jest ich przełożenie staraniem i na koszt nabywcy działki w porozumieniu i za zgodą właściciela sieci. Z lokalizacją sieci można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości pok. 203. Pierwszy przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 23.01.2025r. Drugi przetarg na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się w dniu 09.05.2025r. Trzeci przetarg na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się w dniu 04.09.2025r.

Cena wywoławcza – 3.500.000,00 zł netto (do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VATw stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)

Wadium – 350.000,00 zł
Minimalne postąpienie – 35.000,00 zł

Miasto Szczecinek nie posiada badań geologicznych działek ujętych w ogłoszeniu o przetargu.

Przetargi na sprzedaż w/w nieruchomości zostaną przeprowadzone **w dniu 15 stycznia 2026 r. o godz. 10-tej** w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinka przy Placu Wolności 13 w sali nr 104. Osoby zainteresowane winny dokonać wpłaty wadium na konto Miasta Szczecinek numer **06 8935 0009 1300 4758 2000 0170** w Banku Spółdzielczym w Jastrowiu w taki sposób, aby na koncie Miasta wpłata znalazła się **najpóźniej w dniu 09 stycznia 2026 r.**

Miejsce wywieszenia publikacji ogłoszenia o przetargu :
– www.szczecinek.pl – Nieruchomości – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
– www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości do sprzedaży,
– tablica ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka Plac Wolności 13, pok. nr 203 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (094) 371-41-41(40).

1 RP

eprasa.pl d37dac196e

O miłości Ronaldo, Infantino i Trumpa

Formalnie jeszcze nie wiadomo, kto zostanie uhonorowany, ale nazwisko laureata zna każdy choć pobieżnie zorientowany w przyjaźniach prezydenta USA.

Rafał Stec

• **Donald Trump i Gianni Infantino, mężowie stanu coraz bardziej nierozłączni**
FOT. REUTERS / SUZANNE PLUNKETT

Zanim opowiemy o uroczystości, która odbędzie się 5 grudnia w Waszyngtonie – pod auspicjami FIFA – wypada wsłuchać się w głosy dwóch osobistości ze świata futbolu pasjami deklarujące uznanie dla Donalda Trumpa. I mogące konkurować z nim na rozmiary ego, gigantyczne jak stadion.

– Naprawdę go lubię i mam nadzieję, że kiedyś usiądziemy, podyskutujemy. Realizuje rzeczy, które zapowiadał. Jest sprawczy, a ludzie to cenią. On może zmienić świat, walczy o pokój – tak o Donaldzie Trumpie mówił Cristiano Ronaldo. W czwartek wybitny portugalski piłkarz udzielił wywiadu cenionemu przez siebie Piersowi Morganowi, prawicowemu showmanowi, który pracował w kilku brytyjskich tabloidach, był gwiazdą telewizji, obecnie króluje na platformie YouTube.

Ronaldo składał hołdy gospodarzowi Białego Domu już wcześniej, gdy kilka miesięcy temu za pośrednictwem António Costy, rodaka kierującego Radą Europejską, przekazał mu koszulkę ze swoim nazwiskiem, autografem oraz napisem „Dla Donalda Trumpa. Grając dla pokoju, jako drużyna".

Infantino, Palestyna, Izrael

Szacunek okazywany amerykańskiemu politykowi przez jednego z piłkarzy wszech czasów blednie jednak do kurtuazyjnych komplementów przy czci, jaką manifestuje dla niego Gianni Infantino. Szef FIFA dostąpił zaszczytu poznania Trumpa już w 2018 roku, gdy USA wraz z Meksykiem i Kanadą przyznano organizację mundialu. Panowie natychmiast przypadli sobie do gustu, a ostatnio widać ich razem coraz częściej, obaj coraz częściej obrzucają się również pochlebstwami. W bieżącym roku spotykają się już niemal co kilka tygodni, na różnych kontynentach, także w zdumiewających sceneriach.

W styczniu omawiali na Florydzie przygotowania do przyszłorocznych mistrzostw świata; w marcu wspólnie zapowiedzieli w Białym Domu utworzenie „task force" do rozwiązywania problemów dotyczących imprezy; w maju debatowali tam już z członkami tych grup specjalnych; w lipcu oglądali z trybun w New Jersey mecz Chelsea – Paris Saint-Germain; w sierpniu na konferencji w Gabinecie Owalnym poinformowali, gdzie odbędzie się losowanie grup przyszłorocznego mundialu. Te wszystkie spotkania odbywały się z powodu sportu lub przynajmniej pod jego pretekstem, ale co rusz zdarzają się również takie, które skłaniają do wykrzyczenia pytania: „Co, u licha, robi tam szef globalnej piłki nożnej?!".

Infantino zjadł z Trumpem kolację podczas amerykańskiej kampanii wyborczej. Uczestniczył w przyjęciu poprzedzającym zaprzysiężenie, a następnie w samym zaprzysiężeniu. W Rijadzie został przedstawiony saudyjskiemu następcy tronu Mohammedowi bin Salmanowi. Aż wreszcie zjawił się w egipskim Szarm el-Szejk, gdzie światowi przywódcy negocjowali przerwanie ognia w Strefie Gazy, po czym kilka tygodni później wskutek tajemniczego zbiegu okoliczności wylądował w stolicy Malezji – oficjalnie: odwiedził prezesa tamtejszej federacji – akurat wtedy, gdy w stołecznym Kuala Lumpur prezydent USA „wspierał" podpisanie porozumienia o zawieszeniu broni między Tajlandią a Kambodżą.

Pochodzący ze Szwajcarii szef FIFA pilnuje, by wszędzie zapozować do zdjęcia z potężnym patronem, które następnie umieszcza w internecie, i stale udowadnia, że po mistrzowsku opanował umiejętność pielęgnowania tej więzi. Peroruje jak lustereczko, do którego Trump nie musi mówić „powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy na świecie", bo lustereczko samo wie, jakie ma obowiązki.

Odgadując wolę Trumpa

Padają miłe słowa, zapadają pożądane decyzje. Przed rozegranymi w USA mistrzostwami świata drużyn klubowych Infantino powtarzał, że każdy mecz oprawi bezprecedensowo spektakularną akcją wymierzoną w dyskryminację i rasizm, które obwoływał „zbrodniami", lecz w ostatniej chwili o obietnicach zapomniał – na telebimach nie pojawiły się kampanijne filmy, z głośników nie płynęły apele, na boiskach w trakcie prezentacji piłkarzy nie leżały transparenty, nie było postów w portalach społecznościowych i rozdawania wlepek, nie było niczego. Nawet haseł, które stały się już tradycją wszystkich futbolowych rozgrywek. Wyjątek stanowił jedynie 19 czerwca, symboliczna rocznica zlikwidowania niewolnictwa, gdy spadająca zewsząd na FIFA krytyka stała się nie do zniesienia.

Dlaczego zrezygnowano ze szlachetnej misji? Możemy tylko snuć domysły, które jednak nie wydają się obciążone przesadnym ryzykiem błędu: futbolowy szef wszystkich szefów porzucił hucznie zachwalaną kampanię, by nie sprawiać przykrości Trumpowi, który nie lubi słuchać dyrdymalenia, że rasizm jest zły. I jeśli zarządza wielką wymianę kolorowych uchodźców na białych, to tylko dla dobra wyimaginowanych ofiar czarnego suprematyzmu.

Infantino odgaduje wolę pana i nigdy nie prostuje wypowiadanych przez niego bzdur o piłce nożnej, a pan hojnie się odwdzięcza, nazywając Szwajcara „bliskim przyjacielem" i „świetnym facetem" – jak przedstawił go choćby przywódcy Arabii Saudyjskiej. Romans chyba wręcz staje się coraz bardziej płomienny, o czym świadczą przebieg i kontekst ostatniej randki na szczycie – w Miami, gdzie w środę i czwartek debatowali przedsiębiorcy zaproszeni na America Business Forum.

Otóż kolejny splot okoliczności sprawił, że równocześnie z inauguracją imprezy federacja rządząca globalną piłką nożną ogłosiła, że będzie przyznawać wyróżnienie o wzniosłej nazwie „Pokojowa Nagroda FIFA – Futbol Jednoczy Świat", i zakomunikowała, że otrzyma ją osoba, która podjęła wyjątkowe i nadzwyczajne działania dla pokoju oraz łączenia ludzi z całej planety. Pierwszego laureata poznamy 5 grudnia w waszyngtońskim Kennedy Center, gdzie zostaną rozlosowane składy grup przyszłorocznego mundialu.

Czy istnieje jakikolwiek kontrkandydat godny rywalizacji z Trumpem? Z mężem stanu, który mieszka w tej samej metropolii, sam siebie określa „Prezydentem Pokoju", od dawna żąda przyznania mu Nagrody Nobla (niedawno obrażono go wręczeniem jej wenezuelskiej opozycjonistce Marii Corinie Machado – „efekt zmowy liberalnych elit", jak tłumaczy wiadomo kto) i który na Florydzie znów przypomniał, że podczas drugiej kadencji zakończył osiem wojen?

Kiedy Ronaldo spełni marzenie

Żeby ewentualni śmiałkowie nie mieli czelności wątpić, czy laureat rzeczywiście został już wybrany, goście konferencji w Miami wysłuchali tradycyjnej wymiany namiętnych uprzejmości.

Kiedy Trump rutynowo przypomniał o trwającym „złotym wieku Ameryki" i poubliżał poprzednikom, Barackowi Obamie oraz Joe Bidenowi, ujawnił zebranym, dlaczego postanowił ubiegać się o urząd po przegranych, sfałszowanych (w swoim mniemaniu) wyborach w 2020 roku. – Musiałem wystartować, ponieważ chciałem być prezydentem podczas piłkarskich mistrzostw świata – poinformował. – Mamy tu wielką gwiazdę. Gdzie jest Gianni? Gianni, mój chłopcze! – krzyknął, a transmitujące galę kamery skierowały obiektywy na rozanielonego szefa FIFA.

Po wygłoszeniu przemówienia prezydent opuścił imprezę, lecz zapewne dowiedział się, jak zrewanżował się jego faworyt. A Infantino, który według nieoficjalnych doniesień płynących z jego otoczenia również marzy o pokojowym Noblu i często rozegzaltowany plecie o zbawiennym wpływie futbolu na kondycję ludzkości, tym razem już całkiem zatracił się w serenadach dla swego protektora. Zachwycał się tym, że Trump mówi, co myśli, że mówi to, o czym inni myślą, ale boją się wyartykułować prawdę, nawoływał do poparcia prezydenckich działań, potępił negatywne komentarze, wreszcie spuentował wystąpienie zapowiedzią przyznania pokojowej nagrody, dla którego losowanie mundialowych grup stanowi idealną okazję. Bo „przyciągnie globalną, miliardową publiczność". Infantino zabrnął tak daleko, że Miguel Maduro – prawnik, były członek władz FIFA, a także rzecznik generalny Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu – zawyrokował, że drastycznie złamał statut federacji, nakazujący zachować jej polityczną neutralność.

Krytycznych opinii jak zwykle usłyszeliśmy więcej, ale Szwajcara, który na wszelki wypadek przestał już nawet zwoływać konferencje prasowe, raczej one nie obejdą. Podobnie jak Cristiano Ronaldo, który marzenie o spotkaniu twarzą w twarz z politycznym idolem spełni prawdopodobnie podczas mundialu. – Chcę mu coś ważnego powiedzieć, ale prywatnie, nie mogę zdradzić szczegółów – powiedział w rozmowie z Morganem, w której – w stylu prezydenta USA – wypowiedział mnóstwo dobrych słów o samym sobie.

Portugalski megagwiazdor ocenił między innymi, że jest „najsławniejszym człowiekiem na świecie". Ryzykowne. To akurat teza, z którą doskonale znający swoją pozycję w hierarchii Trump może się kategorycznie nie zgodzić. ●

wyborcza.pl

Zapisz się na codzienny newsletter

Wyborcza.pl/newslettery

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34406133

W Sądzie Rejonowym w Goleniowie, pod sygnaturą akt **I Ns 710/24**, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Tarasiewicz Żurawskiej, nazwisko rodowe Słoniec, zmarłej 20 czerwca 2014 roku w Goleniowie, przed śmiercią na stałe zamieszkiwała w Łożnicy. W skład spadku po zmarłej wchodzi udział do 2/8 części w nieruchomości położonej w Łożnicy 5.
Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Goleniowie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34401007

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl d37dac196e

Kraj/34405448

1 RP

eprasa.pl d37dac196e

Kraj/34405449

Energia niepodległości

Morska energetyka wiatrowa – fundament polskiej transformacji energetycznej i gospodarczej. Projekt strategiczny, który zagwarantuje Polsce bezpieczeństwo, niezależność i impuls dla krajowej gospodarki i przemysłu. To też realna szansa na niższe ceny energii dla obywateli i przedsiębiorstw.

1 RP

eprasa.pl d37dac196e